Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 6/7. WRZESIEŃ PAŹDZIERNIK 1931. CENA 4.— ZŁ.

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ i WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

Województwo Kieleckie



POLSKIE LINJE LOTNICZE

„LOT"

ROZKŁAD LOTÓW — HORAIRE AERIEN

Ważny od 1 kwietnia do 15 września 1931. Valable du 1 avril au 15 septembre 1931.

(Czas środkowo-Europejski — heure de l'Europe Centrale)

SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL. SERVICE QOUTIDIEN SAUF DIMANCHE.

Połączenia lotnicze Correspondences aériennes	Godzina odlotu i przylotu Heure de départ et d'arrivée		Kierunek Direction		Godzina przylotu i odlotu Heure d'arrivée et de départ	Połączenie lotnicze: Gorrespondances: aériennes:
	15.50	o.	Warszawa	p.	10.10	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Poznań, Gdańsk (Danzig), Brno, Wien.
	18.00	p.	Poznań	o.	8.00	
	15.30	o.	Warszawa	p.	9.00	
	17.20	p.	Bydgoszcz	o.	8.50	
	15.40	o.	Warszawa	p.	10.20	
	18.00	p.	Gdańsk (Danzig)	o.	8.00	
	16.00	o.	Warszawa	p.	9.30	
	18.00	p.	Katowice	o.	8 30	
z miastami (pour) Brno, Wien	10.40	o.	Warszawa	p.	15.00	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Poznań, Gdańsk (Danzig)
	12.30	p.	Kraków	o.	13.10	
	* 13.00	o.	Kraków	p.	** 12.30	
	13.40	p.	Katowice	o.	11.50	
	8.00	o.	Warszawa	p.	15.20	
	10.30	p.	Lwów	o.	12.50	
Katowice-Wien połączenie codzienne z wyjątkiem niedziel service quotidien sauf dimanche.	10.40	o.	Warszawa	p.	15.00	Wien-Katowice połączenie codzienne z wyjątkiem niedziel service quotidien sauf dimanche
	12.30	p.	Kraków	o.	13.10	
	* 13.00 / ** 13.00	o.	Kraków	p.	* 12.30 / ** 12.30	
	13.40	p.	Katowice	o.	11.50	
	14.10	o.	Katowice	p.	11.20	
	15.55	p.	Brno	o.	9 35	
	16.10	c.	Brno	p.	9.20	
	17.10 / 15.00	p.	WIEN	o.	9.40 / 8.20	
	8.00	o.	WARSZAWA	p.	15.20	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Poznań, Gdańsk. (Danzig).
	10.30	p.	Lwów	o.	12.00	
	* 11.00	o.	Lwów	p.	** 12.20	
	12.30	p.	Cernauti *	o.	10.50	
	13.00	o.	Cernauti *	p.	10 20	
	15.40	p.	Galati	o.	7.40	
	16.00	o.	Galati	p.	7.20	
	17.20	p.	BUCURESTI	o.	6.00	

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW — SIGNES:

[*] samoloty kursują tylko: w poniedziałki, środy, piątki,
service lundi, mercredi, vendredi

[**] samoloty „ „ we wtorki, czwartki, soboty,
servica mardi, jeudi, samedi

o. odlot, départ

p. przylot, arrivée

o. lądowanie w Cernauti dopiero po otwarciu tam lotniska.
les avions ne feront escale à Cernauti qu'après l'ouverture de l'aérodrome.

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

Od Redakcji.

Wydając pierwszy numer wojewódzki Redakcja poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania jego, a więc w pierwszym rzędzie Panom Wojewodzie i Wicewojewodzie Kieleckiemu, którzy inicjatywę Redakcji poparli w wydatny sposób, Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Kieleckiego, która z niezwykłą gotowością zaofiarowała Redakcji cenny materjał redakcyjny i ilustracyjny, Panom Starostom Powiatowym Województwa Kieleckiego, którzy regjonalnym redaktorom naszego pisma dopomagali w grupowaniu materjałów, Panom Prezydentom i Burmistrzom miast, których pomoc również w wybitnym stopniu przyczyniła się do wydania niniejszego numeru, dalej wszystkim Czytelnikom, którzy na wezwanie Redakcji pośpieszyli bądź z informacjami, bądź też z fotografjami, notatkami, etc., oraz przedstawicielom przemysłu i handlu Województwa Kieleckiego, którzy poparli wydanie niniejszego numeru pod względem administracyjnym.

Redakcja.

Województwo Kieleckie

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy cykl monografij wojewódzkich. Celem naszym jest jaknajobszerniejsze potraktowanie każdego z województw pod względem turystycznym, tak, aby po zakończeniu cyklu monografij wojewódzkich złożyła się całość, obejmująca całą Polskę.

Rozpoczynamy od Województwa Kieleckiego, jako od tego, które łączy trzy zasadnicze pierwiastki, charakterystyczne dla Polski: turystyczny, przemysłowy i rolniczy, a niniejszy artykuł ma na celu ogólną charakteryzację województwa, pozostawiając szczegółowsze rozpatrzenie jego elementów turystycznych dalszym artykułom.

Województwo Kieleckie położone jest w południowo - zachodniej części kraju, i graniczy pod względem administracyjnym od północy z województwem Warszawskiem, od zachodu z Lubelskiem, od południa z Krakowskiem i Lwowskiem, od południo - zachodu z Śląskiem, od północo - zachodu z Łódzkiem, na małym odcinku zaś z Rzeszą Niemiecką.

Obszar Województwa wynosi 25.736 klm. kwadr., liczba mieszkańców zaś dosięga 3.000.000 przy średniej gęstości 98,5 na 1 klm. kwadr.

Pod względem narodowościowym należy Województwo do rdzennie polskich, przyczem liczy ono 91,3% ludności polskiej i około 8,5% żydowskiej.

Pod względem administracyjnym dzieli się Województwo na 17 powiatów: Będziński, Częstochowski, Iłżecki, Jędrzejowski, Kielecki, Konecki, Kozienicki, Miechowski, Olkuski, Opatowski, Opoczyński, Pińczowski, Radomski, Sandomierski, Stopnicki, Włoszczowski, Zawiercki. Największym pod względem obszaru jest powiat Radomski, liczący 2026 klm. kw. najmniejszym Będziński o 486 klm. kwadr.

Województwo liczy 38 miast i 310 gmin wiejskich. Miasta: Kielce (41.357 mieszkańców), Będzin (40.027), Czeladź (27.855), Częstochowa (91.027), Dąbrowa Górnicza (39.860), Iłża (4.554), Jędrzejów (11.732), Końskie (8.291) Kozienice (6.878), Miechów (5.699), Olkusz (6.667), Opatów (8.827), Opoczno (7.224), Ostrowiec (26.720), Pińczów (7.749), Radom (68.000), Sandomierz (6.763), Sosnowiec (101.997), Stopnica (4.402), Włoszczowa (5.479), Zawiercie (29.487). Wszystko we dług spisu z r. 1921.

Przemysł grupuje się w przyległym do Zagłębia Krakowskiego okręgu Dąbrowskim z ośrodkami górniczemi węglowemi: Będzin, Dąbrowa, Czeladź, oraz w okręgu Sosnowieckim. W sąsiedztwie znajduje się wielki przemysł metalowy: Starachowice, Ostrowiec. W okręgu Olkuskim grupuje się przemysł wapienny, w Radomskim istnieje przemysł wojenny, wreszcie posiada Województwo przemysł cementowy (Ogrodzieniec) i kopalnie marmurów w okolicach Chęcin.

Pod względem rolnictwa Województwo stoi na wysokim poziomie. Ziemia jest przeważnie urodzajna, a powierzchnia użytkowanych gruntów wynosi 2.484,3 tysiące ha., z czego na grunty orne wypada 54%. Lasy zajmują w Województwie 24,1% powierzchni. Z pomiędzy zbóż na pierwszem miejscu stoi uprawa pszenicy, dalej żyta i jęczmienia.

Jako ośrodki turystyczne najwięcej znane są: Góry Świętokrzyskie, Częstochowa, Zagłębie Węglowe i Metalowe, Ojców, uzdrowiska siarczane Busko i Solec, uzdrowisko klimatyczne Czarniecka Góra, dalej przepiękne okolice Kielc, Miechów, oraz starożytny Sandomierz. W wielu miejscowościach Województwa rozsiane są zabytki architektury renesansowej (Ujazd, Ogrodzieniec, Janowiec, etc.).

Województwo Kieleckie jako teren turystyczny

Województwo Kieleckie zostało wyjątkowo szczodrze obdarzone przez naturę, dzięki czemu stanowi ono na całym obszarze ciekawy i różnorodny teren turystyczny.

Bo i czegóż tu nie znajdziemy! Lesiste Góry Świętokrzyskie, malownicze wapienne pasmo Jury Krakowskiej, miasta pełne zabytków, osady przemysłowe, a wszystko to w sumie daje obraz tak różnorodny i ciekawy, że żaden turysta urokowi tych ziem oprzeć się nie zdoła.

Pod względem geograficznym województwo Kieleckie stanowi wyżynę, przeciętą dolinami rzek Wisły, Pilicy i Nidy.

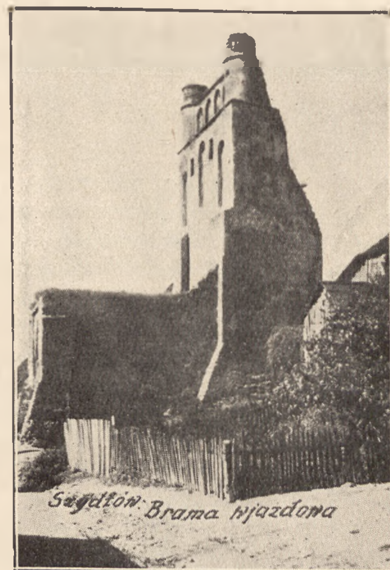


Ogrodzieniec Ruiny zamku. Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Ziemie te były ongiś siedzibą potężnych rodów magnackich, jak Oleśnickich, Szydłowieckich, Odrowążów, Wielopolskich i Kurozwęckich, którzy budowali tu sobie wspaniałe siedziby i zakładali malownicze parki. Śladami tych rezydencyj są dzisiaj, niestety, w większości, tylko ruiny, dość licznie rozrzucone po ziemi kieleckiej Największą z pośród nich jest pałac Krzysztopór, a najbardziej malowniczą Ogrodzieniec. Do ciekawszych zaliczyć należy Ossolin, Rabsztyn, Olsztyn, Chęciny, Siewierz i Będzin, wszystkie budowane na litym kamieniu. Ongiś były to groźne warownie, jedna drugą przewyższająca pod względem wielkości, dziś jednak stanowią tylko cel wycieczek turystycznych, dzięki wyjątkowo malowniczemu położeniu.

Stolicą województwa, a zarazem punktem wyjścia wycieczek po województwie są KIELCE, miasto o 50.000 mieszkańców, malowniczo położone, pełne zabytków i kościołów. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu katedra, budynek z doby gotyku, przebudowany w okresie baroku, pełen bogatych ołtarzy, obrazów i innych zabytków sztuki kościelnej. Przytyka do niej piękny barokowy pałac Biskupów Kieleckich z XVII wieku, w którym obecnie mieszczą się biura urzędu wojewódzkiego.

Celem licznych przechadzek, oddalonym o 2 klm. od miasta, jest wzgórze KARCZÓWKA, z barokowym kościołem, skąd odsłania się wspaniały widok na miasto i okolicę.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Województwa Kieleckiego turysta nie może zwiedzać według ułożonych tur, posiada ono bowiem tak dużo różnorakich zabytków i ciekawych okolic, że dokładne jego poznanie wymagałoby około miesiąca czasu. Zabytki i osobliwości tutejsze można tylko, celem lepszej orjentacji, odpowiednio ugrupować, a już turysta sam, przy pomocy mapy i własnych notatek (przewodnika po województwie Kieleckim dotąd jeszcze nikt nie opracował) może przedsiębrać wycieczki, stosownie do swoich upodobań.

Wyjątkowo szczupła sieć kolejowa i szosowa utrudnia też szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce. Najlepszym właściwie środkiem komunikacji jest tutaj komunikacja autobusowa, gdyż kolejek dojazdowych wąskotorowych, o niewygodnych rozkładach jazdy, nie można uważać za wskazany środek.

Najpiękniejszym zabytkiem przyrody na terenie województwa Kieleckiego są GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE, z rezerwatem lasu jodłowego, ciągnące się od Św. Krzyża do Św. Katarzyny, ze szczytem Łysicą, dochodzącym do 612 m. n. m. Stanowią one jednocześnie wielki obszar leśny, gdyż na całej prawie długości porosłe są lasem mieszanym. Gospodarkę turystyczną prowadzi tutaj Polskie Tow Krajoznawcze, znacząc ścieżki i budując schroniska.

Największym obszarem leśnym na terenie województwa jest PUSZCZA KOZIENICKA, ciągnąca się na północo - wschód od Radomia.

Największem letniskiem, a zarazem miejscem wycieczkowem województwa Kieleckiego jest OJCÓW, położony wśród malowniczych wapiennych skał Jury Krakowskiej, porosłych lasami, pełnych jaskiń i grot. Na miejscu znajduje się zakład hydropatyczny i liczne wille. W sąsiedztwie Ojcowa leży piękny zamek PIESKOWA SKAŁA, dobrze zachowany i zamieszkały, położony na niskiej wapiennej skale i ufortyfikowany. Zdaleka przedstawia się on groźnie i malowniczo. W pobliżu zamku wznosi się samotna skała oryginalnego kształtu, zwana MACZUGĄ HERKULESA. Doskonała szosa łączy Ojców z Pieskową Skałą, Krakowem oraz Górnym Śląskiem, dzięki czemu są one często i chętnie odwiedzanemi miejscami wycieczkowemi przez mieszkańców Krakowa i Zagłębia.



Fot. ze zbiorów Wojew. Kieleckiego.

Pozatem nie brak tu zdrojowisk, pomiędzy któremi na pierwszy plan wysuwają się Busko i Solec ze źródłami siarczanemi.

Zachodnią część Województwa Kieleckiego stanowi Dąbrowskie Zagłębie Węglowe. Jest to najbogatsza część województwa, obfitująca w płody kopalniane, zwłaszcza w węgiel. Głównemi ośrodkami przemysłu górniczego są miasta BĘDZIN (60.000 mieszkańców), SOSNOWIEC (110.000 m.), i DĄBROWA. Pomimo dużego zaludnienia są to miasta zabudowane koszarowemi kamienicami i budynkami i pozbawione całkowicie urządzeń wielkomiejskich oraz zabytków. Wyjątek pod tym względem stanowi jedynie Będzin, który zachował malownicze ruiny zamku.

Na specjalne wyróżnienie zasługują miasta wojew. Kieleckiego, dzięki ciekawym i cennym zabytkom.

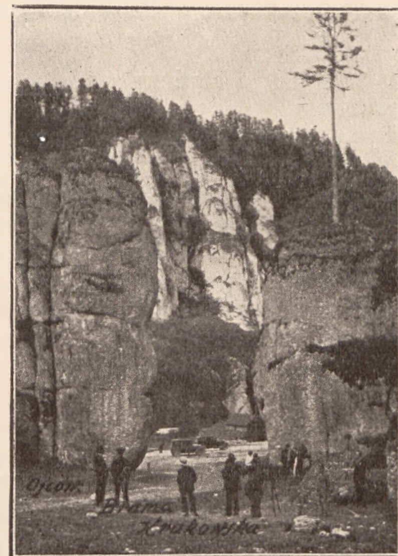
Na pierwsze miejsce wybija się CZĘSTOCHOWA (80.000 m.), słynna jako największe w Polsce miejsce odpustowe, dzięki cudownemu obrazowi Matki Boskiej, umieszczonemu w specjalnej, bogato dekorowanej kaplicy klasztoru O. O. Paulinów na Jasnej Górze. Kościół i klasztor częstochowski wsławiły się w dziejach Polski waleczną obroną Ks. Kordeckiego przeciw nawale szwedzkiej w r. 1656. Do dzisiejszego dnia zachowały się jeszcze w świetnym stanie wały i mury obronne klasztoru.

Częstochowa jest, poza tem, dużem centrum przemysłowem.

Ciekawą przeszłość historyczną posiada RADOM (60.000 m.), a do wybitniejszych z zachowanych zabytków należy klasztor i kościół O. O. Bernardynów oraz domy z XVII w. na rynku. Radom posiada swój odrębny przemysł, przeważnie garbarski, w ostatnich czasach zaś rozwinął się w okolicach Radomia przemysł wojenny.

Miastem pełnem zabytków jest SANDOMIERZ, zwany „Małym Krakowem". Położony na wzgórzu nad Wisłą zachował stylowy renesansowy ratusz. Do najstarszych zabytków miasta należy Brama Opatowska, oraz kilka stylowych kościołów, wśród nich kościół Św. Jakóba, ceglany budynek romański, z ówczesnym portalem.

Do najciekawszych miast województwa Kieleckiego należą również: WIŚLICA, ze słynną kolegjatą gotycką, SZYDŁÓW, z gotyckim kościołem, ruinami zamku, warownemi murami i synagogą z czasów Kazimierza Wielkiego, OPOCZNO, z zamkiem z epoki Kazimierza Wielkiego i „Domem Esterki", DRZEWICA, z okazałemi ruinami zamku i kościołem gotyckim z XV wieku, JĘDRZEJÓW z kościołem niegdyś Cystersów z XVIII wieku, CHĘCINY z ruinami zamku królowej Bony, OLKUSZ, stanowiący punkt wyjścia w dolinę Prądnika, ZŁOTY POTOK, z pięknemi lasami i grotami w wapiennych skałach, ZWOLEŃ, z grobem Jana Kochanowskiego w kościele, położony w sąsiedztwie Czarnolasu, miejsca urodzenia poety, OPATÓW, z kolegjatą romańską z XII wieku, OSTROWIEC, z wielką odlewnią żelaza i licznemi zakładami przemysłowemi, SZYDŁOWIEC, z pałacem z XVI wieku i kościołem z XV wieku oraz domami piaskowca, MIECHÓW, z wspaniałą bazyliką Bogogrobowców z XVIII wieku. W powiecie Miechowskim leżą Racławice pamiętne z bitwy i zwycięstwa Tadeusza Kościuszki. Słynną z urodzajów pszenicy jest ziemią między Miechowem a Proszowicami.



Ojców. Brama Krakowska.
Fot. ze zbiorów Wojew. Kieleckiego.

Ze słów powyższych, będących rzutem oka na całość województwa Kieleckiego, wynika, że turysta, zwiedzający te strony nie może zajmować się samą tylko przyrodą, historją lub sztuką tych okolic, gdyż na każdym kroku wszystkie wspomniane elementy spajają się tutaj w jedną całość z kulturą polską i wspomnieniami dziejowemi.

M. S.

Wzdłuż linji kolejowej

Nie każdego stać na podróż samochodem, większość też turystów odbywa dziś jeszcze podróże swoje pociągiem.

Rzućmy więc okiem z okna wagonu, odbywając podróż po linji Warszawa — Kraków, przez tereny Województwa Kieleckiego.

Minąwszy stację Dęblin, wjeżdżamy do Województwa, i pierwszą stacją kolejową jest historyczny Bąkowiec.

Dr. Mieczysław Orłowicz, za którego opisem cytujemy dalszą część niniejszego artykułu, w następujący sposób opisuje miejscowości leżące za Bąkowcem:

GARBATKA, 16 klm. na południe miasteczko *Zwoleń*, gdzie w kościele znajduje się grób poety *Jana Kochanowskiego* († 1584), a w sąsiedztwie jego siedziba *Czarnolas* z pamiątkami po nim.

Najbliższem większem miastem przy tej linji jest RADOM liczący 50.000 m. Radom istniał już w początkach wieków średnich, i posiadał wówczas *zamek* królewski, którego resztki przerobiono na plebanję. Ze średnich wieków pozostały dwa *kościoły* gotyckie, w szczególności farny z XIV w. i Bernardynów z XV wieku, obok którego zachował się malowniczy, lecz zaniedbany klasztor. Nowy kościół P. Marji projektował Dziekoński 30 km. na południe leży zniszczone w czasie wojny miasteczko *Iłża* z ruiną zamku biskupów krakowskich na wzgórzu.

SZYDŁOWIEC z renesansowym *ratuszem* z XVI w., którego wieżę zniszczono w czasie wojny, przebudowanym *pałacem* Szydłowieckich, również z XVI w. i pełnym zabytków *kościołem* gotyckim z XV wieku.

Za Skarżyskiem zbliża się pociąg do wzgórz, które stanowią północne kończyny Gór Świętokrzyskich, a tor kolei okrąża je łukiem wygiętym ku północy. Po drodze leżą przystanki SUCHEDNIÓW małe letnisko z hutą żelazną, ŁĄCZNA oddalona 12 km. od miasteczka *Bodzentyna*, posiadającego ruiny zamku biskupów krakowskich i piękny kościół gotycki z XV wieku, oraz ZAGNAŃSK położony niedaleko wsi *Oblęgorek*, którą otrzymał Henryk Sienkiewicz jako dar narodowy.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

KIELCE, stolica województwa i siedziba biskupa, zarazem punkt węzłowy linji do Częstochowy *Katedra* gotycka z XIV w., później przebudowana w stylu barokowym. *Województwo* mieści się w pięknym barokowym pałacu z XVII w., który do końca XVIII wieku był rezydencją biskupów kieleckich a w salach reprezentacyjnych zachował artystyczne stukatury i malowidła. Przy ul. Leonarda 14 małe *muzeum* krajoznawcze. Kielce leżą w ładnej okolicy górzystej, w sąsiedztwie Gór Świętokrzyskich O 2 km. na zachód od miasta góra *Karczówka* z barokowym kościołem Bernardynów z XVII w., skąd piękny widok na miasto. Pod miastem kopalnie t. zw. marmurów kieleckich.

Przy linji KIELCE - CZĘSTOCHOWA leżą: *Włoszczowa* miasto powiatowe z kościołem barokowym z XVIII w., *Koniecpol* miasteczko z kościołem barokowym i pałacem Potockich w stylu klasycznym. *Złoty Potok* małe letnisko z pałacem hr. Karola Raczyńskiego, pięknemi lasami mieszanemi, które zajmują 12.000 morgów, malowniczą doliną ze skałami wapiennemi i czystym potokiem (hodowla pstrągów), *Olsztyn* (100 km.) nieduże miasteczko z dominującą nad całą okolicą ruiną zamku z XIV wieku, położoną na wapiennej skale Jury Krakowskiej.

CHĘCINY, miasteczko z dwoma kościołami, gotyckim farnym z XV wieku, oraz barokowym Klarysek z r. 1644. Na dominującej nad miastem wapiennej górze (360 m. n. m.) wznoszą się imponujące *ruiny zamku*, który w średnich wiekach uchodził za niezdobytą twierdzę. Spalili go Węgrzy w roku 1657. W okolicy malownicze wzgórza, obfitujące w kopalnie kolorowych marmurów.

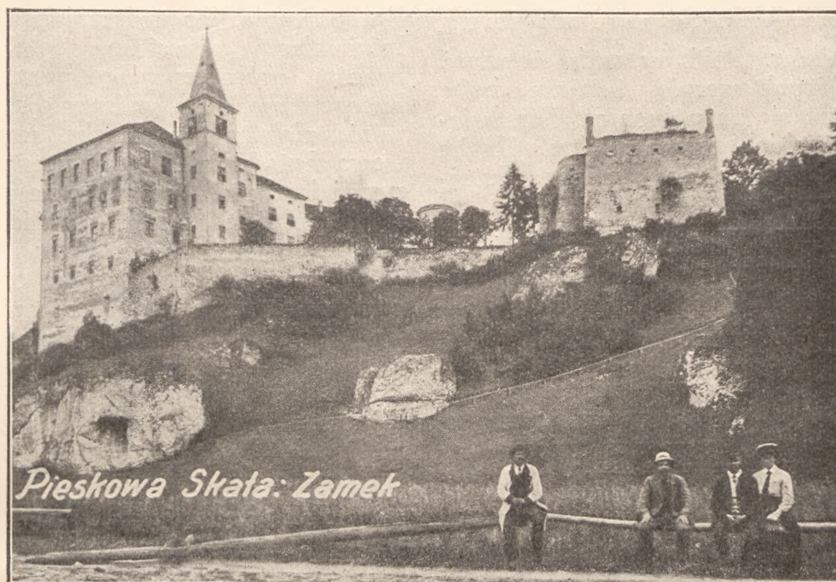
JĘDRZEJÓW, miasto powiatowe z farnym kościołem gotyckim z r. 1479, oraz barokowym kościołem niegdyś Cystersów, z początku XVIII w., ozdobionym dwiema wieżami. Wewnątrz słynne z piękności i wielkości organy.

Z Jędrzejowa w kierunku wschodnim prowadzi KOLEJKA WĄSKOTOROWA DO RYTWIAN, od której odgałęzia się sieć linij bocznych. Posługując się kolejką można zwiedzić miasto powiatowe *Pińczów*, położone nad Nidą, z kilku kościołami, okazałą synagogą i pałacem Wielopolskich; *Szydłów*, miasteczko położone na wyżynie wśród wzgórz, które niemal w całości zachowało jeszcze dawne mury miejskie ze średnich wieków, bramę miejską z XVII w. ruinę zamku, gotycki kościół, z XIV wieku i oryginalną synagogę obronną;

Krzyżtopór (10 km. od Iwanisk), imponującą ogromem ruinę pałacu Ossolińskich, zbudowanego w roku 1644; zburzonego w roku 1655 przez Szwedów; *Kurozwęki,* miasteczko z kościołem gotyckim z r. 1587 i pałacem Popielów przebudowanym w XVIII w. z dawnego zamku renesansowego; zakłady kąpielowe w *Busku* i *Solcu.* Do Buska można dojechać też autobusem kursującym z Kielc przez Pińczów (55 km.).

Za Jędrzejowem tor kolei zaczyna się wznosić na grzbiet Jury Krakowskiej, a za przystankiem PRZYSIEKA przekopano przez niewysokie wzgórze *tunel* o długości 382 m. jedyny na terenie dawnego Królestwa Kongresowego. Z obu stron skaliste przekopy.

MIECHÓW, miasto oddalone o 9 km. od stacji, z bardzo piękną *bazyliką,* bogato ornamentowaną stukaturami w stylu barokowym, którą wznieśli w końcu wieków średnich w stylu gotyckim Miechowici (Templarjusze) a którą przebudowano w końcu XVIII wieku. Z Miechowa prowadzi kolejka wąskotorowa do miasteczka *Skalbmierza,* posiadającego piękny kościół gotycki z XIV wieku. Niedaleko pobojowisko pod *Racławicami,* gdzie 4 kwietnia 1794 r. Tadeusz Kościuszko odniósł zwycięstwo nad Rosjanami.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

Za Miechowem tor kolei wznosi się nieznacznie na grzbiet Jury Krakowskiej, a następna stacja WOLBROM jest najwyżej położona w części Polski na lewym brzegu Wisły (382 m. n. m.). O 13 km. na północ leży miasteczko *Pilica* z trzema kościołami i pałacem przerobionym z obronnego zamku po którym zachowały się duże fortyfikacje vaubanowskiego typu z XVII w. W sąsiedztwie na stromej skale 456 m. n. m. ruiny niewielkiego zamku w *Smoleniu,* oraz pobojowisko z grudnia 1914 roku pod *Krzywopłotami,* z obeliskiem na cześć poległych tu legjonistów polskich.

OLKUSZ, z gotyckim kościołem z XIV w. głośny niegdyś z podupadłych obecnie kopalń srebra i ołowiu, oraz mennicy. W okolicy utrzymały się jeszcze kopalnie galmanu i rudy cynkowej w położonym na zachód *Bolesławiu i Bukownie.* O 4 km. na północ na wapiennej skale ruina zamku w *Rabsztynie.* Na północny zachód od Olkusza kilkanaście kilom. kw. nagich piasków, t. zw. *Pustynia Błędowska,* zwana „Polską Saharą". O 24 km. na południe od Olsztyna leży *Ojców.*

Na południowej części drogi, biegnącej od Koluszek do Tarnobrzegu, opisuje dr. M. Orłowicz w następujący sposób miejscowości, położone wzdłuż toru kolejowego:

OPOCZNO, z przebudowanym zamkiem królewskim, i gotyckim kościołem z XIV w. 20 km. na północ *Drzewica,* miasteczko z gotyckim kościołem z r. 1452 i malowniczą ruiną zamku Drzewickich z XV wieku na wyspie.

KOŃSKIE, miasto powiatowe z gotyckim kościołem z XV w., 60 morgowym parkiem, *pałacem* z XVIII w. niegdyś Małachowskich. gdzie około roku 1818 mieszkał Carnot, i bardzo piękną i oryginalną drewnianą *synagogą* z XVIII w., ozdobioną mansardowym dachem i galerjami. W powiecie koneckim *lasy* zajmują połowę powierzchni. Wśród lasów liczne *kopalnie* rudy żelaznej i huty.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

NIEKŁAŃ. W sąsiedztwie *Czarniecka Góra*, licznie odwiedzany zakład hydropatyczny z kilku willami wśród pięknych lasów.

SKARŻYSKO, stacja węzłowa z poprzednio opisaną linją. Odtąd aż po Ćmielów biegnie pociąg bez przerwy doliną Kamiennej, pozostawiając na zachodzie góry Świętokrzyskie.


Sandomierz: Brama Opatowska

Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Najbliższy dostęp do nich wiedzie ze stacji kolejowej w WĄCHOCKU małem miasteczku z barokowym klasztorem, niegdyś Cystersów i pozostałym po nich romańskim kościołem kamiennym z początku XIII wieku. Oddalone 26 km. na południowy zachód *Góry Świętokrzyskie* są *najwyższem pasmem wzgórz* na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, a nawet *na przestrzeni Europy Wschodniej między Karpatami a Uralem.* Najwyższemi ich wzniesieniami są *Łysica (612 m.)* i *Łysa Góra* (594 m.), na której szczycie stoi barokowy kościół Benedyktynów *św. Krzyża* z końca XVIII wieku, częściowo uszkodzony w czasie ostatniej wojny.

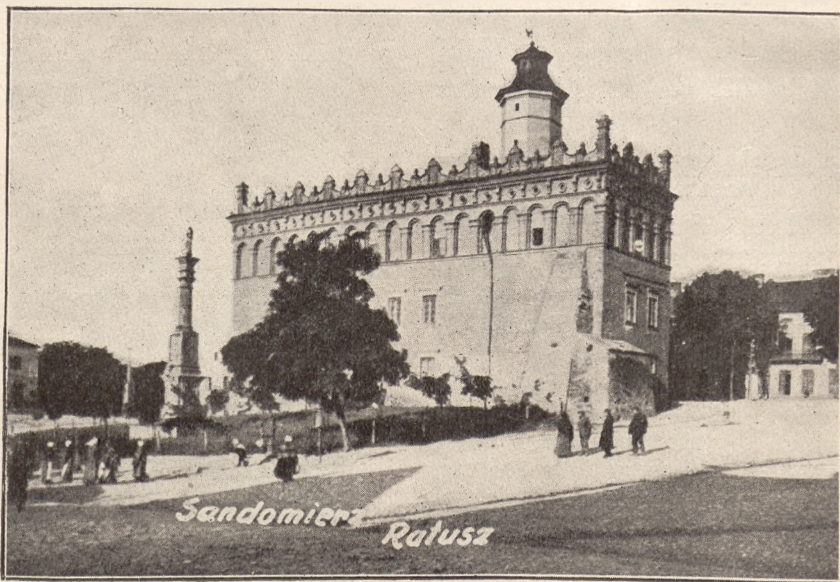
WIERZBNIK, miasteczko o 5.000 m. w sąsiedztwie *Starachowic*, osady fabrycznej z dużemi hutami żelaznemi.

OSTROWIEC, z największemi hutami żelaza w tych okolicach, które zatrudniają kilka tysięcy robotników. Pokłady *rudy żelaznej*, z których czerpią tutejsze huty ciągną się na północ od Gór Świętokrzyskich pasem 46 km. długim od Ostrowca do Orońska. Tutejsza ruda zawiera 40% żelaza.

ĆMIELÓW z ruiną zamku i *fabryką porcelany.* O 12 km. na południe OPATÓW, miasto powiatowe z resztkami dawnych murów i bram miejskich, oraz romańską *kolegjatą* o dwóch wieżach z XII wieku, która ma cenny artystycznie renesansowy grobowiec kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego († 1532).

Za DWIKOZAMI przekracza pociąg Wisłę, poczem na prawo na wzgórzu ukazuje się SANDOMIERZ pięknie położony na wzgórzu na lewym brzegu Wisły.

Sandomierz jest jednym z najstarszych miast w Polsce, do rozbioru Polski był stolicą województwa, sięgającego od rzeki Pilicy po Karpaty, a upadł dopiero w XIX w. skutkiem odcięcia od komunikacji. Obecnie jest to zwykłe miasto powiatowe, a ponadto stolica biskupia. Po świetnej przeszłości miasta pozostało sporo zabytków artystycznych i pamiątek historycznych. Do najcenniejszych wśród nich należy gotycka trzynawowa *katedra* z XIV w. z ówczesnymi freskami, położony za miastem romański ceglany *kościół św. Jakóba* z początków XIII w., niegdyś Dominikanów, mający ozdobny portal romański, oraz barokowy *kościół* św. Michała, niegdyś Benedyktynek. Na środku rynku stoi orykinalny *ratusz*, w dolnej części gotycki, w górnej renesansowy z XVI wieku ozdobiony charakterystyczną dla Polski attyką. Po dawnych murach miejskich pozostała *Brama Opatowska* z końca wieków średnich. Dawny *zamek królewski* przebudowali Rosjanie na urzędy i więzienia. W seminarjum duchowne *muzeum* djecezjalne. Sandomierz należy do piękniej położonych miast w Polsce.


Sandomierz Ratusz

Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Co zainteresuje turystę w poszczególnych powiatach?

POW. BĘDZIŃSKI

W odległości 1½ klm. od stacji kolejowej Będzin ruiny zamku z okresu piastowskiego.



Będzin. Ruiny zamku — Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

POW. OPATOWSKI

Ćmielów — ruiny zamku Krzysztofa Szydłowieckiego. *Pokrzywianka Górna* — olbrzymie modrzewie. *Góra Chełmowa* — widok na Góry Świętokrzyskie. *Kranki* — zabytki budownictwa drewnianego, kościół z XVII w., dzwonnica i brama. *Krzemionki* — przedhistoryczne kopalnie krzemienia. *Kunów* — Góra Bukowa, kościół z XVIII w. z obrazami Buchbindera i Gersonówny. *Opatów* — klasztor pobernardyński, kościół, stare księgi, obrazy i pomniki. *Podgród* — ruiny zamku myśliwskiego. *Piłkanów* — kościół obronny z XII w. *Raków* — kościół poreformacki Arjan.

POW. OPOCZYŃSKI

Drzewica — ruiny zamku Kazimierza Wielkiego. *Opoczno* —dom Esterki. *Studziana* — klasztor Filipinów.

POW. PIŃCZOWSKI

Bogucice — kościół z XII w. flora stepowa. *Chroberz* — ruiny zamku Chrobrego, bibljoteka i archiwum Wielopolskich. *Czarkowa* — pomnik zwycięstwa Legjonów w r. 1914, pałac i zbiory sztuki *Krzyżanowice* — jeden z nielicznych w Polsce kościołów w stylu doryckim. *Opatowiec* — starożytna osada, istniejąca od r. 1085 *Pińczów* — zabytki poarjańskie. *Sancygniów* — pałac w stylu włoskim z malowidłami, bibljoteką i muzeum, kościół z pamiątkami. *Skalbmierz* — kolegjata. *Skorocice* — groty gipsowe i rezerwat stepowy z ostnicą. *Wiślica* — kolegjata z XVI wieku.

POW. SANDOMIERSKI

Konary — ruiny zamku. *Międzygórze* — ruiny zamku. *Sandomierz* — zamek, ratusz, zabytki architektoniczne i historyczne. *Staszów* — ratusz, zabytki budownictwa drewnianego. *Winnica* — wieś i grodzisko przedhistoryczne.

POW. STOPNICKI

Stopnica — stary kościół. *Szydłów* — ruiny zamku jagiellońskiego, stara synagoga.

POW. WŁOSZCZOWSKI

Gruszczyn ruiny kościoła Arjańskiego. *Szczekociny* —pole Racławickie, pałac.

POW. CZĘSTOCHOWSKI

W *Częstochowie* Klasztor Jasnogórski i Muzeum Krajoznawcze. W*Kłobucku*, Kolegjata Długosza, w *Mirowie* ruiny zamku, również z okresu piastowskiego, w *Mstowie* kościół obronny, pochodzący z XIII w., w *Olsztynie* ruiny zamku, w *Złotym Potoku* — groty.



Jasna Góra. Fragment kościoła — Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

POW. IŁŻECKI

W *Iłży* ruiny zamku z XII w. W *Wąchocku* klasztor O. O. Cystersów.

POW. JĘDRZEJOWSKI

W *Jędrzejowie* klasztor z XII w. z grobem Błog. Wincentego Kadłubka, jednego z ojców literatury polskiej, w *Korytnicy* (gmina Sobków) paleontologiczne okazy fauny. *Nagłowice* — miejsce urodzenia Mikołaja Reja.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

POW. KIELECKI

W *Chęcinach* ruiny zamku, stary kościół, kopalnie marmurów. *W Bodzentynie* ruiny zamku biskupiego. *W Kielcach* — Zamek Biskupi, Kościół Św. Wojciecha; Karczówka z ruinami klasztoru, oddział Tow. Tatrzańskiego, schronisko i oddział Tow. Krajoznawczego. *W Oblęgorku* pałac Sienkiewicza. W *Św. Katarzynie* klasztor. *W Św. Krzyżu* (Nowa Słupia), kościół. *W Zagnańsku* 1000-letni dąb.

POW. KONECKI

Czarniecka Góra —zdrojowisko. *Przedbórz* — Zamek Kazimierza Wielkiego, kościół, starożytna synagoga drewniana, *Szydłowiec* — zamek i ratusz.

POW. KOZIENICKI

W Czarnolesiu — miejsce urodzenia Jana Kochanowskiego. Kaplica na miejscu, w którem stał dwór. *W Janowcu* (nad Wisłą) ruiny zamku Firlejów. *W Sieciechowie* — kościół z XIV wieku. *Zwoleń*—grób Kochanowskiego w kościele.

POW. MIECHOWSKI

Hebdów — kościół i gmach poklasztorny w stylu barokowym *Miechów* — kościół i klasztor Bożogrobowców. *Mirów* — zamek renesansowy z XVII wieku.

POW. OLKUSKI

Klucze. — „Pustynia Błędowska", *Kroczyce* — groty, *Ojców* i *Pieskowa Skała. Olkusz* — kościół z XVI wieku. Kopalnie galmanu. *Pilica* — pałac Sobieskich. *Rabsztyn* — ruiny zamku.



Przedbórz, Starożytna synagoga

Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

P i ń c z ó w

Wiadomość o Pińczowie, jako grodzie sięga początku XIV wieku. Miasto Pińczów w te czasy było osadą i dopiero kard. Zbigniew Oleśnicki podniósł je do godności miasta w roku 1423. W tym samym czasie wybudował on tu na t. zw. dziś „Zamkowej Górze" wspaniały zamek.

Do największego rozkwitu doszło miasto w połowie XVI wieku, kiedy to Pińczów byłe jednem z głównych ognisk ruchu kulturalnego w Polsce. W czasie reformacji osiedlili się tutaj arjanie, kalwini i protestanci. Od roku 1556, posiadali nawet własne drukarnie, w budynku, zachowanym podziś dzień, z których wiele dzieł przeważnie religijnych rozchodziło się po całym kraju. Żył i działał tutaj znany reformator arjański, Jan Łaski, Stankar, oraz Mikołaj Oleśnicki. W Pińczowie odbywały się również liczne sobory, zwoływane przez waśniących się ciągle stronników Kalwina i Lutra. Jednem słowem, ruch umysłowy wrzał tu w całej pełni, a z powodu wielu uczonych w Pińczowie wówczas przebywających, nazwano go Atenami Polskiemi.

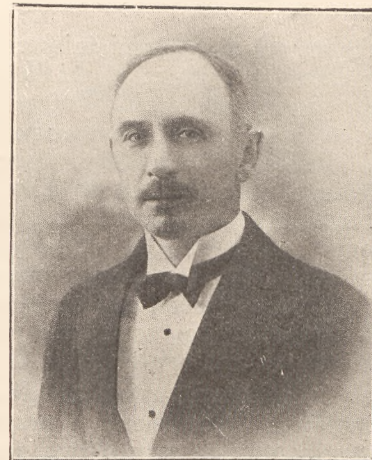
Pierwsze miejskie wodociągi założone byty (z rur drewnianych) przez Zygmunta Margrabiego Myszkowskiego w połowie XVII wieku. Wdzięczni obywatele wznieśli mu pomnik na środku rynku w tem miejscu, gdzie dziś jest fontanna. Z pomnika tego pozostał dziś tylko postument, na którym wspiera się taca fontanny. Wodociągi te przebudowano na rury żelazne w roku 1856. Prawdopodobnie wodociągi pińczowskie były pierwszemi w Królestwie.

Zamek wybudowany został w I-szej połowie XV wieku. Pod koniec XVI. wieku zamek przeszedł w posiadanie magnackiej rodziny Myszkowskich. W roku 1656 zamek przez pewien czas zajmowali Szwedzi. Podczas panowania króla Augusta II. Mocnego w lipcu 1702 roku w pobliżu Pińczowa odbyła się bitwa ze Szwedami. W tym czasie Karol XII, król i naczelny wódz wojsk szwedzkich przebywał ze swoim sztabem na zamku Pińczowskim. Zamek został rozebrany w roku 1800. Z materjału rozebranego zamku wzniesiony został pałac margrabiego Wielopolskiego, w którym obecnie mieści się gimnazjum.

Wnioskując z charakteru budowy starej żydowskiej synagogi, wzniesienie jej należy odnieść do XIV wieku. Można przypuszczać, że architekt konstruując plan tej budowli, miał na myśli wykonać nie tylko dom modlitwy, ale również i punkt obronny (fort), który miał służyć do obrony przed napaścią wroga. Przypuszczenie to potwierdzają grube mury budynku, potężne żelazne kraty w oknach, masywne żelazne drzwi, oraz oryginalność dachu, który umieszczony jest znacznie niżej niż górne krawędzie ścian. Na płaskim tym dachu mogło pomieścić się paręset osób, które mogły stać ukryte na całą prawie wysokość swego wzrostu. Podkreślić trzeba, że budynek ten jest tembardziej ciekawy, gdyż cały swój wiek przetrwał bez żadnych przeróbek

Kościół założony został w I-szej połowie XV wieku. Obecnie jest on kościołem parafjalnym. Obok nie go znajduje się obszerny gmach klasztorny zwany dziś „Murami", z któremi jest połączony bardzo charakterystycznym i zachowanym jeszcze po dziś dzień wiaduktem. Wiadukt ten służył mnichom do przechodzenia z murów klasztornych do kościoła. Z początku mieścił się tutaj zakon Paulinów, który przetrwał do roku 1819. Potem mieścił się w tym klasztorze zakon Norbertanek, które zostały przeniesione z Buska do Pińczowa, gdyż klasztor ich uległ pożarowi W roku 1864 rząd rosyjski przeniósł je do Imbramowic (w powiecie olkuskim), a gmach klasztorny został zajęty na potrzeby rządu. Na wieży kościelnej znajduje się starożytny zegar, który liczy przeszło 200 lat. Zegar ten wybija po dziś dzień godziny i kwadranse.

Klasztor na Mirowie założony został przez Piotra Myszkowskiego, biskupa krakowskiego, w roku



P. Antoni Janczur,
Burmistrz m. Pińczowa.

1577. Połączony jest on z obszernym gmachem klasztornym, w którym mieścił się zakon Reformatów. W roku 1864 wydał rząd rosyjski rozporządzenie o skasowaniu prawie wszystkich klasztorów w Królestwie, i od tego czasu nie wolno było przyjmować nowych zakoników, a pozostali mogli przebywać w murach klasztornych do końca swego życia. Ostatni z zakoników klasztoru Mirowskiego, ks. Boniszewski, umarł w roku 1910. Ponieważ gmach klasztorny był prawie pusty już od roku 1890, przeto obywatele miasta i Magistrat starali się o założenie tutaj szpitala. Po gruntownem odnowieniu gmachu klasztornego w roku 1906, założono tu szpital pod wezwaniem św. Juljana.

Do roku 1912 na Nidzie był stary, lichy, drewniany most, który przed wojną był rozebrany, na jego miejscu zaś wybudowano bardzo ładny i silny żelazno - betonowy. Most ten w październiku roku 1914, został zerwany przez wojska rosyjskie. W roku 1915, po zajęciu Pińczowa przez wojska austrjackie, dowództwo tych wojsk zapoczątkowało budowę nowego mostu drewnianego, według planu inżyniera Kruga, który ukończony został w maju 1916 roku i stoi po dziś dzień.

Zamierzenia inwestycyjne Ojcowa

(ROZMOWA z p. WŁADYSŁAWEM RAUSCHEM, DYREKTOREM UZDROWISKA)

Piękny Ojców, pamiętają czasy Łokietka i Kazimierza Wielkiego, jest prawdziwą perłą Województwa, a jego zamierzenia rozwojowe, interesujące każdego turystę polskiego, skłoniły nas do dokonania specjalnego wywiadu z dyrektorem uzdrowiska, p. Władysławem Rauschem, o którego energji i inicjatywie słyszeliśmy wiele.

W interesującej rozmowie usłyszeliśmy co następuje:

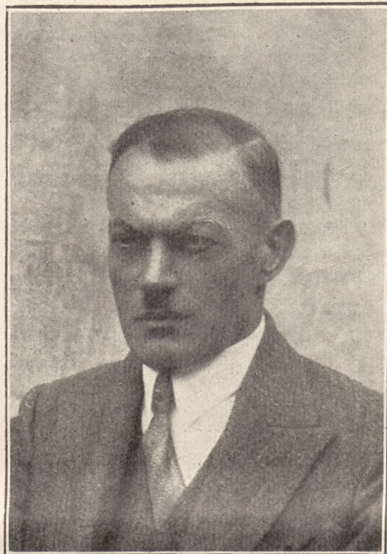
— Urzędowanie swoje objąłem z początkiem tego sezonu, i przedewszystkiem zmuszony byłem sezon doprowadzić do końca, a potem dopiero pomyśleć o całym szeregu inwestycyj, których zrealizowanie w czasie sezonu było niemożliwe. Inwestycje te polegają na szeregu napraw i rekonstrukcji budynków, mieszkań oraz wielu inowacyj, mających na celu całkowite zeuropeizowanie naszego Ojcowa.

Przedewszystkiem przystąpiłem do budowy wzorowego kąpieliska, którego dotychczasowy brak stanowił jedną z najpoważniejszych bolączek. Jesienią rozpoczynamy w tym kierunku pracę, a kąpielisko, zamierzam urządzić według najnowszych wymagań higjeny. Kąpielisko to będzie położone w samem sercu Ojcowa, w uroczym zakątku, gdzie słońce operować będzie *cały* dzień, tak, że kuracjusze już w przyszłym sezonie korzystać będą w całej pełni z pięknej plaży i ochładzających kąpieli. Kąpielisko mieścić się będzie w Wąwozie Sąspolskim. Pawilon będzie się mieścił nad wąwozem, pod pawilonem urządzone zostaną kabiny natryskowe, co będzie miało szczególny, swoisty urok.

„Muzyką przyszłości" — ciągnie z uśmiechem dyrektor Rauscher — o ile finanse uzdrowiska pozwolą, jest urządzenie wody ogrzewanej w basenie za pomocą prądu elektrycznego, co jest najnowszą zdobyczą, zaledwie kilku zachodnio - europejskich uzdrowisk. Nadmieniam, iż mamy własny prąd.

Dalszą moją troską jest doprowadzenie do porządku chodników, deptaków, ścieżek turystycznych po lesie i przyozdobienie zewnętrznego wyglądu domu uzdrowiskowego i parku.

Do niedawna główną bolączką była droga serpentyn, od Bramy Krakowskiej, z której kurz pokrywał najbliższą okolicę, stając się utrapieniem kuracjuszów i wycieczkowiczów. Poprzednia metoda smołowania dróg okazała się wysoce niepraktyczną i niezmiernie drogą. Koszt smołowania wynosił około 16.000 zł. rocznie, zaś efekt był nikły, gdyż trwający zaledwie kilka miesięcy. Obecna metoda skrapiania drogi na całej odległości, przy stosowaniu beczkowozu i przy dostatecznej ilości wody daje doskonałe rezultaty. Rzecz prosta, iż koszt tej metody jest nieporównanie niższy.



P. Władysław Rausch
dyrektor uzdrowisk Ojców.

Dalszą moją troską jest rozwój budowlany Ojcowa. Jako punkt wyjścia dla rozwoju obrałem Osiedle ponad Ojcowem (Złota Góra) i dziś mam już dwieściekilkadziesiąt działek na tym terenie sprzedanych, a szereg willi już wybudowanych.

Budowa wodociągów jest w pełnym toku, a w przyszłym sezonie woda będzie już doprowadzona na górę. Nadmieniam, iż wille urządzone będą z całym komfortem.

Jak pan widzi, pracy mam bardzo dużo, ale mam nadzieję, że następnym razem zastanie pan już cały szereg inowacyj w stylu par excellence europejskim.

W końcu pozwalam sobie zaznaczyć, iż w roku bieżącym po raz pierwszy otwieramy sezon zimowy: mamy piękny tor saneczkowy i narciarski i projektujemy szereg rozrywek atrakcyjnych.

Pan dyrektor Rausch, jak widzimy, ma jasno zakreślony plan pracy, a jego rzeczowa ocena sytuacji i zrozumienie dla racjonalnej, a równocześnie oszczędnej gospodarki są najlepszą gwarancją, że Ojców stanie się z biegiem czasu przyciągającym magnesem nie tylko dla polskich ale i zagranicznych turystów.

Gmina Skała

Gmina Skała leży w odległości 4 klm. od perły letnisk polskich, Ojcowa. Obszar gminy wynosi 856 ha., ludności liczy 5,168 i podzielona jest na 2 sołectwa. Gleba na terenie gminy jest żytnio - kartoflana, a gospodarstwa są b. rozdrobnione. Akcja w kierunku podniesienia rolnictwa stoi na martwym punkcie. Rynek zabrukowany jest po europejsku na przestrzeni 5,142,60 metrów; ułożone są piękne chodniki betonowe, nie różniące się zupełnie od chodników w większych miastach. W r. 1929 wybudowała gmina 2 studnie artezyjskie. Na terenie gminy zajduje się jedna straż ogniowa z własną remizą, posiadająca nawet moto - pompę.

Gmina ma własną targowicę i rzeźnię. Rynek oświetlony jest lampami naftowo - żarowemi o sile 1000 świec. Ulica Krakowska oświetlona jest również. Wszystkie te ulepszenia i urządzenia ma do zawdzięczenia Skała energji i pracowitości swych zarządców w osobach: wójta, p. Walentego Krawczyka oraz jego sekretarza p. radcy Jakóba Florczyka.

Wójt p. Krawczyk ur. w 14.II. 1883 r. z zawodu rolnik. Swą kadencję pełni po raz drugi. Sekretarz, p. Florczyk, ur. w r. 1882, we wsi Łozy, pow. Olkuski, kończy 7-kl. szkołę powszechną i od 16 roku życia poświęca się służbie samorządowej

Robotnicze ogródki działkowe w Zawierciu

Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Zawierciu, na posiedzeniu dnia 15 marca 1931 r. na wniosek przewodniczącego Kierownika Tymczasowego Zarządu miasta p. Langerta, powziął myśl założenia robotniczych ogródków działkowych dla zwalczania bezrobocia i dania możności bezrobotnym łagodzenia ich sytuacji własnym wysiłkiem.

Przyjęta myśl nasuwała wiele trudności. Po pierwsze nie wiedziano, jak się akcja ogródków działkowych da zaszczepić na gruncie robotniczym, po drugie jakie wywrze wrażenie wśród mas robotniczych.

Wobec tego przystąpiono do bardzo ostrożnej propagandy. Zadanie to nakazywało przedewszystkiem, wyrwanie całego szeregu jednostek bezrobotnych z dotychczasowej martwoty i danie im mocnej podstawy, podbudowanej myślą i etycznem pragnieniem, aby można było wyjść z nimi na podbój wielkiego wroga martwoty, przyzwyczajeń i słabości ludzkich. Pierwszym etapem propagandy było umieszczenie w prasie i wywieszenie ogłoszeń, że przyjmowane są zapisy głów rodzin bezrobotnych z dużą rodziną no otrzymanie ogródków działkowych. Wynik ogłoszenia był negatywny, gdyż na przeszkodzie stanęły partje polityczne, które miały na celu sabotaż tej wielkiej myśli, odciągając bezrobotych od zapisów. Partje głosiły, że „Magistrat dlatego nadaje działki, aby bezrobotni, nie wystawali pod Magistratem".

Wobec tego przystąpiono do propagandy słownej, która odniosła pożądany skutek. Bezrobotni grupami zaczęli się zapisywać i na 95 ogródków działkowych zapisało się w pierwszym terminie 125 głów rodzin.

Przy kwalifikowaniu kandydatów spostrzeżono, że reflektanci wszyscy posiadają duże rodziny i rekrutują się z pośród samych bezrobotnych robotników.

Fakt ten dał podstawę Obywatelskiemu Komitetowi do powiększenia ogródków działkowych z 95 na 162 działki.

Reflektantom zakwalifikowanym z zapisu w pierwszym terminie, rozdano działki w obecności Obywatelskiego Komitetu na miejscu. Po dokonaniu rozdziału, przystąpiono do II-go zapisu.

Bezrobotni widząc, że sprawa ogródków jest traktowana b. poważnie, zaczęli się zapisywać masowo, na 67 działek do obdzielenia, zapisało się odrazu 450 osób.

Niezakwalifikowanym ogłoszono, że Obywatelski Komitet rok rocznie będzie się starał o rozszerzenie akcji ogródków działkowych i w ten sposób i niezakwalifikowani będą mogli w miarę posiadanej ziemi otrzymać ogródki.

Mając 162 dzierżawców ogródków działkowych, zaczęto roztaczać nad nimi opiekę fachową, wygłoszono szereg odczytów z dziedziny uprawy ogródków działkowych z podaniem planu ogródka warzywnego, dokonywano co tygodnia inspekcji ogródków, udzielając rad i wskazówek na miejscu.

Obecnie przystąpiono do dalszej akcji rozszerzenia ogródków działkowych, rozdzielając nowych 108 działek — tak, że ogólna ilość posiadaczy ogródków wynosi 270 osób. Działkowcy posiadają umowy dzierżawne zawarte z Obywatelskim Komitetem na okres 3-ch letni. Działki wynoszą po 600 m.² każda. Dzierżawca działki opłaca do kasy Obywatelskiego Komitetu roczną tenutę dzierżawną w wysokości zł. 4 gr. 43.

Działkowcy otrzymali bezpłatnie z Obywatelskiego Komitetu po 25 kg. ziemniaków rakoodpornych, 100 ziarnek grochu, 100 ziarnek fasoli i, 20 krzaków pomidorów — z tem, że ziemniaki zwrócą Komitetowi po zbiorach.

Myśl Obywatelskiego Komitetu założenia robotniczych ogródków działkowych biegła nietylko w kierunku zapobiegawczym w akcji zwalczania bezrobocia, lecz miała również na uwadze znaczenie zdrowotne. Ogródki działkowe bowiem umożliwiają działkowcom spędzenie wolnego czasu w słońcu i na świeżem powietrzu, obcowanie z przyrodą. Praca na powietrzu, szczególnie słońce, wzmacniają niezawodnie organizm, usuwają wiele niedomagań fizycznych, jak i duchowych.

Każda kolonja działkowa posiada swój zarząd, który jest łącznikiem pomiędzy Obywatelskim Komitetem, a działkowcami. Stosowny regulamin statutowy dla działkowców znajduje się w opracowaniu.

W okresie sprawozdawczym Zarządy odbyły szereg walnych zebrań, na których w obecności członka Obywatelskiego Komitetu stale poruszano kwestję długoletniej dzierżawy ogródków i wyrażano podziękowanie za pomoc okazaną bezrobotnym.

Dla zachęty i lepszej uprawy ziemi oraz warzyw wyznaczono 6 nagród dla premjowania najlepiej utrzymanych ogródków.

Premje były b. dobrym czynnikiem propagandowym, albowiem dały rezultaty nadspodziewane.

Komisja premjowa przeprowadzała premjowanie w punktach, biorąc zasadniczo 20 punktów za uprawę ziemi, zaś po 5 punktów na każdy płód rolny.

Wśród działkowców, rekrutujących się z pośród różnorodnych odcieni partyjnych, niema agitacji wywrotowej. Panuje pomiędzy nimi zgoda, a wspólna praca połączyła ich z ziemią. Myślą, aby jaknajwięcej posiadać z ogródka. Urządzają na działkach pogadanki na temat dokonanych prac, jeden drugiego podpatruje w pracy i każdy stara się być lepszym od sąsiada.

Już od wczesnego rana, zastać można całe rodziny na działkach. Przejęli się pracą, a dokonane inspekcje udowodniły, że udzielone porady odniosły swój skutek.

Aczkolwiek ogródki wymagały mozolnej pracy, żaden jednak działkowiec już dzisiaj nie myśli o porzuceniu go.

Działkowcy, według wskazówek sekcji rolnej Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, najwięcej zasadzili ziemniaków rakoodpornych, kapusty, fasoli, grochu, pomidorów, buraków, marchwi, cebuli, pietruszki, sałaty, ogórków. Nasiona zostały dostarczone przez Spółdzielnię „Rolnik" w Zawierciu.

Spodziewany rezultat zbiorów tegorocznych z działki 600 m.² jest następujący:

Ziemniaków około 800 kg., pomidorów — 40 kg., fasoli — 10 kg., marchwi — 200 kg., buraków — 200 kg., pietruszki — 10 kg., cebuli — 15 kg., grochu — 20 kg., kapusty — 6 kop., ogórków około 2 kop., sałaty około 2 kop.

Na przyszły rok rezultat będzie wyższy o 30%, na co wskazuje praktyka roczna działkowców, oraz chęć ich do intensywniejszej planowej pracy w ogródkach.

Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym zamierza za pośrednictwem Magistratu i Władz Nadzorczych, wystąpić z wnioskiem o wykup na rzecz miasta gruntu przydzielonego pod ogródki działkowe .

Wykupiony grunt zostałby rozdany działkowcom na długoletnią dzierżawę z tem, że spłacaliby sami wykupiony grunt. Roczna tenuta dzierżawna wyniosłaby zaledwie 10 zł., co chętnie działkowcy będą minimalnemi ratami wpłacać do kasy Komitetu.

Wykupiony grunt nie zostałby oddany na własność działkowcom jedynie dlatego, że przez taką tranzakcję ogródki warzywne zatraciłyby swój charakter i nie możnaby było utrzymać żadnego porządku na kolonjach.

Restauracja „Wersal" w Zawierciu.

Rozwój kulturalny pow. Częstochowskiego

Część powiatu zniszczona została działaniami wojennemi i ludność tych okolic przez długi szereg lat mieszkała w ziemiankach, zastępujących jej domy mieszkalne. Część znów ludności, przeważnie w miejscowościach położonych przy dawnej granicy niemieckiej masowo trudniła się przemytnictwem, ciągnąc z tego procederu znaczne korzyści, a wskutek tego nie dbała zupełnie o podniesienie wydajności ziemi i swoje gospodarstwa, co prawda o bardzo ubogiej glebie, zaniedbała.

Z chwilą odzyskania Górnego Śląska, a tem samem przesunięcia części pogranicza z Rzeszą Niemiecką o kilkadziesiąt kilometrów ,część ludności straciła łatwy i korzystny zarobek i zmuszona była wrócić do swoich zaniedbanych gospodarstw i do ciężkiej pracy na roli.

Przechodząc do metod, jakiemi posługiwał się Samorząd pow. Częstochowskiego w swej pracy ,podzielić je możemy według charakteru na dwie od siebie odmienne, zazębiające się jednak kategorje, a stąd i podział samej pracy na dwa okresy:

Pierwszy z tych okresów jest okresem propagandowo - przygotowawczym; drugi zaś okresem pracy twórczej.

Rozpatrzmy tedy kolejno obydwa okresy.

Pierwsze wybory do ciał samorządowych, a szczególnie do Rad Gminnych w r. 1918 wypadły o tyle niekorzystnie, że weszdł do nich element surowy z zupełnie niewyrobionym zmysłem społecznym, nieświadomy tej pracy, jaką miał podjąć, ani obowiązków nań ciążących.

W tych warunkach obowiązek kierowania pracami samorządu gminnego spadł na Wydz. Powiatowy, a w pierwszym rzędzie na Przewodniczącego Wydziału, Starostę, p. Kazimierza Kühna.

Obowiązek niesłychanie ciężki i odpowiedzialny, gdyż niemal każda dziedzina pracy społecznej na polskiej wsi leżała odłogiem, a dla podźwignięcia jej potrzeba było wielkich nakładów środków pieniężnych i ludzi.

Skarb państwa nie mógł przyjść samorządom z pomocą, a pieniędzy nie posiadano.

Ludność nie posiadała pieniędzy, rozporządzała jednak czasem i mogła zamiast pieniędzy, ofiarować pracę w naturze — ten niewyczerpany kapitał, jaki lud posiada.

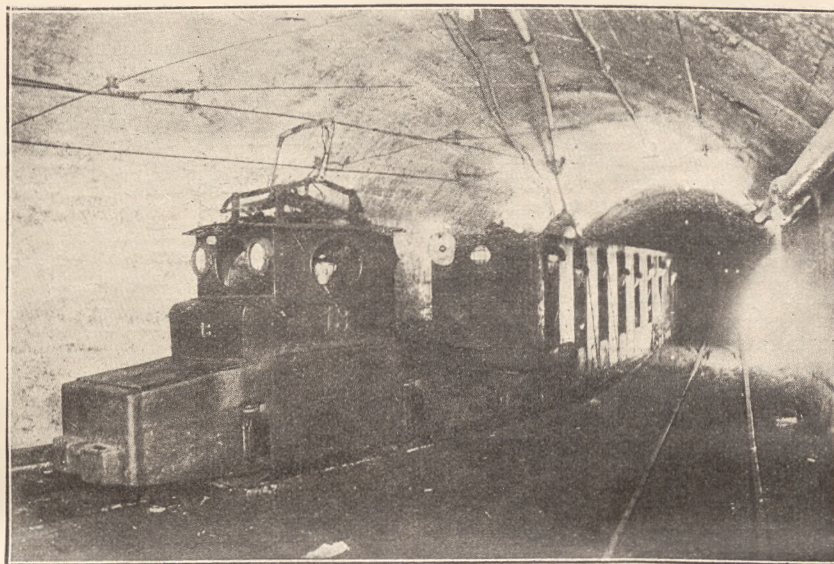
Na ten więc skarb zwrócił pierwszy uwagę p. Starosta i za jego radą postanowiono czerpać z tego źródła pełną garścią.

Rozpoczął się więc okres usilnej propagandy.

Rozpoczęła się uciążliwa tułaczka Przewodn. Wydziału powiatu, który dotarł do każdej wioski, do każdego osiedla, ażeby przez bezpośrednie zetknięcie się z ludnością perswadować, namawiać, przekonywać i zagrzewać do pracy. Inni znówu funkcjonarjusze Wydziału pracowali nad uświadomieniem członków Rad Gminnych i nad rozbudzeniem w nich zmysłu społecznego.

Okres intensywnej propagandy trwał tak długo, aż wieśniak zrozumiał, że zamierzenia i dążenia Starosty p. Kazimierza Kühna skierowane są li tylko dla jego dobra, aż lody nieufności i niechęci zostały przełamane.

Po dokonaniu tego najcięższego dzieła, przystąpiono do wprowadzenia w życie zamierzeń, mających za cel podniesienie kultury i dobrobytu wsi.



W głębi ziemi Kieleckiej. Kolejka w szybie kopalni w Czeladzi
Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Pracę tę skierowano w dwóch zasadniczych kierunkach:

1) ku podniesieniu dobrobytu wsi przez dostarczenie ludności dobrej drogi i przez ułatwienie jej nabywania najpotrzebniejszych artykułów rolniczych, ażeby przez doraźne korzyści zachęcić ją do dalszej pracy oraz

2) ku podniesieniu oświaty wśród młodzieży wsi, a przez oświatę ku podniesieniu kultury wsi.

Do pracy tej potrzebny był już większy zastęp ludzi, którzyby zechcieli podjąć się jej, a pozostając pomiędzy ludem wsi, ustawicznie zachęcać go do pracy.

W roku 1923 podjęta została praca nad założeniem spółki drogowej do budowy drogi, mającej połączyć Częstochowę z Lelowem w powiecie Włoszczowskim.

Pierwsze prace inwestycyjne, rozpoczęte zostały w powiecie Częstochowskim przez Sejmik w roku 1919 przez podjęcie budowy kilku dróg rozchodzących się promieniście od m. Częstochowy w kilku kierunkach i mających połączyć krańcowe miejscowości powiatu z m. Częstochową.

System bowiem opracowany przez p. Starostę i przyjęty przez Wydział Powiatowy przy budowie dróg polegał na tem, że Sejmik prowadzi budowę tak zwanych magistrali, pozostawiając gminom budowę dróg łączących ze sobą te magistrale, które na mapie powiatu układają się koncentrycznie w stosunku d m. Częstochowy,

Budowę tych dróg prowadzą samodzielnie gminy, posługując się świadczeniami w naturze pod nadzorem i kontrolą sił fachowych Wydziału Powiatowego, który bezpłatnie sporządza wszelkie projekty i kosztorysy a w celu zachęcania gmin do tej pracy, udziela im bezzwrotnych subwencji.

Realizując program oświatowy Sejmik Powiatowy w dniu 1-go kwietnia 1921 r. przejął od b. Rady Głównej Opiekuńczej 31 przedszkoli (chronek) rozrzuconych w pow. Częstochowskim, do których pczęszczało około 600 dzieci.

Ludność powiatu, początkowo nieufnie i niechętnie usposobiona dla przedszkoli, zrozumiała ideję wychowania przedszkolnego, co znajduje wyraz w budżetach gminnych, przeznaczających corocznie pewne kwoty na wydatki rzeczowe dla przedszkoli oraz w samej liczbie istniejących obecnie 90 przedszkoli, do których uczęszcza 4.350 dzieci płci obojga.

Koszty utrzymania przedszkoli pokrywa Sejmik Powiatowy, jedynie wydatki na remont lokali, inwentarz i utrzymanie czystości przedszkola, ponoszą gminy.

W trosce o należyte przygotowanie dziatwy pod względem umysłowym w przedszkolu do wchłaniania nauki w szkole powszechnej, ułatwiając w ten sposób znakomicie zadanie tej szkoły, wejrzał p. Starosta w rozpaczliwe warunki mieszkaniowe szkoły powszechnej.

Brak lokali powodował, że z ogólnej liczby 167 szkół tylko 32 mieściły się w znośnych budynkach własnych, reszta zaś w lokalach wynajętych, nieodpowiadających najprymitywniejszym wymaganiom zdrowia i higjeny.

Zaledwie 60 proc. dziatwy mogło korzystać ze światła nauki, a zastraszająca liczba analfabetów, bo wynosząca aż 48 proc. były widmem, które zmusiło p. Starostę do postawienia sprawy budownictwa szkół, wśród szeregu innych zadań samorządu na pierwszem miejscu.

Rozpoczęto pracę w r. 1923 w okresie największej dewaluacji pieniądza, zmienność którego ustawicznie paraliżowała roboty.

Budowę rozpoczęto od szkół 1-no i 2-klasowych wbrew własnym zamierzeniom, zdawano sobie bowiem dokładnie sprawę, że ten typ szkoły nie daje dziecku należytego przygotowania.

Było to jednak „zło" konieczne.

Typ szkoły jednoklasowej, jako najmniej kosztowny, najprędzej dawał się zrealizować, a szybkie oddanie szkoły do użytku szkolnictwa miało być argumentem przekonywującym gminiaków o ich zdolności do wysiłków finansowych, miało być widoczną zachętą dla tych, co z niewiarą i niechęcią spoglądali na rozpoczynającą się akcję.

Cel istotnie został osiągnięty.

Kiedy bowiem rozeszła się po powiecie wieść, że gmina Mykanów w przeciągu jednego lata wybudowała własnemi siłami jednoklasową szkołę, inne gminy, lubo początkowo nieśmiało, stanęły do szlachetnej rywalizacji i w krótkim stosunkowo czasie nie było w powiecie gminy, która nie powzięłaby uchwały o budowie jednej, a nawet kilku szkół.

Rozrost szczęśliwie zainicjowanego przez p. Starostę ruchu budowlanego, skłonił Wydział Powiatowy do ujęcia tej akcji w należytą formę i skierowania jej na właściwe tory.

W tym celu powstało przy Wydziale Powiatowym Biuro Architektoniczne, zadaniem którego jest bezpłatne przygotowywanie wszelkich projektów i kosztorysów domów użyteczności publicznej oraz sprawowanie nadzoru technicznego nad prowadzeniem budowy.

Starania o zapomogi ze strony Państwa odniosły ten skutek, że samorząd pow. Częstochowskiego uzyskał strony Min. W. R. i O. P. złotych 284.000.— tytułem bezzwrotnej zapomogi i złotych 114.000.—, tytułem długoterminowej pożyczki.

Resztę kosztów przy budowie szkół pokryły gminy i Sejmik Częstochowski, który na wykończenie 6-cio i 7-mio klasowej szkoły udziela bezzwrotnej zapomogi w wysokości 20 — 25 tysięcy złotych.

Do chwili obecnej powstało w powiecie Częstochowskim 57 budynków szkolnych, z czego:

Szkół jednoklasowych 17, dwuklasowych 8, trzyklasowych 3, czteroklasowych 10, pięcioklasowych 2, sześcioklasowych 2, siedmioklasowych 15, z których 4 szkoły siedmioklasowe i jedna szkoła czteroklasowa znajdują się w stanie surowym.

Koszty wzniesienia tych budowli pochłonęły do chwili obecnej przeszło dwa miljony złotych, nie licząc wartości niektórych materjałów budowlanych, ofiarowanych przez ludność bezpłatnie oraz świadczeń ludności w naturze przy ich budowie.

W celu wykorzenienia analfabetyzmu powstały przy szkołach powszechnych w powiecie 24 kursy dokształcające, prowadzone przez nauczycielstwo szkół powszechnych, a subsydjowane przez samorząd powiatowy.

Niezależnie od kursów dokształcających, ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski, z inicjatywy p. Starosty założone zostały w roku 1928 przez Sejmik w 48 punktach powiatu ośrodki oświaty pozaszkolnej, w których przez 5 miesięcy zimowych odbywają się raz w tygodniu odczyty, wygłaszane przez specjalnych prelegentów, rekrutujących się przeważnie z pośród pracowników Wydziału Powiatowego i nauczycielstwa szkół powszechnych lub zaproszonych przez Wydział Powiatowy z organizacji rolniczych.

W roku 1922-im przy poparciu T-wa Popierania Przemysłu Ludowego, otworzona została przez Sejmik Szkoła Przemysłu Ludowego z działem tkactwa i kilimarstwa.

Do szkoły tej przyjmowana jest młodzież płci obojga w wieku od lat 14-tu, gdzie w ciągu jednego roku bezpłatnie zapoznaje się teoretycznie i praktycznie ze sposobami wyrabiania płócienek, pasiaków, kilimów i innych tkanin.

Pierwszym krokiem p. Starosty w kierunku przyjścia z pomocą rolnictwu, było założenie przy Sejmiku w roku 1924 Wydziału Handlowego, mającego za zadanie dostarczanie rolnictwu najpotrzebniejszych artykułów, udzielanie na ten cel potrzebnego kredytu, o który było szczególnie trudno i ochronę rolnika przed wyzyskiem nieuczciwych spekulantów.

Wydział Handlowy przetrwał do roku 1927-go to jest do chwili otwarcia i uruchomienia Pow. Kasy Oszczędności, która przyjęła wszystkie jego agendy.

Moment otwarcia Pow. Kasy Oszczędności i założenia przy każdej gminie kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, których jest 21 i które odgrywają do pewnego stopnia rolę filji Powiatowej Kasy Oszczędności, staje się momentem przełomowym dla rolnictwa.

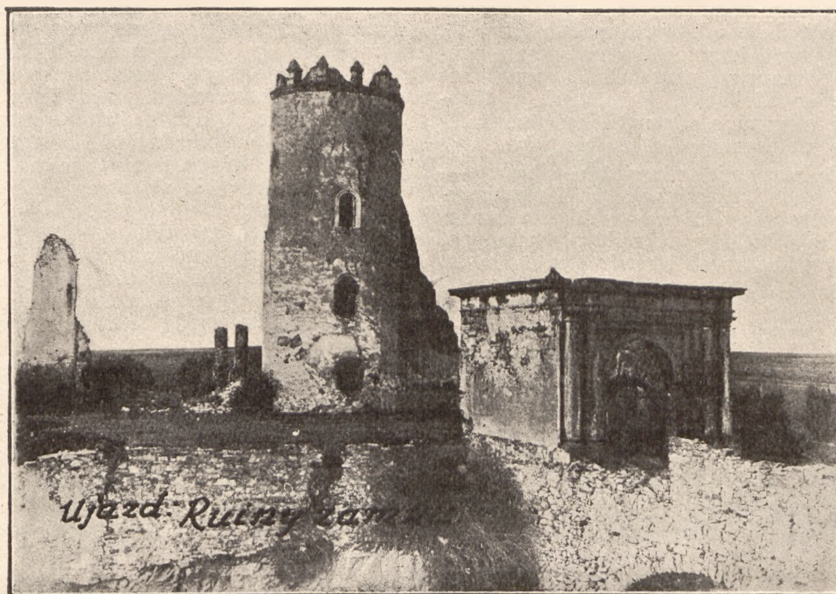
Powiatowa Kasa Oszczędności dostarcza Kasom Oszczędnościowym gminnym kredytu nietylko gotówkowego, ale również i towarowego w postaci nawozów pomocniczych, zbóż siewnych, narzędzi rolniczych i innych artykułów potrzebnych w rolnictwie.

Odgrywając rolę pośrednika pomiędzy Kasą Powiatową a ludnością, gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe odniosły znaczne korzyści moralne, albowiem stały się one instytucją, gdzieześrodkowuje się cały ruch kredytowy na wsi, a przez to stały się niezbędnemi dla rolnika, który obdarza je obecnie zaufaniem, poderwanym wskutek nieukończo-

Źródłem kredytowym dla Gminnych Kas prócz Powiatowej Kasy Oszczędności jest również Państwowy Bank Rolny, który udziela Kasom Gminnym pożyczek gotówkowych.

Głównie dla celów doświadczalnych oraz dla produkcji zbóż siewnych, samorząd powiatowy prowadzi również na własny rachunek gospodarstwo rolne w dzierżawionym od Państwa majątku Turów o przestrzeni 313 morgów, który jednocześnie jest jednym z głównych punktów hodowlanych w powiecie, posiadając stację kopulacyjne ogierów, buhai, knurów i t. p.

Dla podniesienia hodowli w powiecie, samorząd powiatu Częstochowskiego sprowadził i posiada do swojej dyspozycji ogiery, buhaje zarodowe, knury, gniazda zarodowe kur, a obecnie sprowadza tryki.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Dla tego samego celu — podniesienia hodowli, Sejmik Powiatowy założył w m. Częstchowie lecznicę dla zwierząt domowych oraz trzy przychodnie weterynaryjne w Kłobucku, Krzepicach i Mstowie i utrzymuje własnym kosztem 1 lekarza weterynarji i 2-ch felczerów.

Nie zapomniał również p. Starosta o potrzebach kulturalnych wsi i równocześnie z akcją budowy szkół rozpoczęła się akcja budowy Urzędów Gminnych, Domów Ludowych i remiz strażackich.

Nie chcąc dopuścić do „dzikiego budownictwa" opracowany został przez Biuro Architektoniczne Wydz. Pow. zasadniczy typ każdego rodzaju budowli i jeśli chodzi o Urząd Gminny, to budynek odpowiada następującym warunkom:

Jest murowany i posiada poza potrzebną ilością sal i ubikacji dla kancelarji Urzędu Gminnego, mieszkanie dla pisarza oraz mieści w sobie salę domu ludowego i pomieszczenie dla posterunku Policji Państw.

Projekty budowli wykonywane są bezpłatnie przez Biuro Architektoniczne i noszą na sobie wybitne piętno architektury polskiej o formach zwartych, spokojnych i harmonijnych. Tego rodzaju budynki powstały w 4-ch gminach, mianowicie: Poczesnie, Mykanowie, Rędzinach i Olsztynie.

Częste klęski pożarów nawiedzające powiat oraz bardzo mała ilość budowli ogniotrwałych, zwróciły uwagę p. Starosty na konieczność stworzenia lepszych warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Pierwsze lata po uzyskaniu Niepodległości nie sprzyjały rozwojowi pożarnictwa, młodzież bowiem wiejska — ten materjał strażacki, przebywała w szeregach obrońców Ojczyzny.

Dopiero rok 1922 staje się rokiem przełomowym, a punktem zwrotnym jest uchwała powzięta przez Sejmik zapewniająca każdej nowopowstającej straży zapomogę pieniężną w wysokości pokrywającej połowę kosztów sikawki.

Od tej chwili ilość straży ogniowych stale wzrasta, a rezultatem tej pracy jest 66 nowych szop strażackich, z których 17 służy jednocześnie jako domy ludowe.

Przechodząc do ostatniego działu, do zdrowia publicznego, w krótkości tylko zaznaczymy, że cały powiat Częstochowski podzielony jest na 5 rejonów sanitarnych z lekarzami rejonowymi na czele, którzy są jednocześnie lekarzami szkolnymi, podległymi służbowo lekarzowi sanitarnemu Sejmiku.

Jeden szpital weneryczny i 2 szpitale powszechne, akuszerki gminne, kamery dezynfekcyjne oraz cały personel lekarsko-sanitarny utrzymywany jest kosztem samorządu powiatowego, kąpiele ludowe natomiast utrzymują dwa miasta niewydzielone i trzy gminy wiejskie w osiedlach mających charakter miasteczek. Dwa budynki kąpieli ludowych postawione zostały przez miasto Kłobucko i Krzepice własnym kosztem, według projektu opracowanego przez biuro architektoniczne Wydziału Powiatowego.

Kosztem samorządu pobudowano w powiecie również siedem studzien artezyjskich, z których niektóre dosięgają głębokością przeszło 100 mtr.

Kończąc ten artykuł, który jest odzwierciadleniem tylko części tej wielkiej pracy, która wykonana została w przeciągu 10-ciu lat przez samorządy w pow. Częstochowskim pod światłem i rozumnem kierownictwem Starosty p. Kazimierza Kühna, nie podobna nie wspomnieć o miasteczku Olsztynie, dla podniesienia którego włożył p. Starosta więcej pracy i serca.

Miasteczko to, położone malowniczo u podnóża ruin niegdyś wspaniałego zamku Kazimierzowskiego, należało do najbiedniejszych miejscowości powiatu, a nędza i ciemnota jego mieszkańców były wprost przerażające.

Na tę miejscowość, odciętą prawie od świata nieprzebytemi piaskami lotnemi, zwrócił p. Starosta swe oczy, odczuł szlachetnem sercem niedolę olsztyniaka i postanowił podnieść go do godności człowieka.

Przedewszystkiem wybudowana została szkoła i założono przedszkole.

W następnych latach Olsztyn otrzymuje połączenie szosą z m. Częstochową, odległą o 12 klm.

Po bardzo długich i uciążliwych perswazjach, skłoniło się mieszkańców Olsztyna do rozparcelowania części swoich wspólnot — nieużytków, porośniętych nędznym karłowatym laskiem iglastym i do założenia kolonji letniskowej.

Cały obszar przeznaczony do parcelacji w ilości 44 ha, podzielony został na 114 parceli, które w przeciągu kilku miesięcy rozprzedane zostały za sumę zł. 56.000.—

Za uzyskane z tej parcelacji pieniądze, powstał piękny budynek Urzędu Gminnego z salą domu ludowego, uporządkowany i wybrukowany rynek z chodnikami dokoła, obsadzonymi drzewkami i studnią artezyjską pośrodku, założona wspaniała ulica przez środek kolonji letniskowej, która jest upiększeniem Olsztyna i miejscem spacerów.

W niedziele i święta do tej, tak jeszcze niedawno zapadłej i brudnej miejscowości ściągają tłumy wycieczkowiczów z Częstochowy.

Praca ta, rozpoczęta 11 lat temu przez Starostę p. Kazimierza Kühna, zmierzająca do podniesienia „tej biednej ziemi, której przyświeca światło z wieży Jasnej Góry" i na której ten Pierwszy Obywatel Honorowy „część duszy swojej zostawił", wykonana została „dzięki woli Jego nieugiętej i pracy Jego wielkiej", którą umiłował, do której włożył całe swe wielkie serce i innych „sercem pracować nauczył".


Wiślica: Dom Długosza

Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

Solec — Zdrój

Solec się wznosi... Solec się rozwija i upiększa...

Takie zdania słyszy się coraz częściej obecnie i bez wątpienia rzuca się to każdemu w oczy, kto był tu w ostatnich latach lub kto chciał zainteresować się tem starem zdrojowiskiem w krakowskich stronach, wśród pięknej doliny nadwiślańskiej schowanem... na uboczu...

Blisko sto lat istnienia liczą zdroje Soleckie, cudowne skutki kąpieli tutejszych szeroką mają sławę, mimo to jednak ledwie tysiąc, lub półtora kuracjuszów szuka tu ulgi w swych cierpieniach corocznie.

Trudno nie przyznać, że to bardzo niewiele, a wprost wierzyć się nie chce tej liczbie, gdy się ją z frekwencją zagranicznych zdrojowisk porówna.

A jednak... Solec się rozwija i upiększa — i rozwój ten bezwątpienia żywszym pójdzie tempem, gdy zyska on poparcie szerokiego ogółu naszego społeczeństwa.

W malowniczej dolinie Wisły, w sttarostwie Stopnickiem województwa kieleckiego, za pasmem gór wysokich, lasem porosłych, które go chronią od zimnych wiatrów z północy — leży Solec. Już podjeżdżając ku niemu, gdy z Magierowej góry spojrzy się na ogrody i lasy, które otaczając zakład Solecki — wyraźnie rysują się na jasnem tle pól i łąk dalekich, odbiera się wrażenie, że zieloności zadrzewienia Solcowi nie brak.

Nie brak także powietrza, przestrzeni i wzrok z tych gór skierowany na południe, mknie swobodnie przez bujną dolinę Wisły, przez rozległe równiny galicyjskie — hen daleko, aż oprze się dopiero o sine Tatr sylwetki, na widnokręgu.

I w samej rzeczy, drzew, zieloności, powietrza tu dużo. Nie licząc zakładowych parków i ogrodów, tuż za zakładem rozpościera się kilkaset morgów lasu i zagajnika, gdzie nie brak i boru sosnowego i jodłowych gąszczy i polanek wesołych i szemrzącej wśród zarośli strugi.

Z ważniejszych budowli Soleckich oprócz kościoła, bardzo przez czas zniszczonego, który na wzgórku, panującym nad zdrojowiskiem, kryje wśród drzew swe niepozorne kształty — na pierwszym planie postawić trzeba duży budynek niedawno odnowionego i rozszerzonego hotelu z salą balową i restauracyjną — cały tonący w zwojach dzikiego wina, a następnie śliczną w stylu moderne willę „Jasną", główny pensjonat Solecki; — na przeciwległym zaś końcu Solca, obok źródła wody mineralnej, na miejscu dawnego, spalonego doszczętnie w lecie 1921 roku, nowy o pięknych klasycznych kształtach z żelaza i cementu wzniesiony gmach łazienek.

Reszta domów zdrojowiska rozlokowana jest głównie wzdłuż cienistej alei, która łączy hotel i łazienki, a pomiędzy temi domami wyróżniają się urocza willa „Prus", współwłaściciela i dyrektora zakładu inż. R. Daniewskiego i willa „Irena" w stylu irlandzkich cottage zbudowana inż. Wł. Daniewskiego, drugiego współwłaściciela Solca. W tych licznych domach, drzewami alei zacienionych, w hotelu i willach jak również w chatach włościańskich na wsi, mieszczą się goście kąpielowi, znajdując stosowne do swych wymagań skromne albo wykwintne nawet mieszkania.

Dzień sezonowy, jak we wszystkich zwykle zdrojowiskach, dzieli się między zabiegi kuracyjne — rano, spacery i rozrywkę — po południu i wieczorem. A rozrywki te, to zwykle w takich razach koncerty wybornej, z pierwszorzędnych muzyków złożonej sezonowej orkiestry, reuniony, teatr, tennis i wycieczki w piękne okolice Solca bliższe i dalsze, bardzo nęcące dla amatorów pięknych widoków i wspomnień czasów dawno minionych.



Fragment łazienek i pawilonu nad źródłami w Solcu. Fot. inż. Władysław Daniewski.

Więc nie licząc pobliskiej i z tej racji największe powodzenie mającej góry Magierowej, nie licząc ślicznie położonych nad brzegiem Wisły Winiar z pięknym widokiem na Galicję i Karpaty. Czarków nad Nidą z ich dawnemi kopalniami siarki i ładną pańską siedzibą, niestety zniszczoną podczas wojny— zalecają się głównie jako cel takich wycieczek Rogów nad Wisłą z parkiem starannie utrzymanym i dworem modrzewiowym, pochodzącym z czasów króla Jana III

wraz z umeblowaniem dawnych tych sięgającem czasów, następnie Wiślica z jej starożytną kolegiatą przez Kazimierza Wielkiego zbudowaną, obecnie z wielkim pietyzmem odbudowywaną po wojnie — i domem kronikarza Długosza.

Obok powyżej wymienionych rozrywek urozmaicających pobyt w Solcu, ciągnie tu wielu niczem nie krępowana swoboda wiejskiego ustronia, wyłamująca się z pod uciążliwych przepisów kodeksu towarzyskiego, obowiązującego tak zwane „wielkie wody". Dzięki tej prawdziwie wiejskiej swobodzie towarzystwo soleckie łączy się łatwo dla wspólnej zabawy i rozrywki i nie krępowane strojami, cały dzień spędza na świeżem powietrzu, oddychając powiewem z pól i lasów. Ta swoboda, łatwość towarzyskich stosunków, dla tych co sobie tego życzą — to jeden z atutów Soleckich, to atrakcja, co wielu ciągnie do Solca.

Przyciąga tu także ludzi taniość utrzymania, bo chociaż i w Solcu, gdy kto chce i ma na to, można na kurację wydać kilkaset i tysiąc złotych miesięcznie, jednak jeżeli jednak przyzwoite mieszkanie, utrzymanie i kurację można tu mieć za 200 zł. miesięcznie, to na drożyznę uskarżać się nikt nie ma prawa

Mimo ciężkich klęsk wojny i pożaru łazienek, jakie w ostatnich latach spadły na zdrojowisko, zarząd jego nie ustawał w pracy nad wyrównaniem strat i rozwojem zakładu i jeżeli zwrócimy uwagę na wielki jego wysiłek związany z odbudową łazienek w tak imponującym zakresie, jeżeli zaznaczymy, że spalony podczas pożaru kierat, zapomocą którego wydobywano ze źródła wodę mineralną, został zamieniony obecnie na windę parową, co sprawność wydobywania wody powiększyło kilkakrotnie, jeżeli dodamy, że w jesieni 1924 roku przeprowadzone zostały bardzo poważne i niezwykle kosztowne roboty oczyszczenia źródła Soleckiego, przez co jego wydajność i skład chemiczny wielce zyskały, że parę lat temu zaprowadzono na całem terytorjum Solca i w większości jego willi światło elektryczne — to musimy przyznać, że ostatnie lata zaznaczyły się bardzo dodatnio na rozwoju zdrojowiska

Ale wobec braku kolei na miejscu, ani te udogodnienia zakładu, ani ta swoboda, o której wspomnieliśmy wyżej, ani ta taniość zdrojowiska nie zdołałyby sprowadzić do Solca kuracjuszów, o ileby ich tu nie ciągnęła szeroka sława cudownych niemal własności leczniczych Soleckich kąpieli mułowych i mineralnych. Woda Solecka, jak to wskazują dokonane niejednokrotnie dokonane analizy ze względu na zawarte w niej ilości siarkowodoru i siarków alkalicznych, jest najsilniejszą ze znanych wód siarczanych, zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy najsilniejszemi wodami słonemi jodobromowemi, ustępując zawartością soli kuchennej tylko właściwym solankom i z tej racji z punktu widzenia lekarskiego powinna być postawiona na pierwszym planie pomiędzy pokrewnemi jej zdrojami.

Kto zna dawną historję Solca, pełną niepowodzeń, daremnych wysiłków w celu zyskania poparcia kapitałów koniecznych dla jego rozwoju, musi się zgodzić z tym jasnym pewnikiem, że wielka musi być wartość lecznicza tych wód, tego zdroju Soleckiego, który drażni przy łazienkach delikatne powonienie kuracjuszek, jeżeli zdrojowisko nie tylko, że przetrwało cały szereg zawodów, klęsk i niepowodzeń, ale od teraz rozwija się znowu, rozkwita, do nowego, szerszego budzi się życia.

Komunikacja. Dojazd do Solca od strony Warszawy przez stację kolei państwowych Kielce, skąd szosą do samego zakładu. Podczas sezonu ze stacji Kielce rano około godz. 9-tej i po południu około 3-ej po przyjściu odpowiednich pociągów od strony Warszawy, odchodzą samochody, któremi za umiarkowaną opłatą, czy to bezpośrednio, czy to przesiadając się w Busku na powozy lub inne samochody, dojeżdża się do Solca w 3 — 5 godzin.

Od strony Małopolski i Ziemi Lubelskiej — a nawet w pewnych warunkach i z Warszawy, dojazd przez stację Szczucin (kole Tarnów-Szczucin), skąd 16 kilometrów do Solca.

ŚRODKI LECZNICZE ZAKŁADU SOLECKIEGO.

1) Woda mineralna Solecka, najsilniejszy ze znanych w Europie zdrój siarczano - słony, zawierający jod i sól glauberską — do picia i do kąpieli.

2) Kąpiele mułowe ogólne i częściowe.

3) Kąpiele kwasowo - węglowe (Nauheimskie) jodo - bromowe igliwiowe.

4) Kąpiele z gorącego powietrza całkowite i częściowe, masaże.

5) Fototerapia — lampa kwarcowa (sztuczne słońce górskie).

6) Elektroterapia — prąd stały, prąd przerywany.

7) Wszystkie wody mineralne, naturalne i sztuczne.

Choroby, skutecznie leczone w zakładzie Soleckim: *Reumatyzm* stawowy i mięśniowy, *Artretyzm, Choroby skórne, Zołzy* (skrufuły) i *Krzywica* (choroba angielska), *Choroby nerwowe* (nerwobóle, ischias), *Neurastenja,* Przewlekłe *zapalenie stawów i kości. Zatrucia metalami, Przymioł,* a głównie jego następstwa, *Początki tabesu.*

Kuracjusze mieszkający w domach zakładowych korzystają ze znacznych zniżek od normalnych cen kąpieli mineralnych i mułowych.

Mieszkania. Pokój umeblowany z siennikiem od zł. 1.50 (bez pościeli i oświetlenia), do 6 zł. (na dwie osoby z materacem, pościelą i oświetleniem elektrycznem) na dobę. Mieszkanie familijne z 2 pokoi i kuchni lub przedpokoju od 2 do 5 zł. na dobę (bez pościeli).

Utrzymanie. Obiad z dwóch dań od 1.50 zł. Całodzienne dostatnie utrzymanie około 4 — 5 stosownie do umowy z restauracją lub pensjonatami i wymagań konsumenta. O ile kto prowadzi kuchnię w domu, można utrzymać się taniej.

Zarząd Solca w zakresie dla niego dostępnym, dąży zawsze, by chorzy przyjeżdżający na kurację do Solca nie byli wyzyskiwani, a ceny kąpieli, mieszkań i utrzymania były niższe w Solcu, niż w innych zdrojowiskach kraju.

Współczesna gospodarka komunalna w Radomiu

(wywiad z pp. Komisarzem W. Pietrusiewiczem i pułk. S. Jaźdżyńskim)

Wydzielone miasto Radom nie posiada w tej chwili Rady Miejskiej, a rządzone jest przez Tymczasowego Kierownika, Komisarza Rządu, p. Wiktora Pietrusiewicza oraz jego zastępcę pułk. Stefana Jaźdżyńskiego.

W obszernym wywiadzie otrzymujemy szereg niezmiernie ciekawych informacyj, dotyczących gospodarki miejskiej Radomia.

Radóm liczy obecnie 73.000 ludności, z tego mniejszości narodowe stanowią około 30%. W momencie obejmowania steru rządu Radomia przez wyżej wymienionych przedstawicieli rządu, miasto znajdowało się w fatalnych warunkach finansowych, gdyż zadłużenie wynosiło 360.000 zł.

Pierwszym celem nowego zarządu, było uzdrowienie zabagnionych stosunków przez wstrzymanie wszelkich wydatków nieprodukcyjnych oraz szereg zarządzeń natury oszczędnościowej. Deficytowa fabryka surofosfatu została zlikwidowana, a komunikacja autobusowa, również deficytowa, oddana prywatnemu przedsiębiorstwu. Równolegle poszły zarządzenia oszczędnościowe w dziedzinie personalnej, gdyż nadmiar pracowników i niezorganizowana praca, paraliżowały wszelkie poczynania. Przeprowadzone w tej dziedzinie oszczędności dały około 68.000 zł.

Stan sanitarny i zdrowotny pozostał naogół bez zmian. „Narazie idziemy w kierunku reorganizacji — ciągnie p. Komisarz Rządu. — Jesteśmy w ścisłym kontakcie z policją i staramy się, aby mieszkańcy przestrzegali przepisów. Zaprowadzone są książki sanitarne w każdym domu, czego dawniej nie było.

Co się tyczy szkolnictwa, to w danej chwili ponad 10.000 dzieci korzysta ze szkół powszechnych. Należy oddać sprawiedliwość, że dziedzina ta była dobrze zorganizowana, a ówczesna kierowniczka p. D-rowa Kelles - Krauzowa wykazała dużą energję i dobre chęci. Ale jest to jedyna jasna plamka na czarnym horyzoncie, jeżeli chodzi o gospodarkę poprzedniej Rady Miejskiej. Ogółem mamy 30 pomieszczeń szkół powszechnych. Prowadzimy dokształcającą szkołę dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, kursy dla dorosłych, i specjalną szkołę dla dzieci jagliczych. Wydział Opieki Społecznej pracuje teraz b. dzielnie. Prowadzimy akcję specjalnego dożywiania dzieci, które dostają obuwie i ciepłą odzież. Dzieci mają doskonałą opiekę sanitarną i higjeniczną. Jak już nadmieniłem, opieka społeczna i oświata były wysoko postawione, jednak niewspółmiernie do możliwości finansowych miasta.

Majątek miasta jest b. duży, ale jako szczegół wysoce charakterystyczny dla poprzednich rządów niech posłuży panom fakt, że miasto nie posiadało wogóle inwentarza a co zatem idzie, nie miało żadnej opieki nad majątkiem.

Mamy szereg domów, gazownię, rzeźnię, wodociągi, kanalizację, cegielnię i t. d. Wodociągi i gazownia były dobrze postawione nie dają one jednak dochodów z powodu braku funduszów obrotowych. A oto kilka cyfr: za czasów poprzednich rządów miejskich, budżet miasta zwyczajny zamykał się cyfrą: 5.890.000, obecnie: 4.713.000. Budżet ten poddany zostanie jeszcze rewizji i zostanie w dalszym ciągu zmniejszony. Magistrat zasadniczo jest bogaty, ale uzdrowienie trzeba zaczynać od podstaw. Przewidujemy że najmniej z rok jeszcze należy pracować, aby to wszystko pod względem organizacyjnym należycie postawić. Zastaliśmy aparat nadmiernie rozrośnięty i fatalnie nastawiony, nic więc dziwnego że skutki musiały być opłakane. Dalej w odbudowę rzeźni która zupełnie nie rentuje się włożono ogromne sumy zupełnie nieprodukcyjnie, a jako przykład rozrzutnej gospodarki może służyć fakt, że taras prowadzący do ubikacji musiał być koniecznie betonowy! Przykładów takich mamy mnóstwo.

Oddzielną dziedziną, wymagającą specjelnej pracy, że się tak wyrażę umoralniającej, stanowią stosunki personalne wśród urzędników. Należało podnieść poziom pracy i wpoić poczucie obowiązkowości. Możemy się poszczycić już nader pozytywnemi rezultatami i w tej dziedzinie. Zakasaliśmy rękawy — kończy z uśmiechem pułkownik Jaźdżyński — i, nie zrażając się trudnościami, pracujemy całą siłą pary, aż do osiągnięcia zamierzonego celu!".

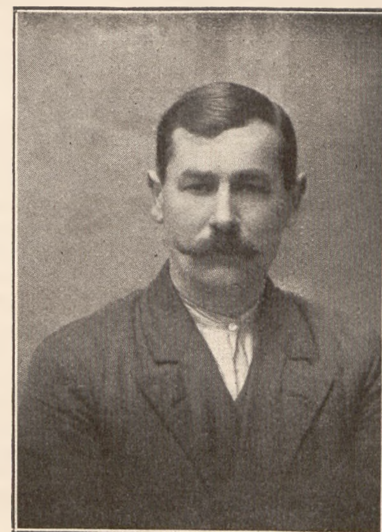
A teraz krótka notatka biograficzna o kierownikach miasta Radomia.

Obecny Komisarz p. Wiktor Pietrusiewicz, ur. w 1892 r. w Aleksandrowie, po ukończeniu szkoły Handlowej pracował zarobkowo w Tow. Kred. Miejskiem. Przed wojną bierze udział w całym szeregu organizacyj społecznych niepodległościowych. W r. 1915 wstępuje do Legjonów gdzie pozostaje aż do r. 1917. (Szczypiorna). Od października 1930 r. pozostaje na stanowisku Komisarza Rządu w Radomiu. Zastępca Komisarza p. pułk. Stefan Jaźdżyński były dowódca „czwartaków", urodził się w 1886 r. w Piotrkowie. Gimnazjum kończy w Łodzi. Aresztowany przez Rosjan i zesłany do oddalonych gubernij Rosji uciekł z Czelabińska. Jest to jeden z najbardzi j bliskich ludzi marszałka Piłsudskiego i oddanych jego ideologji.

Gmina Radom

Urząd Gminy Radom mieści się w Radomiu przy ul. Kozienickiej Ludności liczy gmina około 10.000. Obszar ziemi: 5253 ha. Stan sanitarny i zdrowotny znacznie się poprawił w ostatniem 6-ciu. Gmina posiada 7 szkół, z których w swoich gmachach 4 szkoły. Wszystkie szkoły 4 klasowe. Majątek gminy oceniony jest na 50.000 zł. Sołectw posiada gmina 25. Budżet na rok bieżący wynosi zł. 36.271. Współpraca z radnymi idzie składnie i harmonijnie. Wójt gminy p. Stanisław Prażmowski, ur. w r. 1887. Ukończył szkołę powszechną poczem poświęcił się rolnictwu. Po uzyskaniu niepodległości przez czas dłuższy piastuje godność ławnika sądów pokoju. Sekretarz, p. Wacław Tyczyński, porucznik rezerwy, ur. 1892. Gimnazjum kończy w Radomiu, następnie studjuje w Moskwie jako student 3 kursu Akademji Pietrowsko - Rozumowskiej. Jest członkiem P. O. W. w Wilnie, pracuje nad organizacją strzelców nadniemeńskich, Kawaler Krzyża Walecznych. W roku 1922 na skutek rany w nodze wychodzi z wojska i poświęca się pracy samorządowej. W skład Rady Gminnej wchodzą pp.: Kazimierz Odniecki, dyr. szkoły Wacyn, Jan Szpaderski — kierownik szkoły Natolin, St. Wichowski, Szymon Boruch, Wojciech Guziński, Wojciech Zych, St. Bernat, Wojciech Szydło, Józef Kaczmarczyk, Fr. Jędrzejowski, Henryk Zakrzewski, Juljan Michalski.

Komisja rewizyjna: Jan Szpadewski, Henryk Zakrzewski, Stanisław Wichowski.



P. Stanisław Prażmowski
wójt gminy Radom.

Powiat Kozienicki

W nieobecności p. Starosty Czesława Kowalskiego przyjmuje nas jego zastępca p. St. Mędala, który udziela nam szeregu informacyj o powierzonym jego pieczy powiecie.

Powiat liczy około 150.000 ludności. Miasta: Kozienice i Zwoleń, gmin wiejskich 18, osad 456. — Stan sanitarny bardzo się poprawił w ostatnich latach i w dziedzinie tej dużo się pracuje. Hoteliki zostały uporządkowane, po wsiach są ustępy, czego dawniej nie było. Stan zdrowotny powiatu jest zadawalający. Powiat posiada szpital powiatowy z oddziałem dla zakaźnych. Szkół 7-klasowych posiada powiat 11; 6. kl. 3; 4 kl. 5; 3 kl. 5; 2 kl. 32; 1 kl. 56.

W celu podniesienia rolnictwa robi się również dużo. Przeprowadza się meljorację na dużej przestrzeni, prowadzi się hodowlę bydła, jest specjalny agronom powiatowy i t. d.

Na terenie powiatu mamy 23 oddziały F .W. 2 hufce szkolne, 1 hufiec kursów wieczorowych. Stan dróg: ogółem wojew. powiat. i gminnych jest 727 klm., w tem 30 klm. drogi państwowej.

Pod względem turystycznym ciekawy jest w Kozienicach pałac królewski, obecna siedziba Starostwa, wraz z przepięknym do niego przylegającym ogromnym parkiem. Prócz tego mamy kościół w Zwoleniu gdzie spoczywają zwłoki Kochanowskiego, Wysokie Koło, zamek w Janowcu nad Wisłą, kaplicę i t. d.

Budżet zawiera wydatki zwykłe: 904.948 zł., nadzwyczajne: 277.647 zł., dochody 1.064,137 zł., nadzwyczajne: 95.000 zł. Wykonanie budżetu w 66%.

Końskie

Już po ósmej przyjmując nas w Magistracie m. Końskich obecny burmistrz i komendant „Strzelca“ na powiat Konecki p. Stefan Jaroszyński, który w sympatycznej rozmowie zaczyna nam z uśmiechem opowiadać o bolączkach miasta Końskich.

Końskie liczą 12.000 ludności z tego 67% mniejszości narodowych. Stan sanitarny i zdrowotny miasta dobry, co jest w lwiej części zasługą b. ministra gen. Składkowskiego, który kilkakrotnemi swojemi wizytami potrafił doprowadzić miasto do należytego wyglądu. Posiadamy więc wzorowo urządzoną łaźnię z hotelem miejskim, obie te instytucje urządzone są według ostatnich wymagań higjeny i techniki, zamiast słynnych straganów prowincjonalnych, posiadamy wzorowo urządzone hale targowe. Na terenie miasta znajduje się boisko sportowa.

Posiadamy 2 szkoły powszechne 7 kl., męską i żeńską we własnym gmachu, gimnazjum państwowe koedukacyjne i prywatne seminarjum nauczycielskie — oraz dokształcającą szkołę zawodową i szkołę wyznaniową „Jesoka Hatora“.

Miasto ma charakter przemysłowo-rolniczy.

Na terenie miasta posiadamy oddz. Zw. Strzeleckiego, w powiecie takich oddziałów posiadamy 22, Hufiec gimnazjalny, hufiec seminaryjny, harcerstwo.

Majątek miasta stanowi 720.000 zł. Budżet wynosi 282.147 zł.



Sandomierz. Widok na zamek i Wisłę

Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego.

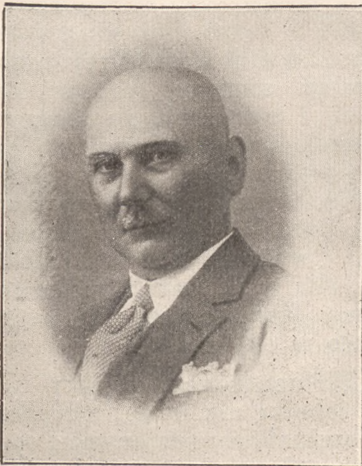
BUSKO — ZDRÓJ

W obecnym sezonie Busko - Zdrój cieszyło się wielką frekwencją, dosięgającą prawie 10.000 osób, szukających poratowania zdrowia w tem najsilniejszem z europejskich zdrojowisk siarczanych.

Busko rozporządza obecnie 9 źródłami, z których ostatnie uruchomione zostało w r. ubiegłym. Rok bieżący zaznaczył się ukończeniem budowy pawilonu mułowego do wydawania kąpieli mułowych na kończyny oraz okładów fasonowych i wykończeniem nowego wodociągu, doprowadzającego wodę słodką.

Coraz więcej wzmagającą się frekwencja kuracjuszów objaśnia się tem, że źródła buskie posiadają większą zawartość siarkowodoru, siarkowodoru alkalicznego, gazu kwasowęglowego i chloru sodu niż uzdrowiska w Akwizgranie, Badenie, Piatigorsku, Piszczanach, i Trenczynie, stale zaś doskonaląc swoje urządzenia, wkrótce zapewne będą mogły rozpocząć kampanję na rzecz uzyskania kuracjuszów zagranicznych.

Duszą uzdrowiska jest jego wieloletni kierownik, niezmordowany



dyrektor inż. M. Byszewski, który jest nie tylko jednym z najwybitniejszych w Polsce fachowców w dziedzinie urządzeń balneologicznych i kierownictwa uzdrowisk, ale jako syn ziemi Kieleckiej, odznacza się głębokiem ukochaniem swoich stron ojczystych, i rozwój Buska postawił sobie jako naczelne zadanie w życiu.

Dzięki też niemu Busko szybko kroczy po drodze rozwoju.

Restauracja „Pod Łokietkiem“
w Ojcowie

Obecny dzeirżawca, p. Herczek, dzierżawi wprawdzie swój zakład dopiero pierwszy sezon, zdołał jednak zyskać pełne zaufanie oraz sympatję kuracjuszów, wycieczkowiczów i letników.

Ponieważ — jak zauważa p. Herczek z uśmiechem — miłość dostaje się do serca przez żołądek, przerzuciłem punkt ciężkości na doskonałą kuchnię i w ten sposób zdobyłem sympatję ogólną.

Skonsumowany obiad u p. Herczka wyjaśnił nam w zupełności tajemnicę jego powodzenia. Stwierdzamy również z przyjemnością, że ceny w porównaniu z cenami innych restauracyj zdrojowych są niższe o 30%. Nadmieniamy że p. Herczek nie jest przeciętnym restauratorem. Posiada wykształcenie uniwersyteckie a jego ogłada towarzyska kładzie piętno na sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa a przedewszystkiem na sposobie traktowania publiczności.

Nie wątpimy też, że restauracja „Pod Łokietkiem“, kierowana tak umiejętnie przez p. Herczka, rozwinie się doskonale w dalszych sezonach, ku zadowoleniu klienteli oraz właściciela.

OJCÓW: „Iglica“ — Ruiny zamku — Pensjonat „Goplana“

Przemysł szamotowy Województwa Kieleckiego
„Inżynier Władysław Klepacki w Ostrowcu—Spadkobiercy"
Fabryka Wyrobów Szamotowych

Stałe zapotrzebowanie cegły ogniotrwałej i sprowadzanie takowej z zagranicy przez Tow. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich — nasunęło ś. p. Inżynierowi Władysławowi Klepackiemu myśl, produkowania jej w kraju z gliny, którą w tym czasie odkryto o kilka kilometrów od Ostrowca — we wsi Chmielowie.

Zawdzięczając niepożytej energji i wyjątkowej pracowitości ś. p. Inż. Wł. Klepackiego stanęła w 1893 roku pierwsza w Kongresówce fabryka Wyrobów Ogniotrwałych, oczywiście z początku mała lecz szybko się rozwijająca placówka rodzimego przemysłu, po firmą „Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych Inż. Wł. Klepacki w Ostrowcu".

Wiedza i energja założyciela przyczyniły się w krótkim czasie do rozwoju szamotowni; która z prymitywnych z początku sposobów produkowania stopniowo lecz szybko przechodzi na produkcję maszynową. Niewystarczające budynki rozszerza się i buduje nowe, przybywa drugi piec do wypalania nowego systemu etc., w roku 1903 fabryka sprowadza nowoczesne maszyny do przerobu mas i wyrobu cegieł ogniotrwałych i instaluje nowy motor na gaz ssany o sile 100 koni. Wówczas już fabryka zatrudniała około 150 ludzi, produkując rocznie około 7.000 ton wyrobów szamotowych. W tym czasie fabryka opanowała już szerszy rynek zbytu, dostarczając szamoty do wszystkich niemal Hut Metalurgicznych w byłej Kongresówce, do krajowych cementowni, hut szklanych, odlewni żeliwa etc., a nawet około 20% produkcji wysyłała do Rosji.

W okresie od r. 1911 do 1914, po śmierci Inż. Wł. Klepackiego (1911 r.) szybki rozwój został nieco zahamowany. W tym czasie fabryka przechodzi na własność spadkobierców: p. Marji z Niemętowskich Klepackiej, p. Zofji Klepackiej (obecnie Bujalskiej) i p. Wincentego Klepackiego.

Drugi okres rozwoju fabryki zaczyna się od roku 1917, pod kierunkiem syna założyciela i współwłaściciela Fabryki p. Wincentego Klepackiego, już pod firmą „Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych, Inżynier Władysław Klepacki w Ostrowcu — Spadkobiercy".

Bardzo trudne zadanie podźwignięcia fabryki z ruin p. Wincenty Klepacki wypełnił z zadziwiającą wytrwałością i energją, przezwyciężając wszystkie trudności, jakie nastręczał stan wojny i okupacji. P. Wincenty Klepacki w ciągu kilku lat nie tylko odbudował i doprowadził fabrykę do poziomu przedwojennego ale powiększył produkcję, wprowadzając jednocześnie nowe urządzenia, ekonomiczne piece etc., prowadząc do podniesienia jakości szamotów, przy jednoczesnem obniżeniu kosztów produkcji. Jak dalece posunęła się produkcja fabryki dowodzi, że kiedy w r. 1893 — 4 wynosiła ona 700 ton, w roku 1930 dosięgła do 8.200 ton.

W roku 1924 oprócz wprowadzenia wyżej wymienionych udoskonaleń — zostały wybudowane warsztaty mechaniczne z kosztownemi maszynami do obróbki metali. Początkowo były one obliczone i na roboty obce, czego jednak po dwóch latach zaniechano, gdyż z rozwojem fabryki zaledwie wystarczały one dla remontu własnych maszyn i urządzeń. W pierwszem półroczu 1927 r. fabryka doszła do cyfry rocznej produkcji około 14.000 ton szamotów normalnych i fasonowych, czyli pod względem produkcji ilościowo, stanęła *na pierwszem miejscu* między fabrykami tego przemysłu w Polsce.

W dniu 4 czerwca 1927 r. nawiedziły fabrykę dwie bezpośrednie po sobie następujące katastrofy, mianowicie powódź i pożar całej fabryki, niszcząc dorobek lat poprzednich. Straty ogólne, jak wykazała specjalnie w tym celu powołana Komisja; wynosiły około zł. 700.000.

Cios tak dotkliwy nie sparaliżował jednakże wyjątkowej energji p. Wincentego Klepackiego, gdyż już po pięciu miesiącach fabryka, bez jakiejkolwiek subwencji i przy znikomej premji asekuracyjnej w stosunku do poniesionych strat (zaledwie około Zł. 150.000) stanęła całkowicie odbudowana, powiększona o jedną halę maszynową, oraz o parę komór dobudowanych do istniejących już pieców. Odbudowa fabryki pochłonęła jednak cały zapasowy i obrotowy kapitał, wskutek czego w latach 1928 i 1929 zarząd fabryki zmuszony był większe inwestycje wstrzymać. Dopiero w 1930 r. przystąpiono do stopniowego wykonywania planu inwestycyjnego. W pierwszej linji zelektryfikowano całkowicie napęd fabryki, rozbudowując równocześnie elektrownię fabryczną, której moc powiększono do 160 KW., wprowadzono segregatory ziarna szamotu, ulepszono mieszanie mas, wprowadzając dodatkowe maszyny, oraz zapoczątkowano urządzenie nowoczesnego laboratorjum termicznego i chemicznego. W 1931 r. mimo złej konjunktury nie przerwano inwestycyj wprowadzając maszyny własnej konstrukcji i wykonania do formowania kamieni dla rozlewni stali pieców martenowskich, oraz bardzo kosztowne urządzenie do mechanicznej produkcji kamieni szamotowych wymiarów znormalizowanych. Nie przerwano również rozbudowy laboratorjum zapoczątkowanego w 1930 r.

Jak z powyższego wynika, Zarząd fabryki nie ulega psychozie złej konjunktury zdając sobie sprawę, że dobrze urządzone i prowadzone przedsiębiorstwo przetrzyma zawsze gorsze czasy, a wstrzymanie zupełnie inwestycyj w przemyśle tylko zaostrza kryzys, tworząc błędne koło.

Naczelnym dyrektorem i faktycznym kierownikiem fabryki jest p. Wincenty Klepacki, kierownikiem technicznym zaś p. Edward Pauli.

NUMERY REGJONALNE „WIADOMOŚCI TURYSTYCZNYCH"

Redakcja nasza, pragnąc stworzyć pierwszy całkowity opis Polski pod względem turystycznym, przystępuje do opracowania oddzielnych monografij wojewódzkich. Następne numery „Wiadomości Turystycznych", oprócz normalnej treści o charakterze bieżącym, będą zawierały materjały odnoszące się do poszczególnych województw. W ten sposób z oddzielnych numerów powstanie opis turystyczny całej Polski.

Redakcja uprasza wszystkich Czytelników, posiadających interesujące materjały, artykuły, lub fotografje, dotyczące zabytków, miejscowości godnych zwiedzenia, znaczniejszych zakładów przemysłowych, uzdrowisk, momentów folklorystycznych, artystycznych, krajoznawczych, geograficznych, komunikacyjnych, etc. o nadsyłanie ich w celu zużytkowania. Materjały mogą być nawet nieopracowane w formie artykułów lecz zawierać ścisłe dane, które Redakcja sama opracuje.

Za materjały i artykuły zużytkowane Redakcja płaci honorarja autorskie, według norm przyjętych.

Najbliższy numer regjonalny „Wiadomości Turystycznych" poświęcony zostanie WOJEWÓDZTWU BIAŁOSTOCKIEMU.

78

Zawiercie

Obecnym zarządcą miasta jest zast. Starosty p. Franciszek Langert, który objął zarząd miasta w fatalnych warunkach pod względem finansowym i zadłużenia na sumę ogólną zł. 955.000 zł. (same długi wekslowe wynosiły 195.000 złotych!).

P. Langert przystępuję z właściwą mu energją do sanowania stosunków; w ciągu 10 miesięcy urzędowania wykupuje wszystkie weksle, oraz reguluje drobne należności w sumie 300.000 zł. Na dzień 1.8.31, zadłużenie miasta zmniejsza się do sumy zł. 660.000. Zaległe od szeregu miesięcy pensje urzędnicze zostały wypłacone, co wpłynęło na większą sprawność pracy urzędniczej, podnosząc ogólny poziom poczucia obowiązku i subordynacji. Następnie zwrócono uwagę na wykończeni odbudowy ulic, zapoczątkowane przez poprzedni zarząd miasta.

W dziedzinie walki z bezrobociem: zainicjowano kuchnię dla bezrobotnych (1500 obiadów dziennie), zorganizowano na szeroką skalę kolonje szkolne, w których podczas wakacyj 1140 dzieci w lasach zawierciańskich pozostawało na powietrzu pod ochroną pielęgniarek, zorganizowano dokarmianie dzieci szkolnych.



P. Fr. Langert, zastępca starosty pow. Zawierckiego i tymcz. zarządzający m. Zawierciem.

Do najciekawszych poczynań p. Langerta należy akcja w prowadzeniu działek dla bezrobotnych. Akcji tej, zawierającej szereg ciekawych momentów społecznych, poświęcamy oddzielny artykuł.

Gmina Cianowice.

Obszar gminy: 7,288 ha., ludność: 11,255. Sołectw: 27. (Ojców wchodzi w skład gminy Cianowice). Gleba na terenie gminy jest przeważnie gliniasta, drobne gospodarstwa rolne prosperują dość dobrze. Rok rocznie gmina naprawia drogi gruntowe sposobem szarwarkowym, bitych dróg własnych gmina jednakże nie posiada.

W obrębie gminy istnieje 13 szkół powszechnych, z których 4 mieszczą się we własnych budynkach. Obecnie przystępuje się do budowy 3 - kl. szkoły w Wielkiej Wsi. Gmina posiada 9 straży ogniowych mieszczących się we własnych remizach. Dla turystów ciekawym okazem są zabytki historyczne: kościół w Smardzowicach z 1520 r. oraz ruiny 2-ch zamków w Koszku i Ojcowie. W lipcu na terenie gminy powstał Związek strzelecki, liczący około 30 członków. Zanotować należy dobrze prosperujące 4 Kasy im. Szewczyka. Wójtem gminy jest p. Kazimierz Koćma z zawodu rolnik, jeden z organizatorów i członków urzędujących Kas Szewczyka.

Sekretarzem jest p. Karol Jabłoński — pracujący na polu administracji gminnej od 1901 r. Jego pierwszym zastępcą jest p. Stefan Miśkiewicz absolwent Kursów dla Urzędników Administracji Gminnej w Warszawie.

W skład Rady Gminnej wchodzą pp.: P. Bielecki, T. Bąchorek, F. Kasprzyk, K. Lorentz, S. Stochalski, J. Kurowski, P. Wierzbicki, J. Kołodziejczyk, W. Stolarski, J. Nurek, A. Skryniowski i S. Witkowski.

Zastępcy: pp.: P. Jeziorski, S. Żuchowicz, W. Wojdała, S. Kwiecień, P. Żurowski i K. Tomczyk.

Olkusz

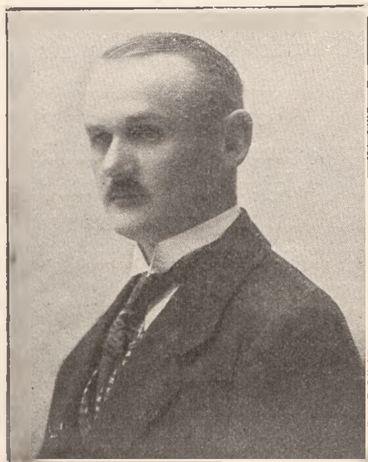
Historyczne miasto Olkusz położone w pobliżu Ojcowa, liczy obecnie około 10.000 ludności i posiada charakter przemysłowo - handlowy. Olkusz zmienił bardzo swój wygląd zewnętrzny od czasów powstania Państwa Polskiego. Obecnie miasto gospodarowane jest intensywnie i wjeżdżając od strony Krakowa podziwiamy wyasfaltowane ulice, których jest już w mieście 50%. W ostatnich latach poczyniono szereg inwestycyj, jak budowa nowej elektrowni, rozbudowa starych wodociągów, oraz skomasowanie Olkusza w wysokości 80% we własnym zakresie. W r. 1927 rozbudowano rzeźnię miejską, stosując szereg nowoczesnych urządzeń z dziedziny techniki i higjeny. Olkusz ma Ochotniczą Straż Ogniową z własną remizą, auto-motopompę i bogatym sprzętem pożarniczym. Magistrat subsydjuje żeńską średnią szkołę i państwową szkołę rzemieślniczą. Oprócz tego w budżecie miejskim istnieje na przeciąg lat 10 pozycja zł. 50.000; na budowę gmachu państwowego gimnazjum. Miasto Olkusz należy do najbogatszych w Polsce, posiada bowiem przeszło 4.000 morgów własnego lasu, kamieniołomy i szereg gruntów wydzierżawionych.

Budżet miasta na rok 1930/31— wynosi 848.720 zł.; w tem szkolnictwo 60.858; opieka społeczna zł. 55.659.

Obecnie miasto nie posiada Rady Miejskiej lecz Komisarza Rządu p. Gustawa Kobyleckiego, który objął urzędowanie z dniem 15.9. 1931 r. P. Kobylecki, żołnierz I-ej Brygady; na polu samorządowem pracuje od lat 7 zajmując szereg stanowisk kierowniczych.

Z przemysłu piwowarskiego Województwa Kieleckiego

Zakłady Przemysłowe St. Saski, J. Saski i S-ka w Ostrowcu



P. Stanisław Saski, współwłaściciel i kierownik zakładów

Jedną z najpoważniejszych placówek przemysłowych na terenie Ostrowca jest browar p. St. Saskiego.

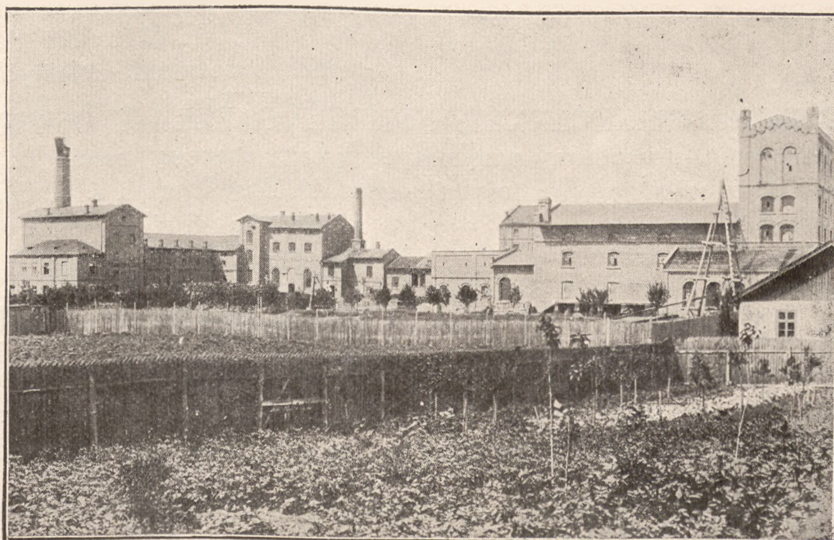
Browar powstał w r. 1908 dzięki inicjatywie ś. p. Juljusza Saskiego. Nadzwyczaj żyzna gleba w powiecie Opatowskim nadająca się pod uprawę jęczmienia browarnego, oraz brak warzelni piwa w całej okolicy — oto geneza inicjatywy ś. p. J .Saskiego. W pierwszym rzędzie uruchomiona została fabryka słodu, której część wyborowej produkcji wysyłana była do Rosji w ilości kilkudziesięciu wagonów rocznie, resztę zaś słodu zużywał browar do wyrobu trzech gatunków piwa: eksportowego, jasnego i ciemnego. Zarówno słód jak piwo znalazły szeroki zbyt, wojna jednak zahamowała dalszy rozwój browaru i wstrzymała zupełnie produkcję.

Okupacja niemiecka dewastuje browar, ogołacając go z urządzeń miedzianych, zaś budynki browaru zamienione zostały na składy wojskowe. Po ustąpieniu okupantów browar zostaje doprowadzony do pierwotnego stanu używalności i od tej chwili, pomimo trudności warunków powojennych, pracuje coraz lepiej. Kierownikiem browaru zostaje znany w szerokich sferach przemysłowych p. Stanisław Saski, który w prowadzeniu powierzonej mu placówki wykazuje niepospolity nerw przemysłowy i handlowy. Fabrykacja słodu uległa zupełnej przerwie, natomiast produkcja piwa dobiega w roku bieżącym do cyfry 10.000 hektolitrów co stanowi zwyżkę 30% w porównaniu z rokiem 1926.

Browar posiada dogodną bocznicę szerokotorową i mieści się na b. obszernym terenie 2 hekt. 40. Produkcja doskonałego piwa eksportowego, jasnego i ciemnego jest rozwożona na całą okolicę samochodami ciężarowemi, które przebiegają nawet okolice Kraśnika poza Wisłą. Piwo browaru Saskiego staje się coraz popularniejsze co zmusza do poczynienia w browarze poważnych inwestycyj.

Dzięki uprzejmości p. Saskiego zwiedzamy urządzenia browaru i jesteśmy zdumieni poczynionemi inwestycjami na miarę iście europejską. I tak zaznaczyć musimy, iż warzelnia przedstawia przez się ostatni wyraz techniki. Urządzenie jej (między innemi aparaty f-y Johannes Lintz w Rawiczu) są jedyne w swoim rodzaju, i żaden inny browar w Polsce nie posiada podobnych. Niezależnie od browaru uruchomiono młyn, którego urządzenie również stanowi ostatni wyraz techniki, z działem przemiału żyta i pszenicy. Młyn ten spełnia również zadanie o znaczeniu wysoce społecznem, wprowadzona bowiem detaliczna sprzedaż mąki żytniej i pszennej daje możność miejscowej ludności i pracującym w sąsiednich fabrykach wielotysięcznym rzeszom nabywania w dowolnych ilościach wyborowej i tańszej mąki, normując w ten sposób śrubowane przez miejscowych spekulantów ceny.

Dyrektorem zakładów przemysłowych jest p. Stanisław Saski, który niezależnie od pracy zawodowej oddany jest szerokiej pracy społecznej, jako wiceprezes Macierzy Szkolnej w Ostrowcu, prezes Zarządu Spółdzielczego Banku Rolnego, prezes Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Spożywczego „Wzajemna Pomoc", członek zarządu Straży Ogniowej, etc.



Ogólny widok Zakładów Przemysłowych firmy St. Saski, J. Saski i Ska w Ostrowcu nad Kamienną

Miasto Kozienice w obecnej chwili

Kozienice liczą około 10.000 ludności, w tej liczbie 50% mniejszości narodowej. Miasto ma charaktek handlowy, raczej drobnego handlu. Pod względem sanitarnym centrum miasta jest zadawalające, natomiast dzielnice dalej położone pozostawiają więcej do życzenia. Miasto posiada szereg głównych b. szerokich ulic i jest świetnie rozplanowane, co odrazu uderza przybysza.

Miasto prowadzi na własny rachunek gimnazjum oraz szkołę spółdzielczą. Ma 2 szkoły powszechne w specjalnie na ten cel wybudowanych gmachach, urządzonych według ostatnich wymagań higjeny. Szkolnictwo, które stanowi główną troskę p. burmistrza, postawione jest b. wysoko. Do szkoły powszechnej uczęszcza 1300 dzieci. Miasto wykańcza nową szkołę kosztem około 250.000 zł.

Zarząd miasta pracuje usilnie w kierunku uporządkowania Kozienic na zewnątrz, co jednak wymaga dużych inwestycyj i jest ciężkim orzechem do zgryzienia. Dalszą troską jest wybudowanie odpowiednich łaźni, które są konieczne.

P. Burmistrz St. Wrzesiński jest z zawodu rolnikiem, ur. w 1875, gimnazjum ukończył w Kielcach, poczem poświęcił się rolnictwu. Po wskrzeszeniu niepodległości pracuje jako kierownik Państwowego Urzędu Zbożowego, poczem zostaje burmistrzem w Zwoleniu. W Samorządzie pracuje ogółem 8 lat. Nadmienić wypada iż przy interesującej rozmowie naszej obecny był również znany i ceniony działacz społeczny na terenie powiatu p. sędzia hip. Teodor Pakosiński, prezes Rady Miejskiej, prezes straży okręgowej, radny sejmiku. P. sędzia Pakosiński dodatkowo udzielił nam informacyj, iż miasto utrzymuje również przytułek dla starców, i subsydjuje przedszkola dla najbiedniejszych dzieci.

ZJEDNOCZONY BANK ZIEMIAŃSKI ODDZ. W KIELCACH

Zjednoczony Bank Ziemiański, oddział w Kielcach jak nas łaskawie informuje dyr. Wacław Płoski, powstał w r. 1916, jako agentura Banku Ziemiańskiego. Od tego okresu bank rozwija się stopniowo i normalnie i dziś stwierdzić można, że jest to jedna z najruchliwszych placówek ziemiańskich na terenie Województwa Kieleckiego, posiadająca nieprzeciętne zaufanie w szerokich masach ludności, oraz ziemian.

Pomimo przeżywanego w kraju, ostrego kryzysu instytucja pracuje normalnie. Bilans centrali uwidoczniony jest w „Gazecie Handlowej" z dnia 13 sierpnia. Świadczy on wymownie o obrotach naszej instytucji. *L.*

Ważna placówka rolniczo-handlowa Ziemi Kieleckiej.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Opatowsko-Sandomierska w Ostrowcu

(WYWIAD z p. DYR. L. RADOMSKIM)



P. Lucjan Radomski
Dyrektor Spółdzielni

Spółdzielnia Opatowsko-Sandomierska, jedna z najpoważniejszych instytucyj na terenie powiatu Opatowskiego, powstała 1 listopada 1921 r., początkowo jako Opatowsko - Sandomierska Rolnicza Sp. Akc. Zadaniem jej jest zaopatrywanie rolnictwa w środki produkcji oraz skup płodów rolnych. W r. 1929 została zorganizowana Spółdzielnia, która wydzierżawiła całe przedsiębiorstwo Spółki Akcyjnej. Kapitały własne obu instytucyj wynoszą około 1.000.000 zł. Jeszcze w tym samym roku uruchomiona została mechaniczna czyszczalnia zboża i nasion w Ostrowcu, oraz wzniesiony został śpichlerz o pojemności 700 ton, co umożliwia instytucji opanowanie handlu płodami rolnemi z dużym pożytkiem dla rolnictwa. O korzystnych cenach płaconych przez Spółdzielnię świadczy fakt, iż rolnicy dowożą do niej zboże z miejscowości położonych w promieniu do 70 klm. W roku bieżącym Bank Polski wybudował elewator w Ostrowcu o pojemności 1000 ton, który ma być eksploatowany również przez Spółdzielnię i zostanie uruchomiony jeszcze w bieżącym miesiącu. Ma to ogromne znaczenie dla rolnictwa, które w ten sposób będzie mogło, jako za produkt standaryzowany, uzyskiwać najwyższe ceny.

Dyrektorem Spółdzielni jest p. Lucjan Radomski, od chwili założenia tej instytucji, t. j. od roku 1921. P. dyr. Radomski piastuje również godność Prezesa Rady Grodzkiej w Ostrowcu, oraz B. B. W. R. Urodzony w r. 1889 kończy gimnazjum w Lublinie, wyższe studja odbywa w Wyższej Szkole Handlowej Zielińskiego. W r. 1918 pracuje w Wydziale Transportowym przy Ministerstwie Aprowizacji, a od r. 1921 na dzisiejszem stanowisku.

W końcu wywiadu p. dyr. Radomski dorzuca nam kilka szczegółów dotyczących B. B. W. R., organizacji politycznej, w której jest prezesem, a która dzięki pracy jego rozwija się stale.

Gmina Częstocice

Obszar gminy wynosi 9.448 ha. Ludności 11.000. Administracyjnie podzielona jest na 14 sołectw.

Na terenie gminy w r. 1925 wybudowano 4-o klasową szkołę powszechną. 7-klasowa mieści się również w oddzielnym specjalnie na ten cel kupionym domu dworskim. Wszystkie dzieci w gminie uczęszczają do szkół, których ogółem gmina posiada 7. Gmina posiada charakter rolniczy, z placówek przemysłu istnieje jedna cukrownia.

W r. 1928 gmina rozpoczęła budowę własnych dróg bitych, których wykonała 1.5 klm., w r. b. w budowie jest dalsze 0,5 klm. Gmina posiada 3 straże ogniowe, jedna z nich ma własną remizę murowaną. Istnieją 3 Koła Młodzieży Ludowej, jeden hufiec P. W. i W. F.

Ogólny budżet gminy wynosi: zł. 92.924, w tem oświata: 20,639; opieka społeczna 38.380.



Wójt gminy p. Wojciech Szczurek urzęduje od r. 1930—1.IV, sekretarzem gminy od r. 1928 jest p. Józef Kobos, który od r. 1920 pracuje na niwie administracyjnej.

W skład Rady Gminnej wchodzą Pp.: Hip. Kwiatkowski, Jan Gęsior, Stanisław Pytel, Marceli Bartnik, Szczepan Bober, Józef Pawlak, Franciszek Kochański, Wład. Surowiecki, Jan Stasiak, Zygmunt Majewski, Jan Pająk i Jan Bombel.

Opatów w chwili obecnej.

Opatów nie posiada obecnie Rady Miejskiej, która rozwiązana została w 1930 r. Miastem zarządza komisarz rządowy p. Mieczysław Zaremba, który komunikuje nam następujące szczegóły:

Opatów jest miastem powiatowem b. starem, sięga bowiem VI wieku. Jednym z najpiękniejszych zabytków, który polecamy specjalnej uwadze turystów, jest Kolegjata św. Marcina, zbudowana w w. XII. Z zabytków historycznych poza Kolegjatą posiadamy kościół pobernardyński z 18 wieku i ruiny klasztoru, otoczone starym murem, dalej bramę z płaskorzeźbą i wyrytym herbem Szydłowieckiego — Odrowąż. Niedaleko miasta leży cmentarz grecki, jedyna pamiątka po kolonji grecko - ormiańskiej, za czasów średniowiecznych.

Miasto liczy przeszło 10.000 mieszkańców, nosi charakter rolniczy. Zabrukowane jest już w 85 proc., a całe śródmieście posiada chodniki. W r. 1925 miasto wybudowało — ładny gmach 7-kl. szkoły powszechnej kosztem przeszło 60.000 zł. Część Opatowa jest skanalizowana. Miasto posiada oświetlenie elektryczne. Na terenie Opatowa znajduje się jedna ochotnicza straż ogniowa z własną remizą i domem ludowym. Miasto zakupiło dla niej auto - pogotowie strażackie. W mieście jest 8-o klasowe prywatne gimnazjum koedukacyjne.

Ogólny budżet miasta na rok 1931/32 wynosi 192.397 zł.; w tem szkolnictwo: 22.266 zł., opieka społeczna 29.950; drogi i place publiczne 13.301 zł. Energiczna działalność p. komisarza Zaremby obejmuje wszystkie dziedziny, niestety jednak stan finansowy miasta nie pozwala na szybkie zrealizowanie tych zamierzeń, które sobie wytknął jako ostateczny cel swej żmudnej pracy. W chwili objęcia urzędowania miasto miało 600.000 zł. długu, z tego 200.000 zł. zaraz płatnych. Dzięki usilnym staraniom osobistym, udało się p. Zarembie uzyskać 3 pożyczki krótkoterminowe w sumie ogólnej 60.000 zł. i obecnie czynione są starania w celu zamiany pożyczki tej na długoterminową. Oprócz uzyskania pożyczki, poczyniono cały szereg zarządzeń finansowych, jak np. zaniechanie na 5 lat wszelkich inwestycyj, ograniczenie subsydjów, zwiększenie dochodów z przedsiębiorstw miejskich, i t. p. W ciągu niespełna roku urzędowania p. Zaremby zadłużenie miasta spadło do zł. 127.000. Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej, poczyniono pewne konieczne inwestycje, jak np. brukowanie ulicy, przylegającej do rzeczki Opatówki, ułożenie chodników, doprowadzenie do należytego stanu studzien miejskich i t. p.

* * *

Energiczny Komisarz Rządu, p. Mieczysław Zaremba, syn rejenta, ur. w 1884 r. w Pułtusku, gimnazjum kończy w Warszawie, w roku 1920 wstępuje jako ochotnik do sztabu armji ochotniczej. Pracuje kolejno w misji amerykańskiej przy dożywianiu dzieci, i uchodźców, następnie w Urzędzie Wojew. w Łucku. Stamtąd przechodzi na stanowisko burmistrza w Chorochowie, i w Rożyszczu. W samorządzie pracuje od lat 10.



Fot. ze zbiorów Województwa Kieleckiego

Z WOLBROMIA

(wywiad z p. Kazimierzem Petrykowskim, Komisarzem Rządowym miasta).

Obecny stan ludności miasta wynosi około 11.000 mieszkańców. Wolbrom otrzymał w roku ubiegłym restytucję swoich praw miejskich, które utracił w r. 1864 z powodu samosądu, dokonanego przez mieszczan na osobie owczesnego burmistrza, Gołębiowskiego.

Jakkolwiek położenie miasta, jak wiadomo leżącego wśród bagien i torfowisk, bynajmniej nie sprzyja jego zdrowotności, to jednak praca nad podniesieniem stanu sanitarnego, prowadzona przez d-ra Ocepa, trwa bezustannie i daje coraz lepsze rezultaty, ku czemu przyczyniły się również częste wizyty inspekcyjne b. ministra spr. wewn. gen. Sławoja Składkowskiego.

Miasto w dzisiejszym stanie posiada charakter rzemieślniczy i rolniczy. Dominującem rzemiosłem mieszkańców jest szewctwo.

Miasto krząta się energicznie koło swych inwestycyj. W ostatnich czasach wybrukowano ul. Strażacką i Krzywą, uregulowano ul. Pilecką i rozpoczęto budowę szkoły miejskiej kosztem 20.000 zł. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe znajdują w obecnym Komisarzu gorliwego opiekuna.

Komisarzem Rządowym Wolbromia jest p. Kazimierz Petrykowski, syn Ziemi Kieleckiej, doskonały administrator i znawca stosunków samorządowych, b. wiceprezydent miasta Tomaszowa Mazowieckiego. Pomimo ciężkiej pracy nad sprawami swego miasta znajduje p. Petrykowski jeszcze dość czasu na pracę społeczną, którą traktuje z zamiłowaniem, zajmując szereg czołowych stanowisk w samorządach powiatowych i gminnych.

POWIAT IŁŻECKI

Rozmowa z p. S. Śmietanką. Zastępcą Starosty Powiatowego.

W nieobecności starosty p. Gustawa Orłowskiego, jego zastępca p. Stanisław Śmietanka, udzielił przedstawicielom Redakcji naszej następujących informacyj:

„Powiat Iłżecki zajmuje 1766 km.² i graniczy z powiatami: Kozienickim, Kieleckim, Opatowskim, Koneckim i Radomskim. Ludności liczy 166.000 z tego około 6.000 mniejszości narodowej. Charakter powiatu jest wybitnie rolniczy i jedynym większym ośrodkiem przemysłowym są znane Zakłady Starachowickie. Stan zdrowotny powiatu jest zadawalający. Pod względem sanitarnym powiat podzielony został na 5 rejonów, w każdym z nich utrzymywany jest lekarz. Sejmik Powiatowy posiada 1 szpital na 40 łóżek w Iłży, w budowie zaś jest specjalny pawilon dla chorób zakaźnych. Wykończenie tego pawilonu uzależnione jest jednak od sfinalizowania petraktacyj z Powiatową Kasą Chorych, któraby wspólnie z Sejmikiem dokończyła budowy oraz leczyła chorych.

Na terenie starostwa znajduje się 62 straże ogniowe, bardzo dobrze zaopatrzone pod względem sprzętu pożarniczego.

W szkolnictwie powiat iłżecki wykazuje dużo intensywności, kładąc nacisk na umieszczenie szkół powszechnych w odpowiednich lokalach.

Na terenie powiatu powstał szereg nowych gmachów publicznych, między innemi wspaniały gmach szkoły w Jurze, zbudowany dzięki staraniom burmistrza i prezesa B. B. W. R. p. Stefana Kalińskiego.

Dróg powiatowych bitych liczy powiat 61 klm. wojewódzkich 66 klm. Ogółem z państwowemi powiat liczy 161 km. dróg bitych.

Główną akcję popierania rolnictwa prowadzi O. T. O. i K. R. pracami instruktorów kieruje prezes O. T. O. i K. R. Personel fachowy angażowany i opłacany przez Sejmik Powiatowy składa się z 2 instruktorów rolnych, jednego asystenta kontroli obór oraz jednej instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich. Oprócz tego Sejmik Powiatowy prowadzi fermę w dzierżawionym od państwa majątku Chwałowice (285 morgów gruntu) która jest głównym ośrodkiem kultury rolnej. W Chwałowicach prowadzona jest szkoła rolnicza, mieszcząca się we wspaniałym gmachu.

Ogólny budżet na rok 1931/32 zamyka się sumą 864.000 zł. w tem: popieranie rolnictwa 108.000, opieka społeczna 37.900, zdrowie publiczne 24.012, drogi zł. 395.000. Szpital posiada własny, oddzielny budżet.

Kawiarnia Bol. Przybytniewskiego w Radomiu

Najpopularniejszą i najbardziej renomowaną kawiarnią w Radomiu jest bezsprzecznie cukiernia p. Bolesława Przybytniewskiego mieszcząca się tuż przy Hotelu Europejskim. Spotykamy tam całą elitę inteligencji Radomia jak również przejezdnych. Wyborowa herbata, a zwłaszcza doskonała w gatunku kawa (co należy do rzadkości nawet w cukierniach warszawskich) zawsze świeżo parzona i znakomte ciastka, że niech się Warszawa schowa

To też nie zdziwi nikogo ciągłe przepełnienie, panujące w cukierni p. Przybytniewskiego. Obecnie p. Przybytniewski remontuje wielki lokal kawiarniano - restauracyjny, który pomieści około 1000 osób. Nie wątpimy, że i restauracja cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem, gdyż p. Przybytniewski sprowadza do Radomia najwybitniejszych kuchmistrzów stolicy. Piwnice zaopatrzone są w najprzedniejsze trunki krajowe i zagraniczne. Na wyrażoną obawę, czy inowacje tę nie wpłyną na podniesienie cen, przez co lokal stanie się dla inteligencji niedostępny, pan Przybytniewski uspakaja nas z uśmiechem i podkreśla z naciskiem, iż ceny będą właśnie znacznie niższe niż w każdej przeciętnej restauracji, gdyż na wzór zagraniczny urządzony będzie wykwintny bar, gdzie normalny kieliszek „wyborowej" kosztować będzie zaledwie 30 gr., a to dlatego, ażeby uniemożliwić w brudnych i potajemnych kawiarenkach sprzedaż podejrzanego gatunku wódki, mieszanki z wodą lub t. zw. popularnie sokiem. Bufet w barze zaopatrzony będzie w gorące dania po cenach bardzo popularnych.



P. B. Przybytniewski, właściciel kawiarni przy Hotelu Europejskim w Radomiu.

Żegnając miłego p. Przybytniewskiego, wyrażamy nadzieję, że następnym razem, przybywając do Radomia, będziemy musieli w jego nowootworzonej restauracji również walczyć o wolny stolik, jak obecnie w cukierni.

B.

GMINA KOZIENICE

Obszar gminy wynosi około 11.000 ha., przy zaludnieniu około 6000 . Gmina administracyjnie podzielona jest na 15 sołectw. Na terenie gminy mamy 7000 h. lasów państwowych, reszta terenu ma charakter rolniczy. Stan sanitarny gminy znacznie się poprawił, stan zdrowotny — zadawalniający. Na terenie gminy notujemy 6 szkół, z tych 4 — jednoklasowe, a dwie — 2 klasowe w 2-ch lokalach własnych. Gmina wybudowała 2 mosty drewniane kosztem 10.000 zł. Drogi są naogół nienajlepsze, i projektuje się budowę 1 km. drogi w stronę Wisły. Budżet na rok bieżący zamyka się cyfrą zł. 37.475, z tego: oświata: zł. 7,711; zdrowie publ.: zł. 300; opieka społeczna zł. 8,220.



P. Józef Oczkowski, wójt gm. Kozienice.

Wójtem gminy od 5 lat jest p. Józef Oczkowski, sekretarzem p. Adam Pawłowski, pracujący na polu administracyjnem od lat 15. Piastuje on również godność prezesa straży ogniowej, oraz skarbnika Okręgowego Związku Straży Ogniowych.

Powiat Jędrzejowski

Powiat Jędrzejowski zajmuje 1.300 klm. obszaru i posiada 110.000 ludności. Charakter jego jest przeważnie rolniczy. Na terenie powiatu silnie rozwinięte jest szkolnictwo, reprezentowane przez 114 szkół powszechnych. Rozwój jego zahamowany jest przez brak odpowiednich pomieszczeń, i powiat, pomimo pomocy sejmiku i państwa nie może w dobie obecnego kryzysu pobudować odpowiednich gmachów. Na terenie powiatu istnieje Państwowe Seminarjum Nauczycielskie oraz Gimnazjum Koedukacyjne, utrzymywane przez sejmik oraz magistrat miasta.

Obecnie budowany jest szpital powiatowy, którego jeden pawilon, dla chorych zakaźnych, oddany jest już do użytku. Na terenie powiatu istnieją przychodnie przeciwgruźlicze i przeciwjagliczne.

W ciągu ostatnich 5 lat powiat wybudował 5 mostów żelbetowych oraz 11 klm. nowych dróg. Drogi, bardzo ważne arterje komunikacyjne, ciągną się na przestrzeni 200 klm. w powiecie, z czego połowa posiada nawierzchnię kamienną. Przebudowa nawierzchni niektórych dróg znajduje się w robocie.

Pomoc finansową niosą ludności na terenie powiatu 10 kas gminnych pożyczkowo - oszczędnościowych, oraz Komunalna Kasa Oszczędności, założona w r. 1926

Pożarnictwo stoi dość wysoko Na terenie powiatu istnieje 81 straży, dla prawidłowej walki jednak z ogniem należałoby zorganizować przynajmniej jeszcze 30 straży.

Starostą powiatowym jest p. Jan Zaufall — ur. w Małopolsce, gimnazjum ukończył w Przemyślu, wydz. prawa na uniwersytecie lwowskim. Po skończonych studjach poświęca się pracy administracyjnej, najpierw we Lwowie, Przemyślu, potem jest zast. starosty w Pułtusku, Sanoku, a we wrześniu 1930 r. mianowany został starostą jędrzejowskim.

Sekretarzem Sejmiku Powiatowego jest p. Józef Kruk — w samorządzie pracuje od początku Odrodzenia Państwa, zaś sekretarzem Sejmiku jędrzejowskiego jest od 1921 r. Do drugiego Senatu Rzplitej piastował mandat senatora, którego zrzekł się po pół roku kadencji.

Inspektorem samorządowym jest p. Wacław Włodzimirski, z zawodu samorządowiec, będący poprzednio pomocnikiem insp. samorządowego w pow. kieleckim.

Praca oświatowa Magistratu m. Jędrzejowa

8-kl. Gimnazjum Koedukacyjne

Matematyczno-Przyrodnicze

Założone w 1915 r. przez jedną z pań, emisarjuszek Ligi Kobiet, Gimnazjum zostało z biegiem czasu przejęte przez Magistrat. Początkowo mieściło się ono w 5—6 salach i posiadało kilka klas. Przejęte przez Sejmik łączy się z istniejącem Liceum żeńskiem i przekształcone zostaje na gimnazjum koedukacyjne. Od 1930/31 r. gimnazjum z pełnemi prawami prowadzone jest przez Magistrat.

Frekwencja uczniów wynosi 230 —260. Od 10 lat gimnazjum posiada 8 klas. Abiturjenci studjują przeważnie na politechnice, mały zaś procent poświęca się studjom medycznym. Sporo z nich wyjeżdża na studja wyższe do Paryża Matur wydano w r. b. około 56.

Obecnym tymczasowym kierownikiem jest p. *Stanisław Polak*, pracujący no niwie pedagogicznej od lat 17, w Jędrzejowie zaś od lat 11. Uprzednio pracował dyr. Polak w szkolnictwie powszechnem, oraz w Suchedniowie, w szkole prywatnej. Ukończył szkołę średnią w Warszawie, egzamina złożył w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zdaniem naszem gimnazjum należałoby upaństwowić, co, jak wiadomo, leży również w zamiarach Kuratorjum Okręgu i wizytatora.

P. dyr. Polak bardzo dużą uwagę zwraca na rozwój wychowania fizycznego młodzieży. Na terenie gimnazjum organizowane są systematycznie wszelkiego rodzaju gry sportowe, projektowana jest budowa specjalnych boisk i t. p.

Jędrzejów

Jędrzejów liczy ludności około 16.000 mieszkańców w tem 40% mniejszości narodowych. Stan sanitarny i zdrowotny zadawalający. Na terenie miasta istnieją 3 szkoły 7-klasowe, 8 kl. gimnazjum matem.-przyrodnicze, utrzymywane kosztem miasta. Zamierzone są następujące inwestycje: dokończenie budowy szkoły na Podklasztorzu, wykończenie sal gimnazjum w budynku gimnazjalnym, zakładanie w mieście chodników.

Kryzys obecny nie pozwala na projektowanie dalszych inwestycyj.

Majątek miasta stanowią z gruntów szpitalnych przeszło 100 morgów i lasu miejskiego około 70 morgów, cegielnia miejska, rzeźnia, sieć elektryczna, budynek magistratu, szkoły powszechne.

Obowiązki burmistrza pełni ogólnie szanowany p. Antoni Sucharkiewicz, z zawodu kupiec.

Pamięci zasłużonego przemysłowca

Ś. P. MARJAN TRIPPENBACH.

Przed kilku miesiącami zmarł tragicznie Ś. P. Marjan Trippenbach, jeden z nielicznych już dzisiaj w Polsce obywateli-filantropów, któremu szerokie warstwy społeczeństwa, szczególnie zaś młodzież akademicka, mają wiele do zawdzięczenia.

Ś. P. Marjan Trippenbach zajmował jedno z przodujących stanowisk w polskim przemyśle winnym, którego rozwój wiele ma Mu do zawdzięczenia, a zarówno jako światły kupiec, jak jako obywatel, szef swoich pracowników, oraz pracownik na niwie społecznej pozostawił po sobie niezatarte wspomnienia.

Do ostatnich przed skonem aktów filantropijnych Ś. P. Marjana Trippenbacha należało ofiarowanie wspaniałej kamienicy Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, oraz cały szereg innych czynów filantropijnych.

Ze śmiercią Ś. P. Marjana Trippenbacha społeczeństwo polskie utraciło wybitnego obywatela, którego serce zawsze było czułe na niedolę bliźnich, obywatela, nigdy nie uchylającego się od pracy społecznej, a przytem człowieka o krystalicznej duszy.

Cześć jego pamięci!

KINO PALACE W KIELCACH.

ULICA STASZICA 6.

Jednem z najładniejszych kin w stolicy Województwa Kieleckiego, jest kino dźwiękowe „Palace". P. Maks Elencweig właściciel i dyrektor kina, informuje nas o swem przedsiębiorstwie jak następuje:

„Jestem jednym z pionierów branży kinematograficznej w Polsce. Poprzednio prowadziłem kino „Fenomen", które istniało już w r. 1908. Obecnie zaś pierwszy wprowadziłem w Kielcach kino dźwiękowe. Kino moje posiada pierwszorzędną aparaturę dźwiękową, posiada 600 miejsc i jest największem kinem w Kielcach. Prócz pierwszorzędnych obrazów prowadzę występy pierwszorzędnych sił artystycznych, gdyż przy kinie posiadam piękną scenę".

Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Koedukacyjne w Końskich

Seminarjum nauczycielskie w Końskich powstało w r. 1928, a założył je obecny dyrektor, znany działacz społeczny i wybitny pedagog pr. Włodzimierz Babka.

Potrzeba istnienia tej uczelni jest uzasadniona, bowiem na przestrzeni 100 klm. od Tomaszowa do Ostrowca istniało tylko jedno 8 kl. gimnazjum z siedzibą w Końskich. Czynione były wprawdzie próby stworzenia gimnazjum żeńskiego, utrzymywanego przez miasto, szkoły te jednak nie potrafiły się utrzymać.

Myśl stworzenia powyższej uczelni wzbudziła żywe zainteresowanie w miejscowem społeczeństwie i przy poparciu jego uczelnia pomyślnie się rozwija.

Przy seminarjum znajduje się szkoła ćwiczeń,która cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Pozwalam sobie zaznaczyć, kończy p. dyr. Wł. Babka, że posiadamy najwybitniejsze siły pedagogiczne, które otrzymały szereg odznaczeń za ofiarną pracę na polu pedagogicznem.

RESTAURACJA PRZY HOTELU RZYMSKIM w RADOMIU.

Restauracja przy Hotelu Rzymskim w Radomiu znana jest w Radomiu i w okolicy ze swej znakomitej kuchni, prowadzonej pod osobistym nadzorem p. A. Łapety P. Łapeta, wybitny fachowiec, pracuje w swym zawodzie od lat 30. Bufet zaopatrzony jest zawsze w doborowe zimne i gorące zakąski. Trunki krajowe i zagraniczne najprzedniejszych firm, doborowa piwnica, uprzejma usługa, oraz osoba samego właściciela, starającego się dogodzić każdemu gościowi—oto tajemnica powodzenia tego miłego zakątka, gdzie każdy klient znajdzie należyte wytchnienie, dobre jedzenie, przystępne ceny i uprzejmą usługę.



P. A. Łapeta, właściciel restauracji przy Hotelu Rzymskim w Radomiu

WSPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZO PRZEMYSŁOWY w JĘDRZEJOWIE. Sp. z o. o.

Do najpoważniejszych instytucyj kredytowych w Jędrzejowie zaliczyć wypada Spółdzielczy Bank Rolniczo - Przemysłowy w Jędrzejowie, Sp. z o. o.

Instytucja ta powstała na gruzach Banku Ziemian i istnieje od r. 1926. Bank w 80% stanowi własność drobnych rolników. Wysokość udziałów: 50 zł. Statutowa odpowiedzialność 50 - krotna. Suma łącznej odpowiedzialności: zł. 2,635.000. Suma ogólna udziałów: 50.000. Ilość członków na 31 grudnia: 750. Naczelnym Dyrektorem jest p. *Stanisław Glapiński*, wybitny fachowiec, w dziedzinie bankowości, pracujący jeszcze w czasach przedwojennych.

Rada Nadzorcza składa się z 9 osób: pp.: Seweryna Borkiewicza, Jana Nowaka, Stanisława Pacanowskiego, Feliksa Broszkiewicza, Jana Simila, Józefa Wójcickiego, Michała Chmielarza, Jana Sucharkiewicza, Jana Szczubiała.

Zarząd banku stanowią pp.: Jan Sowiński, Jan Jackowski, Juljan Osterczy.

B.

Marja Szachówna.

Autobus a turystyka

Rozwój ekonomiczny każdego kraju, zwłaszcza kraju posiadającego, jak nasz, charakter wybitnie rolniczy, jest w wielkiej mierze uzależniony od istnienia dogodnych komunikacyj, rozgałęzionych w takim stopniu, aby uczynić je bezpośrednio dostępnymi dla poszczególnych, nawet drobnych producentów i odbiorców.

Rola taka z pośród różnych rodzajów komunikacji, przypada wyłącznie komunikacjom lądowym na drogach kołowych, gdyż ani koleje żelazne, ani tembardziej drogi wodne, nie mogą w zwykłych warunkach pod względem gęstości sieci dorównać drogom kołowym. Rozwój ruchu samochodowego nietylko przywraca stopniowo drogom poprzednie ich znaczenie tranzytowe, ale powoduje jednocześnie coraz większy ruch na drogach lokalnych.

O znaczeniu samochodu dla ruchu turystycznego w Polsce pisać dziś nie będę, gdyż jest to zagadnienie wielokrotnie już roztrząsane i ustalone. Znaczenie zwykłego wozu samochodowego będącego własnością prywatną w ruchu turystycznym jest bardzo proste. Wlewa się pewien zapas benzyny do rezerwoaru, zabiera możliwie najwięcej gotówki i jazda! Cel i kierunek może często być ustalonym dopiero w drodze. Przy wyjeździe z domu wystarczy dobra mapa i przewodnik automobilowy.

Dziś pragnęłabym poruszyć poważniejsze zagadnienie. Mianowicie znaczenie autobusu w rozwoju turystyki. Jest to problem związany ściśle z wycieczkami zbiorowemi, a więc tańszemi i łatwiej dostępnemi dla ogółu społeczeństwa. Ażeby zwiedzić Polskę przy pomocy autobusu nie trzeba posiadać go na własność, nie wymaga on też od poszczególnych jednostek wkładów inwestycyjnych.

Od paru lat zaledwie zaczął się autobus rozpowszechniać w Polsce, a zdołał przez ten czas zająć bardzo poważne miejsce w komunikacji wewnętrznej kraju i międzypaństwowej, robiąc pod tym względem nawet dość poważną konkurencję kolejom. W chwili obecnej liczba autobusów na terenie Polski przekroczyła 4.000, a stoimy dopiero u samego początku ich rozwoju i popularyzacji.

W obecnych czasach, kiedy nie wszyscy mogą sobie pozwolić, ze względu na ograniczone środki finansowe, na spędzenie w jednej miejscowości całego urlopu wypoczynkowego, z chęcią zgodzą się spędzić 10 dni lub dwa tygodnie na autobusowej wygodnej wycieczce okrężnej. Nie wszyscy przecież mogą i lubią uprawiać turystykę pieszą, ale oglądać ciekawe zabytki i malownicze miejscowości chcą wszyscy, szczególnie gdy im się to ułatwi w wygodny i stosunkowo tani sposób.

Dużem powodzeniem cieszyłyby się napewno wycieczki autobusowe organizowane przez solidne przedsiębiorstwa, które gwarantowałyby pewne bezpieczeństwo w czasie jazdy, punktualny wyjazd i dojazd do stacji końcowych, posiadały zarezerwowane dla swoich gości noclegi, restauracje i t. p.

Autobus ma przecież tę przewagę nad koleją, że może dotrzeć wszędzie. Do poruszania się wystarczy mu szosa, lub zwykła droga z wyjątkiem okresów roztopów lub deszczów. ,

W Polsce tyle pięknych miejscowości leży odłogiem, a ukazanie ich oczom naszych rodaków będzie jednocześnie dziełem pożytecznem i rozrywkowem. Jest to program na cały szereg lat, który wymaga tylko jednorazowego poważnego zastanowienia się nad kolejnością tur.

Nie widzę żadnych przeszkód, ażeby w Polsce rozpocząć już normalny ruch turystyczny autobusami, nawet na wielkich przestrzeniach, na wzór uprawianych już oddawna tego rodzaju podróży zagranicą. Nietylko Polacy zdaje się przyjęli by z radością ten nowy sposób spędzenia wakacyj, ale chętnie korzystaliby z niego przyjeżdżający do Polski cudzoziemcy. O ile jednak propaganda zwiedzania Polski miałaby być celowa, wycieczki musiałyby odbywać się stale bez względu na ilość gości.

Gdyby powstała kwestja dokąd kierować początkowe wycieczki to należałoby zacząć od miejscowości najciekawszych i najpopularniejszych, o których naogół publiczność już coś słyszała .Z czasem, gdy goście przyzwyczają się i nabiorą zaufania do tego rodzaju podróżowania, można będzie zacząć wprowadzać inowacje, rozszerzając niemal z każdym tygodniem sieć wycieczek autobusami.

Za najbardziej nadające się na początkowe wycieczki uważałabym Puszczę Białowieską, Pojezierze Brodnickie i Szwajcarję Kaszubską z malowniczemi jeziorami, Wschodnie Karpaty, Nowogródczyznę, Kurpiowskie Lasy, Wileńszczyznę, Suwalskie jeziora, Górny Śląsk i Śląsk Zielony, ruiny zamków w województwie kieleckiem, Góry Świętokrzyskie z rezerwatem leśnym, Wołyń z ciekawemi zabytkami w miastach i ruinami zamków i pałaców, niezbadane dotąd Polesie, malownicze Podole, przepiękne doliny Prutu i Łomnicy, ciekawe Zagłębie Naftowe, oraz zamki i ruiny strażnic ziem naszych od wieków wzniesione w województwie lwowskiem, malownicze Beskidy Zachodnie, i Beskidy Śląskie, nie mówiąc już o Tatrach i Pieninach, oraz malowniczych brzegach Pilicy i Nidy.

Suma wrażeń przywieziona z takich podróży wystarczyć by mogła do następnych wakacyj, a wycieczki te miały by jeszcze duże znaczenie ekonomiczno - gospodarcze. Wraz ze wzmożeniem się bowiem ruchu turystycznego do wyżej wymienionych miejscowości, powstawały by w nich odpowiednie hotele, restauracje, stacje autobusowe i t. p., które by je w stosunkowo szybkim czasie zeuropeizowały, podnosząc jednocześnie zamożność mieszkańców.

Tak mniej więcej wyobrażam sobie korzyści i widoki na przyszłość wynikające z uruchomienia wycieczek autobusowych, należałoby tylko o sprawie tej zacząć myśleć poważnie, gdyż i tak jesteśmy pod tym względem daleko w tyle za innemi państwami europejskiemi i niektóremi pozaeuropejskiemi.

Fundusz turystyczny

GŁOSY ORGANIZACYJ

Kończąc naszą ankietę na temat Funduszu Turystycznego przytaczamy poniżej jeszcze dwie opinje: Centrali Stowarzyszeń Restauratorów, Hotelarzy i Pokrewnych Zawodów Rzeczypospolitej Polskiej, oraz Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego. Obie opinje cytujemy za „Restauratorem i Hotelarzem Polskim".

CENTRALA STOWARZYSZEŃ

„Uznając w zasadzie za celowe utworzenie organizacji dla popierania rozwoju turystyki, musimy się krytycznie ustosunkować do zgłoszonego projektu Ministerstwa Robót Publicznych.

Art. 6 ustawy przewiduje przymus należenia do Związku popierania turystyki większych przedsiębiorstw zainteresowanych w rozwoju turystyki. Zdaniem naszem, przymus ten powinien być szeroko stosowany, gdyż z rozwoju turystyki korzystają wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, a również skarb i gminy. Fundusze na cele popierania turystyki powinny tworzyć się wyłącznie z tego źródła, inne wszelkiego rodzaju opodatkowania na ten cel nie powinny mieć miejsca. Przytem składka przypadająca na Związek Turystyczny powinna być określona w samej ustawie, a nie w statucie regjonalnych Związków Turystycznych.

Tymczasem w art. 10 projektu ustawy, niezależnie od przymusu należenia do organizacji turystycznych, przewidziane są podatki między innemi dla restauracyj w wysokości 0,1% od obrotu. Jest to więc przez połączenie art. 6 i 10 podwójne opodatkowanie tych samych przedsiębiorstw na jeden i ten sam cel. Oparcie wpływów na Zw. Turystyczny na pobieraniu podatku od obrotu jest niepraktyczne również z tej przyczyny, że organizacje gospodarcze domagają się zupełnego zniesienia podatku od obrotu, na co również zgadza się rząd, wprowadzenie więc nowego podatku od obrotu byłoby dowodem, że rząd ma nadal zamiar utrzymać ten podatek, przeciwko czemu musimy jak najgoręcej zaprotestować. Przy dzisiejszem położeniu przemysłu restauracyjnego nałożenie jakichkolwiek większych podatków na ten przemysł równałoby się jego zupełnej zagładzie".

Spotykamy tu zatem już nie zwyczajne, ale podwójne opodatkowanie. Oczywiście, w dzisiejszych warunkach, członkowie stowarzyszeń, zgrupowanych w Centrali, nie są w stanie ponosić tych wydatków gdyż... przeżywamy kryzys. Zachodzi wobec tego pytanie, czy w warunkach normalnych, kiedy przedsiębiorstwa pracują z intensywnością do 60% przemysł hotelarski i gastronomiczny zniesie te obciążenia.

W sprawie tej trudno nam wyrokować. Mamy jednak wrażenie, że obciążeń tych nawet wtedy nie zniesie.

NACZELNA ORGANIZACJA.

Bezpośredniej odpowiedzi na naszą ankietę od Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego nie posiadamy. Sądząc jednak z enuncjacji p. prez. Kozieradzkiego, wygłoszonych w dniu 14 lipca na posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, stanowisko to jest wybitnie ujemne. Również na posiedzeniu odbytem w dniu 20 kwietnia w Ministerstwie Robót Publicznych, w związku z projektem ministerjalnym, p. Kozieradzki poddał go krytyce.

(Posiedzenia Ministerstwa Robót Publicznych, odbywane przy udziale kilkudziesięciu osób, są tajne, t. zn. bez udziału prasy. Jest to najnowszy „prąd" w wymienionem ministerstwie, gdzie nawet udzielanie prasie informacyj jest surowo wzbronione).

P. Kozieradzki oświadczył, że reprezentowana przez niego organizacja nie jest w stanie ponosić żadnych nowych ciężarów w związku z projektowanym „funduszem", i że udział hotelarstwa w dziele popierania turystyki wyraża się w znacznych wkładach inwestycyjnych... we własne przedsiębiorstwa, co wyklucza możliwość „dalszych ofiar" ze strony przedsiębiorców kolejowych.

Mówiąc o projekcie ustawy, o popieraniu turystyki, p. Kozieradzki wskazał na liczne usterki zawartych w nim postanowień. W szczególności zastrzegł się przed nakładaniem nowych ciężarów na przedsiębiorstwa hotelarskie, które nie mogą podołać nawet swym dotychczasowym zobowiązaniom wskutek panującego ciężkiego kryzysu. Udział hoteli i pensjonatów w akcji na rzecz popierania turystyki, wyrażający się w znacznych wkładach inwestycyjnych, związanych z podniesieniem przestarzałych urządzeń do nowoczesnych wymagań, wyklucza, zdaniem mówcy, możliwość dalszych ofiar ze strony przedsiębiorców hotelowych.

P. Kozieradzki wyraził ponadto zapatrywanie, iż tylko Min. Komunikacji może skutecznie zająć się sprawami turystycznemi, z uwagi na wyższy stopień bezpośredniego zainteresowania, oraz na fundusze przewidziane w budżecie tego Ministerstwa na cele turystyki. Wprowadzenie specjalnych dopłat do biletów I-ej i II-ej klasy mogłoby wydatnie zasilić fundusz turystyczny, nie będąc jednocześnie obciążeniem, które odbiłoby się ujemnie na całokształcie naszego życia gospodarczego.

Zapatrywania te są może nieco swoiste. Nazywanie „ofiarami na rzecz turystyki" dokonanych inwestycyj we własnych przedsiębiorstwach (nie przesadzajmy znowu ich stopnia!), jest rzeczą może nieco ryzykowną, w każdym razie jednak oryginalną. Rozumując w ten sposób, każdy przedsiębiorca, czyniący inwestycję w swoim zakładzie „ponosi ofiary".

Nie wydaje nam się również szczęśliwą myśl, rzucona przez p. prezesa Kozieradzkiego, a proponująca dopłaty do biletów oklejowych I i II klasy. Byłoby to przerzuceniem ciężaru finansowego na Bogu ducha winnych podróżnych, którzy nic wspólnego z turystyką nie mają, a jeżdżą, goniąc za zarobkiem. Polska nie jest Szwajcarją, gdzie przynajmniej co dru-

gi podróżny w sezonie jest turystą, nie można więc u nas identyfikować tych dwu kategoryj, i kazać zwyczajnemu podróżnemu ponosić ofiary na rzecz turystyki, która go w rezultacie ani grzeje ani ziębi, która z niego żadnych korzyści nie ma, ani z której on również nie ciągnie zysków. Fakt przerzucenia tych opłat na pasażerów wyższych klas, nie ratuje sytuacji. Nie każdy pasażer II klasy jest człowiekiem zamożnym, jak nie każdy, podróżujący trzecią klasą, nędzarzem. Precedens zaś byłby niebezpieczny tutaj, gdyż spowodowałby zaraz cały szereg innych „dopłat" do biletów kolejowych, co w rezultacie byłoby zamaskowaną podwyżką taryfy, i tak zbyt drogiej w stosunku do świadczeń, kolejowych.

Bardzo żałujemy, że Naczelna Organizacja nie nadesłała nam swego wyraźnego exposé w sprawie funduszu turystycznego. Musimy dlatego ograniczyć się do cytowania tych strzępów opinji, które do nas doszły, a które może nie stanowią wcale charakterystycznych cech poglądów Naczelnej Organizacji, lub też wcale nie są ich punktem ciężkości. Jeżeli tak jest — wina leży nie po naszej stronie.

Reasumujmy.

Ogólny pogląd przytoczonych opinij jest, że projekt skonstruowany jest wadliwie pod względem finansowym. Dalej, że ciężar finansowy narzucony jest nieodpowiednim miejscom. Następnie zaś istnieje cały szereg mniej lub więcej trafnych uwag co do samej konstrukcji życiowej funduszu.

Wyrażana jest również głęboka troska o sposoby zużytkowania funduszu.

Tyle ze strony ujemnej.

Ze strony dodatniej nie słyszeliśmy dotychczas ani jednego głosu zadowolenia, nie słyszeliśmy również żadnej pozytywnej wskazówki co do repartycji kosztów.

Każdy odżegnywa się od wydatków, pragnąc przerzucić je na kogoś innego. Czy tylko ze względów egoistycznych?

Bardzo wątpimy. Całe społeczeństwo nie składa się przecież z egoistów.

I dlatego wydaje się nam, że ogólna krytyka posiada wiele słuszności.

Sic transit...

W czerwcowym numerze „Wiadomości Turystycznych" zwracaliśmy uwagę na smutne skutki, jakie wywołać musi brak propagandy turystycznej ze strony Włoch. Od czerwca do września nie jest długo, ale życie biegnie szybko. I oto w Nr. 254 „A. B. C." w artykule p. Adolfa Nowaczyńskiego czytamy co następuje:

> Strumień cudzoziemców, napływających do boskiej Italji, wysechł pono doszczętnie. Cóż z tego, że pobudowano tam nowe wspaniałe „amerykańskie" hotele i „boarding housy", że wyasfaltowana szosa elektrycznie oświetlona wiedzie do Rzymu do Ostyi, że pociągi przychodzą i odchodzą z punktualnością zegarka, że lazzornów już niema, a gondolierzy umundurowani, że wszędzie czystość, porządek, dyscyplina tak wzorowa jak w dawnych Prusach. Ale cudzoziemców jak niema tak niema i na absencję nie pomogły nawet paszportowe ułatwienia. Jakoś coś do tej nowej Italji nie ciągnie. Neapol pusty, Wenecja pusta, hotele pozamykane, Toscanini w Beyrucie, Pirandello w Ameryce, a w „Stato Corporation" deficyt, deficyt, bezrobocie", nędza, bieda, bankructwa, a gdyby nie ob-talunki (sowieckie), ruina byłaby potworna.

Oto są skutki braku propagandy turystycznej w kraju wybitnie turystycznym, który nie docenia swych właściwości i nie wygrywa swoich atutów.

Kanada — Stany Zjednoczone

Cena kart okrętowych w kierunku do Stanów Zjednoczonych i Kanady jak również ze Stan. Zjednocz. i Kanady zostały znacznie zniżone i wynoszą jak następuje:

Miasto	Do Stan. Zjedn. i Kanady	Ze Stan. Zjedn. i Kanady	W obie strony
z Gdyni Gdańska	$ 102.—	$ 91.50	$ 154.—
„ Białegostoku	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Brześcia	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Krakowa	„ 116.50	„ 91.50	„ 170.50
„ Kowla	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Lwowa	„ 116.50	„ 91.50	„ 170.50
„ Łucka	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Poznania	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Równego	„ 116.5	„ 91.50	„ 175.50
„ Stanisławowa	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Tarnopola	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Warszawy	„ 116.50	„ 91.50	„ 175.50
„ Wilna	„ 118.50	„ 91.50	„ 180.—

Stefan Kazubski, kpt. pilot.

Lotnictwo turystyczne

Rozwój lotnictwa turystycznego poczynił w krajach zachodnich w ostatnich czasach ogromne postępy. Zauważyć się to daje zwłaszcza w Niemczech, gdzie, jak wiadomo, rozwój lotnictwa wojskowego zabroniony jest przez Traktat Wersalski, wskutek czego usiłowania zwrócone zostały w kierunku lotnictwa cywilnego, i gdzie, poza lotnictwem komunikacyjnem i transportowem, zwrócono baczną uwagę na lotnictwo turystyczne.

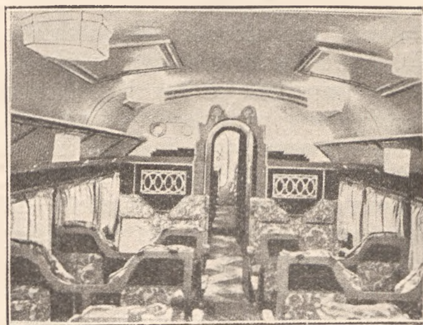
W Niemczech zrozumiano odrazu, że nie mogąc utrzymywać lotnictwa czysto wojskowego, należy cały wysiłek skierować na lotnictwo turystyczne. Szkoląc więc w rozmaitych ośrodkach lotniczych pilotów turystycznych za pomocą awionetek, zapewniają sobie Niemcy w ten sposób stałą rezerwę personelu lotniczego na wypadek wojny, co zresztą jest również znacznie ekonomiczniejsze, gdyż koszty wyszkolenia pilota wojskowego przewyższają znacznie koszty kształcenia pilota cywilnego.

Rozwój lotnictwa turystycznego, a więc awionetek, postępuje w Niemczech szybko naprzód. Subwencje rządu oraz pomoc przemysłu lotniczego umożliwiają nabywanie awionetek nawet ludziom mniej zamożnym. Uprzystępniono też lotnictwo w tej postaci, że prawie każde miasteczko posiada swoje lotnisko chociażby w postaci zwykłego pola do lądowania.

Najważniejszym jednak czynnikiem, popierającym lotnictwo turystyczne w Niemczech, jest ogólne poparcie tegoż przez społeczeństwo, zgoła odmienne od tego, które obserwujemy u nas.

W Polsce większa część społeczeństwa nie odróżnia lotnictwa wojskowego od komunikacyjnego i turystycznego. Częste, niestety, wypadki w lotnictwie wojskowem odstraszają szerokie warstwy publiczności od używania tego nowoczesnego środka komunikacji. Jest to jednak tylko przesąd, gdyż trzeba sobie uświadomić jak wielka różnica dzieli obydwa rodzaje lotnictwa.

Konstruktor, budujący samolot wojskowy, ma na uwadze przedewszystkiem wartości bojowe płatowca, jak szybkość, zwinność, maksymalne obciążenie, szybkość rzucania się (pułap) na większe wysokości, krótki start i lądowanie na lotniskach pomocniczych, etc. Osobiste bezpieczeństwo załogi, czyli stabilność samolotu musi wobec tego zejść na drugi plan.



Komfort współczesnego lotnictwa. Salon w 40 osobowym latawcu angielskich linij rządowych.

W lotnictwie cywilnem rzecz przedstawia się odwrotnie. Konstruktor uwzględnia tu w pierwszym rzędzie bezpieczeństwo lotu czyli pasażerów, a wszystkie inne wymagania schodzą na plan drugi.

Pilot komunikacyjny jest to materjał, który już „wyszumiał się" w lataniu, nie wolno mu też pod grozą utraty posady wyprawiać karkołomnych sztuczek i akrobacyj.

Nie było też na naszych linjach lotniczych nie tylko wypadków śmiertelnych, ale nawet zwykłych poranień, przeciwnie, jak głoszą urzędowe statystyki, pewność lotów jest stuprocentowa.

Zagranicą były wprawdzie wypadki śmiertelne, ale porównawszy ilość ich procentowo do ilości lotów i pasażerów, przekonamy się, że ilość wypadków samolotowych nie jest większa od ilości wypadków kolejowych i samochodowych. Ja osobiście czuję się bezpieczniej w samolocie niż w autobusie.

Tyle w sprawie lotnictwa komunikacyjnego.

Sprawa lotnictwa turystycznego przedstawia się jak następuje. Polska jest przeważnie krajem równin, posiada więc pod względem terenowym wszelkie dane, umożliwiające rozwój turystyki lotniczej, ku czemu w Małopolsce stworzono już kilka lotnisk mniejszych,, a i w Wielkopolsce również.

Gorzej natomiast przedstawia się strona finansowa. Cena awionetki, wyrobu krajowego, wynosi około 15.000 zł. O pomocy finansowej rządu lub jakiejś instytucji w obecnej chwili marzyć nie można. Przechowywanie awionetki również sprawia wiele kłopotu dla osób, które nie posiadają własnych wielkich pomieszczeń. Koszt materjałów pędnych i smarów wyniesie na 100 klm. mniej więcej 12 zł. przy silniku 40 KM., do 26 zł. zaś przy silniku 80 KM. Z powyższego wynika, że nie każdy może sobie pozwolić na posiadanie awionetki, i dlatego polskich posiadaczy można policzyć na palcach.

O tem jak ten stosunek ilościowy wygląda w porównaniu z 30 miljonami ludności lepiej nie wspominać.

Niepoślednią rolę w tem małem zastosowaniu awionetek odgrywa również brak miejsc wyszkolenia dla pilotów cywilnych, szczególnie zaś amatorów. Przeciętny śmiertelnik, nie będący wojskowym, nie mający dostępu do akademickiego aeroklubu lub nie należący do przysposobienia wojskowego w Łodzi nie ma u nas możności ukończenia pilotażu. Brak cywilnej szkoły pilotów, dostępnej dla wszystkich za odpowiednią opłatą, daje się dotkliwie odczuwać. Gdyby zresztą znalazł się ktoś, kto założyłby taką szkołę, nie mógłby w dzisiejszych warunkach liczyć na wielką frekwencję, ze względu na wielkie koszty, jakie nauka taka, niesubwencjonowana, pochłonęłaby. W tej dziedzinie pozostaje nam jedynie czekać lepszych czasów.

Ale powróćmy do samego samolotu turystycznego, czyli awionetki.

Awionetką można nazwać każdy samolot jedno- dwu- a nawet trzyosobowy. Ograniczona jest przy awionetce tylko moc silnika, która nie powinna przekraczać 100 KM.

Awionetki dzielą się na poszczególne kategorje, zależnie od siły silnika, ciężaru użytecznego, etc. Praktyka pokazała, że już awionetki o 12 KM, są w stanie oderwać się od ziemi i latać, nie unoszą one jednak dostatecznego ciężaru pożytecznego i nie są dość odporne na zmienne warunki atmosferyczne. Najczęściej spotyka się awionetki o sile od 40 do 80 KM. Szybkość przeciętna ich nie przekracza prawie nigdy 150 klm/godz.

Różnica pomiędzy przeciętną awionetką dwusiedzeniową a obserwacyjnym samolotem dwusiedzeniowym jest następująca:

AWIONETKA RWD 2.

Silnik Salmson 40 KM. Waga własna 240 kg. Ciężar użyteczny 240 kg. Przeciętna szybkość 126 klm/godz. Zużycie benzyny 10 kg. na godzinę.

WOJSKOWY SAMOLOT POTEZ 25.

Silnik Lorraine Dietrich 450 KM. Waga własne 1300 kg. Ciężar użyteczny 750 kg. Przeciętna szybkość 180 klm/godz. Zużycie benzyny około 80 kg/godz.

Jak widzimy więc, różnica pomiędzy obydwoma typami jest pokaźna, ale i działalność jest również zupełnie inna, gdyż oba typy samolotów posiadają zupełnie różne cele. Awionetka jest aparatem wybitnie komunikacyjnym, samolot wojskowy zaś jest bronią.

Na nasze stosunki najlepszym z samolotów turystycznych jest bez wątpienia awionetka RWD 2, konstrukcji inżynierów Rogulskiego, Wigury i Drzewieckiego, wykonana w warsztatach sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej. Na awionetce tej dokonano Raidu Europejskiego 1500 klm., lecąc z przeciętną szybkością 126 klm/godz. Samolot ten wykonany jest całkowicie z drzewa, w kadłubie zaś znajdują się 2 kabinki z drzwiczkami. Podwozie schowane w kadłubie, dla uniknięcia szkodliwego oporu. Silnik Salmson 40 KM. zużywa materjałów pędnych około 10 kg. na godzinę i około 0,8 kg. oliwy. Awionetka ta zabiera pilota i jednego pasażera. Rozpiętość wynosi 9,80 m., waga własna 242 kg., ciężar użyteczny 240 kg., szybkość maksymalna 155 klm/godz., przeciętna zaś 126.

Samolocik ten jest w obecnej chwili wzorem awionetki turystycznej w naszych warunkach i należy życzyć mu jaknajwiększego rozpowszechnienia wśród szerokich warstw turystów, którzy pragną posługiwać się najwspółcześniejszym środkiem lokomocji i który z czasem stanie się nie mniej popularnym dla turysty niż w dzisiejszych czasach samochód.

84

wzywamy

p. Wojciecha Jabłońskiego

eksploatującego uzdrowisko „Powidz" w województwie Poznańskiem do

wypełnienia

swych zobowiązań

wobec naszej administracji.

Wydawnictwo.

Nasza korespondencja z Ministerstwem Komunikacji

Ponieważ Ministerstwo Komunikacji nie uważa za właściwe odpowiadać na listy, adresowane do siebie, zmuszeni jesteśmy korespondencję naszą z wymienionem Ministerstwem załatwiać tą drogą.

Tą też drogą podajemy do wiadomości Ministerstwa Komunikacji listy i zażalenia Czytelników naszych, które, w normalnych warunkach, przesyłalibyśmy niepublicznie.

Ten sposób korespondencji nie jest nam bynajmniej miły, ale jest on w obecnej chwili jedynym możliwym, wobec ignorowania prasy zawodowej ze strony niektórych panów z wymienionego Ministerstwa.

Jeśli sposób ten będzie również niemiły dla wspomnianych panów, możemy tylko odpowiedzieć: „Tu l'as voulu, George Dandin!"

REDAKCJA.

Czy to jest w porządku?

Pisząc w numerze poprzednim o niepożądanych skutkach, jakie wywrzeć musi nieuzasadnione skasowanie w pełni sezonu dalekobieżnych pociągów kąpielowych, z góry przewidzieliśmy że stan ten może wywołać zajścia zupełnie już skandaliczne. Smutna rzeczywistość nie dała długo czekać na potwierdzenie naszych przypuszczeń.

W dniu 14 sierpnia, przy odprawianiu pociągu, idącego na Hel (jeden ze „zredukowanych" pociągów!) więcej niż połowa pasażerów znalazła się na peronie bez możności dostania się do pociągu, który już na pół godziny przed odejściem był tak zatłoczony, że nie było mowy nawet o otwarciu drzwi od wagonów.

Na interpelację, skierowaną do dyżurnego ruchu, ten ostatni obiecał doczepienie jeszcze 2 wagonów. Wagony te, istotnie doczepiono, ale... już zapełnione przez wycieczkę Ministerstwa Komunikacji, i zaopatrzone w napisy „zajęte". Pasażerowie w dalszym ciągu nie mogli dostać się do wagonów, i na powtórną interpelację u dyżurnego ruchu, usłyszeli spokojną odpowiedź, że mogą przecież zostać w Warszawie do następnego pociągu...

Wielu pasażerom nie pozostało też nic innego, jak skląwszy na czem świat stoi porządki na dworcu, zastosować się do życzliwej rady pana dyżurnego.

Ktoby jednak pomyślał, że na tem koniec, myliłby się. Historja w tem miejscu właśnie zaczęła się przeistaczać w makabryczną groteskę. Pasażerowie zażądali zwrotu pieniędzy za bilety, w odpowiedzi na co pan dyżurny z niewzruszonym spokojem poczynił odpowiednie adnotacje na biletach i kazał skierować się pasażerom do kasy biletowej. W kasie biletowej przyjęto reklamujących z niekłamanym współczuciem i poradzono im... napisać skargę do Dyrekcji Warszawskiej, załączyć do niej bilety i czekać. Na uwagi podróżnych, że pieniądze są im potrzebne w celu kupienia biletów na dalszą podróż, pan kasjer wyraził wprawdzie współczucie, ale, zasłaniając się jakiemiś przepisami, odmówił wypłaty stanowczo. Udzielił on tylko dalszej dobrej rady podróżnym, aby zwrócili się do dyżurnego ruchu, w celu otrzymania adnotacji, upoważniającej ich do użycia biletów na inny pociąg.

Pan dyżurny jednak oświadczył przybyłym, że teraz już nie może poświadczyć ważności biletów na inny pociąg, gdyż na biletach uczyniona została już notatka, że nie zostały one wykorzystane z powodu braku miejsca w pociągu, na jaki zostały wydane.

Żadne perswazje pasażerów, usiłujących przekonać zatwardziałego biurokratę, że skoro bilety nie mogły być wykorzystane na jeden pociąg, mogą one przecież służyć na inny, nie odniosły skutku. Służbisty dyżurny twierdził z całą stanowczością, że jakieś tam przepisy pzwalają mu na umieszczenie na bilecie *tylko jednego napisu*, nie pozwalając ani na wykreślenie go, ani na uzupełnienie.

Zajście skończyło się tem, że pasażerowie z winy kolei *nie odjechali* pociągiem, na który mieli bilety, *nie otrzymali zwrotu* zapłaconych pieniędzy i *nie mogli użyć biletów na inny pociąg.* Pozostawiono im jedynie prawo... pisania skarg i reklamacyj, wielu z nich natomiast pozostało bez pieniędzy i bez możności udania się w dalszą drogę.

Oto fakty, które redakcja nasza stwierdziła bezspornie.

Na napiętnowanie powyższych metod niema dość silnych określeń.

Prywatny przedsiębiorca, czy też kupiec, jeżeli otrzyma zapłatę za towar czy świadczenia, musi wywiązać się ze swych zobowiązań. Kolej natomiast sprzedaje bilety, nie jest w stanie zabrać pasażerów, nie pozwala im na skorzystanie z innego pociągu i nie zwraca pieniędzy doraźnie, polecając zawiedzionym pasażerom... pisanie podań!

Wyjaśnienia tej sprawy ze strony Ministerstwa Komunikacji oczekujemy.

Nazwiska i dowody znajdują się w naszej redakcji.

Nowe taryfy międzynarodowe

Zarządy kolejowe węgierski i czechosłowacki zwołały na dzień 1 września konferencję do Györ (Węgry) w sprawie zrewidowania i zatwierdzenia projektów nowych taryf na przewóz osób, bagażu i przesyłek ekspresowych pomiędzy Czechosłowacją a Rumunją w przejściu bezpośredniem oraz przez Polskę lub Węgry.

Z ramienia Ministerstwa Komunikacji weźmie udział w konferencji p. Soczyński.

Żegluga

Z BALTIMORE PRZEZ LA HAVRE DO HAMBURGA.

Baltimore Mail Steampship otworyło regularną komunikację tygodniową pasażerską z Baltimore prezz La Havre do Hamburga. Komunikacje utrzymuje narazie 5 parowców.

WŁOCHY PODWYŻSZAJĄ SUBSYDJA.

„Gazetta Uffiziale" z dnia 30 lipca donosi o następujących podwyżkach subsydjów rządu włoskiego dla linij okrętowych: Lloyd Triestino otrzymywać będzie w ciągu 5 lat 37,5 miljona lirów za miast 28,85 milj., Lloyd Sabaudo i Navigazione Generale otrzymują po 500.000 lirów za każdą ukończoną podróż pasażerską z Genui do Australji. Ilość subwencjonowanych podróży określona została na 7 rocznie. Navigazione otrzymuje oprócz tego 500.000 lirów za każdą ukończoną podróż z Genui przez Amerykę Środkową do Ameryki Południowej, przy maksimum 12 podróży rocznie.

FUZJA CANADIAN PACIFIC I UNION STEAMSHIP.

Canadian Pacific i Union Steamship Company of New Zealand utworzyły razem nową linję pod nazwą Canadian Australian Line Ltd. Linja ma na celu utrzymywanie komunikacji pomiędzy Vancouver a p ortami australijskiemi. Narazie krążą na niej 2 okręty: „Niagara" i „Aorangi". Fuzja wymienionych kompanij skierowana jest przeciwko Matson Navigation Company of San Francisco. Union Steamship Company of Zealand należy do koncernu Peninsular and Oriental Steam Navigation Company, posiadającej 61 okrętów w ogólnym tonażu 0,23 milj. ton br. Kompanja wymieniona w ostatnich czasach ciąży wyraźnie ku Canadian Pacific. Matson Navigation Company utrzymuje stałą komunikację między San Francisco i Sydney i ostatnio posiada w budowie 3 okręty turbinowe po 18.500 t. rej. b.

SPUSZCZENIE NA WODĘ NOWEGO OKRĘTU.

W dniu 18 lipca spuszczony został na wodę w Qiuncy (Massachusets) nowy parowiec „Mariposa", należący do Oceanic Steamship Co. „Mariposa" jest jednym z trzech nowych okrętów linji tej („Mariposa", „Monterey" i „Lurlina"). Każdy z wymienionych okrętów przeznaczony jest do podróży luksusowych po Morzu Południowem i urządzony jest niezwykle wykwintnie. Okręty te zabierają po 487 pasażerów I kl., 230 pasażerów kajutowych, posiadają wyporność 26.000 t., długość 632 stopy, wysokość do 79 stóp, szybkość do 20½ węzłów. „Mariposa" rozpocznie z początkiem roku przyszłego regularne reisy pomiędzy San Francisco lub Los Angeles i Sydney, przez Honolulu — Pago, Pago — Suavę i Oakland.

NOWY OKRĘT CIE TRANSATLANTIQUE.

W dniu 15 sierpnia spuszczony został na wodę w dokach Penhoet nowy okręt Compagnie Generale Transatlantique „Champlain", o modelu siostrzanego statku „Lafayette", cokolwiek powiększonym. Wyporność 27.000 ton., motory o

Zarządzenia i informacje

UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI NA GRANICY RUMUŃSKIEJ

Ogłoszoną została urzędowo i weszła w życie konwencja pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i królestwem Rumunji o wolności tranzytu kolejowego pomiędzy stacjami granicznemi polskiemi, przedzielonemi terytorjum rumuńskiem.

Konwencja odnosi się do odcinków kolejowych leżących pomiędzy stacjami kolejowemi — Kuty — Vijnita — Śniatyń — Załucze oraz między stacjami Kuty — Vijnita — Stefanesti — Zaleszczyki.

Postanowienia ogólne konwencji przewidują przyznanie Polsce przez Rumnnję wolności tranzytu dla podróżnych, bagażu, towarów i poczty w transporcie z Polski do Polski przez obszar rumuński.

Ruch tranzytowy wykonywany będzie w postaci tranzytu uprzywilejowanego. Podróżni w pociągach polskich nie będą obowiązani do posiadania paszportów lub jakichkolwiek dowodów tożsamości i będą wolni od wszelkich formalności paszportowych.

Jednakże z pociągóów, przeznaczonych do uprzywilejowanego tranzytu, nie wolno wysiadać ani do nich wsiadać na terytorjum rumuńskiem. Również nie wolno osobom, korzystającym z pociągów, przejeżdżających przez terytorjum rumuńskie, na zasadzie uprzywilejowanego tranzytu wydawać lub przyjmować jakiekolwiek przedmioty na terytorjum Rumunji.

Konwencja ta stworzy cały szereg dogodniejszych i krótszych połączeń kolejowych pomiędzy okolicą Zaleszczyk i miejscowościami, położonemi w okolicy Kołomyi, Śniatyna i Kut.

NOWY DWORZEC W MILANO.

W dniu 1 lipca nastąpiło uroczyste otwarcie nowego dworca w Milano, który śmiało może rościć pretensje do nazwy najbardziej współczesnego dworca w Europie. Założenie kamienia węgielnego pod dworzec ten nastąpiło jeszcze w r. 1905, prace jednak musiały być kilkakrotnie przerywane i dopiero w r. 1925 podjęte zostały z całą energją.

Nowy dworzec, przeznaczony w całości dla pociągów towarowych, obejmuje przestrzeń przeszło 5 km. i powierzchnię 140.000 m. kwadr. Może on przyjąć dziennie 5500 wagonów. Do budowy użyto 1300 klm. szyn oraz 9 kabin o 1000 urządzeń manewrowych.

Z letnisk i uzdrowisk

Sezon w Kazimierzu

Ubiegły sezon letni w Kazimierzu nad Wisłą (niewiadomo dlaczego nazwanym „Kazimierzem Dolnym" — o „Kazimierzu Górnym" bowiem nie słyszeliśmy) należał do bardzo udatnych. Frekwencja letnia dosięgła do 10.000 wraz z wycieczkami, stałych letników gościł Kazimierz około 5.000.

Powodzenie Kazimierza jest zupełnie zasłużone, odznacza się on bowiem obok pięknego położenia i doskonałych kąpieli wiślanych na świetnej plaży, niezwykłą tanością mieszkań i utrzymania, co w dzisiejszych czasach stanowi poważny atut. Bliskość do stolicy (140 km.) i doskonałe połączenia kolejowe również dokonały swego, i sądząc z tegorocznej frekwencji Kazimierz wkrótce stanie się jednem z najulubieńszych miejsc letniskowych w Polsce.

Kazimierz jest idealną stacją klimatyczną dla szukających prawdziwego odpoczynku, spokoju i świeżego powietrza. Amatorzy pięknych pejzaży znajdą w Kazimierzu wiele uroczych miejsc, nic też dziwnego, że tradycja Kazimierza, jako miejscowości malarskiej, gruntuje się z roku na rok coraz mocniej.

Do powodzenia letniska przyczynia się walnie miejscowy magistrat z burmistrzem p. Wolnym na czele, który wespół z Towarzystwem Przyjaciół Kazimierza gorliwie pracuje nad rozwojem tej pięknej miejscowości, a sprężystość obydwu organizacyj i wyjątkowo dobra wola wszystkich jej członków niezawodnie odniosą i w dalszym ciągu zasłużony sukces.

W sierpniu r. b. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza, w czasie którego mieliśmy możność wysłuchać sprawozdania z działalności jego za rok ubiegły, i z zadowoleniem ustalić wielki rozwój letniska.

Wybory do zarządu Towarzystwa prowadziły pp. D-ra Tyszkiewicza (prezes), notarjusza Siła - Nowickiego (wiceprezes), p. Kołodziejczyka (sekretarz), mag. S. Lichtsona (skarbnik) oraz pp. dyr. Nowińskiego, prof. Cybulę, prof. Koreywę, burmistrza Wolnego, p. inż. Z. Wóycicką, ławnika T. Ulanowskiego, p. Kobierskiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Kawałkowski, Kujawski i Iberszer. Tak Zarząd jak Komisja Rewizyjna składa się przeważnie z członków zeszłorocznej kadencji, co dowodzi zaufania, posiadanego przez nich.



p. Marja Kunicka, „Królowa Kazimierza"

Do atrakcyj sezonowych należała zabawa, urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza, która pod każdym względem należała do udatnych i pokaźnie zasiliła fundusze Towarzystwa. Największe zainteresowanie wywołała „elekcja" Królowej Kazimierza, Króla Kazimierza oraz „wicekrólowej" i wicekróla".

„Z woli narodu" wybrani zostali: na „królową" p. Marja Kunicka, urocza lublinianka, na „króla" p. Arkadjusz Kołogryński, przedstawiciel stolicy, na „wicekrólową" p. Hanna Stebłowska, również jedna z najwdzięczniejszych przedstawicielek Lublina, „wicekrólem" zaś został wspaniały reprezentant męskiej urody, p. inż. Ignacy Löwy z Warszawy. „Królewska para" otrzymała pamiątkowe żetony od redakcji naszego pisma i będzie miłościwie panowała do roku przyszłego. Uroda „elektów" doskonale podkreśla wyrobienie dobrego gustu Kazimierzan, kształconego na pięknych widokach okolicznych.

Kto pomyślałby, że Kazimierz tylko się bawi, myliłby się jednak srodze. W mieście panuje ożywiona praca nad podniesieniem jego urządzeń, a nawet istnieje cały szereg instytucyj, słynnych już na całą Polskę. Do tych ostatnich zaliczyć należy Szkołę Rzemiosł, utrzymywaną przez Sejmik powiatowy, która obok swych zalet pedagogicznych ustaliła już swoją sławę jako wytwórnia doskonałych i tanich łodzi (hamburek oraz kajaków), oraz nart. Obydwie dziedziny wytwórczości cieszą się ogromnym popytem wśród sportowców, tak dzięki doskonałemu wyrobowi, jak niskim cenom.

Ważną placówkę miejscowego przemysłu stanowi zainicjowany na szeroką skalę zbiór ziół leczniczych, zorganizowany i prowadzony przez miejscowego aptekarza mag. S. Lichtsona. Zioła miejscowe, których bogactwo lecznicze znane jest w Polsce, stanowią cenny skarb okolic Kazimierza, a magister S. Lichtson może być słusznie dumny z doskonałych mieszanek swych, których lecznicze własności uznane zostały przez największe powagi medycyny.

Do najważniejszych zamierzeń na przyszłość należy zorganizowanie w Kazimierzu sezonów zimowych, ku czemu miasto posiada wszelkie dane.

Inicjatywie tej należy się wszechstronne uznanie.

Wrzesień i październik zagranicą

Anglja

WRZESIEŃ

1. Otwarcie sezonu polowania na bażanty.
2. Wystawa rolnicza. Lancaster.
2—19. Międzynarodowy Kongres Oświetlenia. Londyn, Glasgow, Edinbourgh, Sheffield, Birmingham, Cambridge.
2—3. Pokaz koni. Bath.
5. Wyścigi motorówek. Ulster Grand Prix. Belfast.
5—11. Wystawa przemysłu piekarskiego i cukierniczego. Londyn.
6—11. Muzyka. „Three Coirs Festival" (święto chórów trzech katedr: Gloucester, Worcester i Hereford) Gloucester.
7—12. 14—15. Lawn Tennis. Turniej otwarty Eastbourne.
7. Obchód tradycyjny. „Widecombe Market" Widecombe.
7. Golf. Irlandzkie mistrzostwa amatorów. Newcastle.
7—12 Konferencja Związku Bibljotek. Hull.
8—10. Wyścigi motocyklowe. Manx Grand Prix. Isle of Man.
9. Wyścigi konne. The St. Leger. Doncaster.
10—11. Pokaz kwiatów. Dalje. Londyn.
10—26. Międzynarodowa wystawa budowy maszyn i okrętów. Londyn.
12 wrzes. do 10 paźdz. Międz. wyst. fotogr. Londyn.
12. Wyścigi samochodowe. Otwarte. Brooklands.
15—17. Wyścigi konne. Irlandzkie St. Leger. Curragh.
15—26. Krokiet. Turniej wrześniowy. Felixtowe.
17—19. „Mop Fair". — Starożytny obyczaj. Chipping Norton.
19. Wyścigi konne. Leopardstown koło Dublina.
19. Wyścigi konne. Bogside.
19 wrzes. — 19 paźdz. Wielkie święto Świateł. Blackpool.
19—25. Wystawa Artykułów Spożywczych. Londyn.
21. Uroczystości ku czci Farradaya. Londyn.
21—22. Wyścigi konne. Edinbourgh.
21—26. Lawn Tennis. Lurniej otwarty. Gleneagles.
22—25. Golf. Finał turnieju o 1040 funtów Londyn.
23 wrzes. do 3 paźdz. Wystawa ku czci 10-letniej rocznicy Farradaya.
23—30. Jubileuszowa wystawa 100-letnia Brytyjskiego Tow. Popierania Nauki. Londyn.
24. Wystawa bydła. Birmingham.
25—26. Wyścigi konne. Newbury.
28 wrzes. do 3 paźdz. Lawn. Tennis. Turniej otwarty. Felixtowe.
28 wrzes. do 3 paźdz. Lawn Tennis. West Side Country Club. Londyn.
30. Wystawa rolnicza Royal Ulster. Belfast.
30—1 paźdz. Jesienna wystawa jarzyn i owoców. Londyn.

PAŹDZIERNIK.

1. Otwarcie sezonu polowania na bażanty.
2. Wyścigi konne. Meeting październikowy. Newmarket.
do 3. Wystawa ku czci 100-letniej rocznicy Farradaya. Londyn.
do 3. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Felixtowe.
do 3. Lawn Tennis. West Side Country Club, turniej otwarty. Londyn.
1—10. Międzynarodowa Wystawa Fotograficzna. Londyn.
do 1. Jesienna Wystawa Owoców i Jarzyn. Londyn.
3. Wyścigi samochodowe. 500 mil. Brooklands k/Londynu.
3. Jarmark na gęsi. Nottingham.
3. Wyścigi konne. Dublin.
5—10. Lawn Tenis. West Hants Club. Bournemouth.
6—8. Wystawa mleczarska. Birmingham.
6. Obyczaj ludowy „Bridge Fair". Peterborough.
6—11. Muzyka. Święto Muzyki. Leeds.
7—8. Wyścigi konne. Meeting jesienny. Chepstow.
8. Pokaz koni. Ballinaslowe (Irlandja).
10. Muzyka. Turniej muzyczny. Leicester.
12. Ceremonja. Otwarcie Sądów. Londyn.
12—17. Konferencja. Europejska Konferencja Rozkładów Kolejowych i wagonów bezpośrednich. Londyn.
12—20. Lawn Tennis. Mistrzostwo zakrytych placów. Turniej otwarty. Londyn.
14. Wyścigi konne. The Cesarewitch. Newmarket.
15—24. Wystawa Samochodowa. Londyn.
17. Wyścigi konne. Dublin.
19—24. Święto muzyki. Blackpool.
20—22. Wyścigi konne. Curragh.
20—23. Wystawa Mleczarska. Londyn.
20—23. Wyścigi konne. Meeting jesienny. Donchester.
23—24. Wyścigi konne. Meeting październikowy. Newbury.
23. Obyczaj ludowy. „Święto Ostryg". Colchester.
23. Wystawa bydła. Jersey.
26—31. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Cromer.
28. Wyścigi konne. Cambridgeshire Stakes. Newmarket.
28—29. Pokaz kwiatów. Bournemouth.

W ciągu miesiąca:

Wystawa Sztuk Pięknych Królewskiego Towarzystwa Akwarelistów. Londyn.

Międzynarodowa wystawa wynalazków. Londyn.

Święto Wędkarzy. Southend.

Jarmark. Stratford-on-Avon.

Koncerty Radjowej Orkiestry Symfonicznej. Londyn.

Koncerty Orkiestry Symfonicznej. Londyn.

Koncerty Królewskiej Orkiestry Filharmonijnej. Londyn.

Koncerty Orkiestry „Halle". Manchester.

Otwarcie sezonu ślizgawkowego na sztucznych torach.

Włochy

WRZESIEŃ.

Abbazia. 12 — 21. Wielki Tydzień Jesienny. III Wyścigi Górskie Abbazia — Monte Maggiore o Puhar Mussoilniegoi

Cremona. 19. Międzynarodowe wyścigi samochodowe „Rekord Cremony".
20 Międzynarodowe wyścigi samochodowe. „Pierścień Cremony".

Milano. 2 — 30. Wyścigi konne.

Monza 6. Międzynarodowe wyścigi samochodowe. „Wielka Nagroda Włoch".

Napoli. 7. Święto Madonny z Piedigrotta. Pochody alegoryczne. Nocne święto Ludowe. Konkurs neapolitańskich pieśni.
19. Uroczystości ku czci Św. Januarego z Cudem Krwi, powtarzającym się co rok od r. 306.

Palermo. 4 Uroczystości ku czci Św. Rozalji na Monte Pellegrino. Procesja.

Padua. Koncert Symfoniczny w Salonie della Ragione.
Wielko iluminacja Prato della Vale.

Rzym. 20 — 27. Wyścigi konne na Campanelli.

Stresa. 20. Konkursy Hippiczne.

Wenecja. III Międzynarodowe Wyścigi Łodzi Motorowych.

Viterbo. 3. Uroczystości ku czci Św. Rozalji Procesje.

PAŹDZIERNIK.

Asyż.
4. Uroczystości ku czci Św. Franciszka. Msza pontyfikalna i procesja.

Milano.
3—31. Wyścigi konne w San Siro.

Padua.
Koncerty orkiestry teatru „La Scala" w Medjolanie pod dyrekcją Artura Toscaniniego.

Rzym.
Wyścigi konne w Campanelli.

Telegramy wagonowe w Holandji.

Koleje holenderskie wprowadziły przyjmowanie i wręczanie depesz wagonowych w obrocie wewnętrznym oraz zagranicznym z Belgją, Francją, Niemcami i Szwajcarją. Depesze przyjmowane są we wszystkich językach.

Automatyczna maszyna do pisania dla podróżnych

Maszyna do pisania, ten objekt codziennej potrzeby, została nareszcie uznana urzędowo za artykuł, służący do podróży.

Donoszą nam mianowicie z Hannoveru, że tamtejszy Związek Turystyczny, pragnąc podróżnym dać maksimum wygód, oddał do ich użytku maszynę do pisania, znajdującą się w biurze wymienionego związku, mieszczącem się nawprost dworca głównego.

Maszyna ta zaopatrzona została w automat, który, po wrzuceniu monety 10-o fenigowej, pozwala na dokonanie 1000 uderzeń.

Pomysł bardzo ciekawy i bardzo racjonalny.

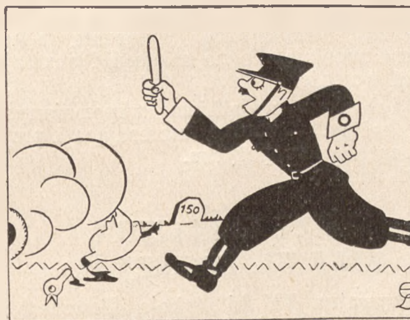
Po turze 2000 klm.

Rysunki Eryka Lipińskiego.

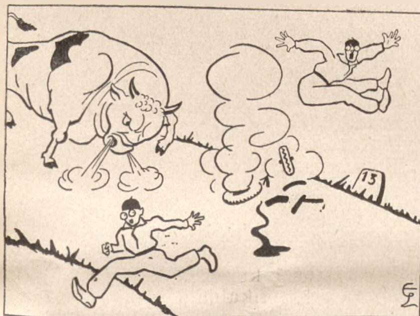
Jeden z członków naszej redakcji po powrocie z tury motocyklowej na dystansie 2000 klm. w poniższy sposób notuje swoje wrażenia:



Odjazd! Ruszamy w drogę już!
Zostaje po nas tylko kurz.



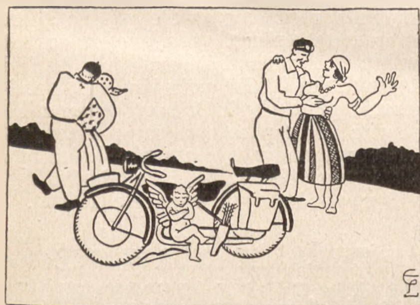
Tempo! To jest sportowy czyn!
Więc jazda, gazu pośród glin!



Czasem się zdarzy przykry trick
Kiedy na drodze stanie byk....



Gdzieś znikły wszelkie ślady tempa,
Do miasta powracamy stępa...



Człek by pięć dób na drodze stał
Pośród Amora ostrych strzał.



Najmilsza noc jest, wierzcie mi,
Gdy się nie jeździ, tylko śpi.

Stan taboru P. K. P.

Tabor Polskich Kolei Państwowych liczył w dniu 1 czerwca r. b. 5.388 parowozów, 12,088 wagonów osobowych i 156,997 wagonów towarowych. W porównaniu ze starym taborem tego samego okresu roku ubiegłego ilość parowozów zwiększyła się o 0,8%, wagonów osobowych o 17,4%, zaś towarowych o 1,6%. Ciekawe są cyfry spadku ilości taboru naprawionego. Ilość naprawionych parowozów spadła w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego o 1,95%, wagonów osobowych o 2,46%, a wagonów towarowych o 0,28%.

W czerwcu r. b. wytwórnie krajowe dostarczyły kolejom polskim 4 parowozy towarowe, 11 wagonów osobowych i 300 wagonów towarowych.

Feljeton „Wiadomości Turystycznych".

BILETY PERONOWE.

Prasa codzienna notuje zamierzoną podwyżkę cen biletów peronowych. Mają one podrożeć z 20 gr. na 25.

Konieczność budżetowa? Może!

Chociaż wydaje się to trochę dziwnem, wobec 114.874,276 złotych czystego dochodu, osiągniętego, w r. 1930-31, z czego jeszcze 30.000.000 przelanych zostało do skarbu państwa!

Rozumiemy dokładnie, że pomimo powszechnego potanienia Ministerstwu coś musiało okropnie zdrożeć. Tylko co?

Gdyby podrożały środki eksploatacyjne lub materjały inwestycyjne, robocizna, węgiel, etc., wtedy niewątpliwie nie byłoby 114 przeszło miljonów czystego zysku, i byłaby już nazajutrz zastosowana zwyżka taryfy. Ciekawe jest więc, co mogło na peronach dworców tak dalece podrożeć Ministerstwu, że zdecydowało się ono na 25% podwyżki?

A może Ministerstwo doszło do wniosku, że zbyt wiele osób wychodzi na perony i należy ilość tę ograniczyć przez profilaktykę?

Prawda, że nieraz bardzo irytuje człowieka, kiedy dajmy na to ciocia Pifcia wyjeżdża do Bab, a na dworcu zjawiają się Kizia, Mizia, Lizia, Nacia, Wacia, Tacia, Wrześ, Grześ i Pieś, każde z bukietem w ręce, i zapełniają pół wąskiego peronu...

Wychodzi w trakcie tego taki dygnitarz z Dyrekcji na peron, zaciera ręce z radości, że taki ogromny ruch pasażerski zrobił się naraz w Polsce, a tu nagle pociąg rusza, w wagonie zostaje sama ciacia Pifcia, a Kizia, Mizia, Lizia, Wacia, Nacia i Tacia, Grześ, Wrześ i Pieś zostają na peronie i machają chusteczkami, a potem idą do kina, zamiast być klientami Kuhna.

To może zdenerwować nawet najspokojniejszego człowieka!

I dlatego zapewne dygnitarz z Dyrekcji powiada sobie:

—Tak? No to dobrze! Już ja wam pokażę!

I smaruje sążnisty referat o tem, że koszty eksploatacji peronów nagle podrożały gwałtownie, i że jeżeli nie nastąpi natychmiastowa podwyżka cen biletów peronowych, kolejom grozi plajta, nieodwołalna plajta z komornikiem i siwkami, odwożącemi perony wraz z czadem węglowym do sali licytacyjnej.

Do tego, oczywiście nikt nie chce dopuścić, i trach, podwyżka gotowa.

Dlatego też nie dziwmy się, jeżeli przy najbliższej podróży cioci Pifci do Bab („Stacja Baby — wysiadać") na peronie nie ujrzymy ani Kizi, ani Mizi, ani Lizi, ani Naci, ani Waci, ani Taci, ani Grzesia ani Wrzesia.

Conajwyżej zostanie jeden Pieś, dla którego pozostałe kuzynostwo złoży się na podwyższony bilet peronowy....

Smutno jest na świecie, proszę państwa!

Dr. Karo

Kronika

HOTELE I PENSJONATY.

Pod powyższem tytułem ukazała się broszura, wydana przez Naczelną Organizację Polskiego Przemysłu Hotelowego pod red. p. S. Garzteckiego. Wydawnictwo to, wydane bardzo starannie pod względem zewnętrznym, zawiera bogatą treść, gdyż informacje o 1800 przeszło hotelach i pensjonatach, nb. bardzo starannie i dokładnie zebrane, i ułożone obok jęz. polskiego również w jęz. francuskim, angielskim i niemieckim.

W porównaniu z pierwszem wydaniem znać tu wielki postęp i niewątpliwie broszura stanowić będzie cenny źródłowy informator tak dla cudzoziemców, jak dla podróżnych krajowych. Piękna okładka stanowi prawdziwą ozdobę informatora.

Jednocześnie ukazało się zmniejszone wydanie tegoż informatora, przeznaczone dla użytku zagranicy, i zawierające dane, dotyczące tylko części lepszych hoteli. Przeciwko wydawnictwu temu nie byłoby żadnych zastrzeżeń, gdyby nie jeden jedyny ustęp z przedmowy, głoszący, że „przyznajemy, iż hotele polskie nie stoją na wysokości zachodnio - europejskiej". Zdanie to, dokładnie powtórzone w trzech obcych językach, stanowi bardzo wątpliwą reklamę tak dla hotelarstwa polskiego, jak dla organizacji, która wydawnictwo to firmuje wespół z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Nie odpowiada ono też zupełnie istniejącemu stanowi rzeczy. Nie przeczymy, że Polska nie posiada takiej ilości komfortowych hoteli, jaką mieć powinna, nie możemy się zgodzić natomiast z tem, żeby hotele warszawskie jak Europejski, Bristol, Polonia, lwowski George i Krakowski, białostocki Ritz lub łódzki Grand, nie mówiąc już o poznańskim Bazarze, miały stać poniżej poziomu zachodnio - europejskiego. Różnica w wielkości hoteli nie stanowi jeszcze chyba powodu dyskwalifikacji.

Wierzymy, że „lapsus" ten zdarzył się w pośpiechu pracy nad wykończeniem przewodnika, i że w następnych wydaniacah nie znajdziemy go już.

„RESTAURATOR I HOTELARZ POLSKI".

Sierpniowy numer tego pisma przedstawia się bardzo dodatnio i zawiera szereg ciekawych informacyj zawodowych. Na minus jego zaliczyć należy jedynie niepotrzebne i, dodajmy, zupełnie niefachowe wtrącanie tu i owdzie notatek, nie mających nic wspólnego z hotelarstwem ani przemysłem gastronomicznym, a zatrącających o turystykę. Notatki takie, jeżeli nie są „a propos" lub też jeżeli nie są traktowane jako pewna ciągłość, są w „Rastauratorze i Hotelarzu", jako piśmie wyłącznie fachowem, zupełnie nie na miejscu i obniżają jego wartość.

Całość, z wyjątkiem wspomnianych niedociągnięć, bardzo interesująca i przynosząca wiele pożytku.
pod Anglję.

NIŻSZE GIMNAZJUM. PRZY UL. ZIELNEJ 19.

Prywatna VII kl. Szkoła Powszechna (Niższe Gimnazjum) została założona w 1929 r. jako szkoła popołudniowa. Obudziła ona duże zainteresowanie rodziców i pomimo złych warunków rozwojowych dla Szkoły w pierwszym roku swego istnienia liczyła 50 uczniów i uczenic razem. Po dużych perypetjach związanych ze zdobyciem lokalu własnego, szkoła uzyskała go już w następnym roku szkolnym t. j. 1930/31 i urządziła go według ostatnich wymagań pedagogicznych.

W ubiegłym roku szkolnym szkoła liczyła 68 uczniów płci obojga.

Obecnie z wielką otuchą dyrekcja rozpoczyna nowy rok szkolny, gdyż nieukończone jeszcze zapisy przeszły wszelkie oczekiwania.

Założycielem i twórcą szkoły oraz dyrektorem administracyjnym jest p. Kazimierz Bernard Nawrocki, koncesjonarjuszką p. H. Zwierzowa, znana i zasłużona nauczycielka pierwszorzędnych gimnazjów warszawskich.

W bieżącym roku szkolnym szkoła została własnością spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Szkoła jest typu koedukacyjnego, ale nie stosuje identycznego postępowania z chłopcami i dziewczynkami, mając tu na względzie tylko współpracę. Szkoła dąży do wykorzenienia egoistycznego współzawodnictwa przez wpojenie w młodzież ducha współpracy i zamiłowania do służenia społeczeństwu. Szkoła, mając na względzie zasady Międzynarodowej Ligi Nowego wychowania, uważa że zadaniem jej jest przygotować w dziecku przyszłego obywatela, który przedewszystkiem potrafi spełnić swe obowiązki względem swego narodu, a następnie względem swych bliźnich, t. j. obowiązki człowieka świadomego swej godności ludzkiej i szanującej ją u każdego.

LUDNOŚĆ ŚWIATA.

Według ostatnich statystyk, ludność Polski w zestawieniu z ludnością szeregu ważniejszych państw świata, przedstawia się następująco (w miljonach):

Chiny 458,7,
Rosja 147,0,
Stany Zjednoczone A. P. 124,8,
Niemcy 64,9,
Japonja 62,1,
Anglja (z Półn. Irlandją bez dominjów) 54,4,
Włochy 41,5,
Francja 41,1,
Brazylja 39,1,
Polska (stan na 1.I. r. b.) 31,1,
Hiszpanja 22,6,
Rumunja 17,7,
Czechosłowacja 14,5,
Turcja 13,7,
Jugosławja 13,3,
Argentyna 10,9,
Węgry 8,7,
Belgja 7,9,
Holandja 7,7,
Austrja 6,7,
Szwecja 6,1,
Finlandja 3,6,
Norwegja 2,8,
Litwa 2,3,
Łotwa 1,9,
Estonja 1,1 mieszkańców.

Polska zatem w szeregu wymienionych państw pod względem ilości mieszkańców stoi na 10-tem miejscu.

HOTEL Z WAGONÓW.

Holenderska Centrala Turystyczna odbywała niedawno swoje ogólne zebranie w miasteczku Gouda, niedaleko Amsterdamu. Ponieważ Gouda nie posiada odpowiedniej ilości pokojów dla pomieszczenia przybyłych, Mitropa wraz z ISG ustawiła na zapasowym torze stacyjnym szereg wagonów sypialnych, które służyły kongresowiczom jako hotel. Długość wagonów tych wyniosła 130 m.

ZNIŻKI WYSTAWOWE NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

Koleje niemieckie przyznały 25% zniżki dla podróżnych, udających się na targi i wystawy po za granicami Niemiec, mianowicie: Reichenberg, Bratislava, Graz, Zagreb, Liublana, Praha, Wiedeń, Saloniki, Lwów, (Targi Wschodnie). Dla uzyskania zniżek należy przedstawiać legitymacje targowe.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Wilcza 10 telefon 8-74-12 Konto P.K.O. Nr. 16.744.

Nacz. Redaktor i Wydawca WACŁAW OLSZEWSKI. Przyj. w środy i piątki od 4 do 6 pp. Redakcja i Administracja otwarte od 10 r. do 3 pp.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33, tel. 890-66.

Hotele polecone

Hôtels récommandés. Empfohlene Hotels. Hotels recommended.

Białystok hotel Ritz.
Bielsko hotel Prezydent.
Brześć n/B.

Bydgoszcz

Bystra pensjonat Helena.
Zakład klimatyczno-lecznicy „Uzdrowisko"
Częstochowa hotel Polonia.
Gdynia hotel Riwiera Polska.
Grodno hotel Europejski.
Grudziądz hotel Centralny.
Inowrocław hotel de France.
Jaremcze hotel Skrzyńskiego.
Kalisz hotel Europa.
Katowice hotel „Monopol".
hotel Savoy.
Kazimierz Dol. pensj. „Arkadja".
pensjonat „Kazimierzanka".
pensjonat „Łopuszanka".
willa „Regina".
Kielce hotel Bristol.
Kołomyja hotel Grand.
Kraków hotel Polonia.
hotel Francuski.
hotel Grand.
hotel Pollera.
Krynica Dom Zdrojowy-hotel
hotel pensjonat Lwigród.
Lublin hotel Europejski.
Lwów hotel Georgea.
hotel Krakowski.
Łódź hotel Grand.
hotel Savoy.
Muszyna pensjonat d-ra Mściwujewskiego.
pensjonat pp. Staniszewskich.
Nowy Sącz hotel Imperjal.
OstrówWlkp. hotel Polski.
Piotrków hotel Polski.
Poznań hotel Bazar.
hotel Continental.
hotel Monopol.
Rabka Zdrój hotel-pens Sławomir.
hotel pensjonat „Pod Opatrznością".
pensjonat „Luboń".
pensjonat „Orzeł".

Radom hotel Europejski.
Sambor hotel Bristol.
Siedlce hotel Europejski.
Sosnowiec hotel Centralny.
Stanisławów hotel Union.
Tarnopol hotel Podolski.
Tczew hotel Centralny.

Toruń

Truskawiec pensjonat Postój.
Ustroń pensjonat Brzezinka.
Warszawa hotel Bristol.

hotel Rzymski.
hotel Europejski.
hotel Polonia-Palace

Wilno hotel Bristol.
hotel Europejski.
Wisła pensjonat Bukowa.
pensjon. Elżbietanka

Zakopane hotel Bristol.
Grand-Hot. Stamary
pensjonat „Albion".
pensj. „Biały Dom"
pensjonat „Carlton".
pensj. „JasnyDomek"
pensj. „Konradówka"
pensjonat „Maraton"
pensjonat „Oaza".
pensj. „Renaissance"
pensjonat „Zawory"

Żegiestów-Zdrój hotel Dom Zdrojowy.
hotel Karolówka.
hotel „Zdrój".

Żywiec

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.